

**Cena Václava Buriana Olomouc 2024**  
**Nagroda Václava Buriana Olomouc 2024**  
**Václav-Burian-Preis Olomouc 2024**  
**Václav Burian-díj Olomouc 2024**

NOMINACE / NOMINACJE  
NOMINIERUNGEN / JELŐLÉSEK

<b>Urszula Honek / PL</b>	15
<b>Zita Izsó / HU</b>	37
<b>Juliana Sokolová / SK</b>	73
<b>Luboš Svoboda / CZ</b>	99
<b>Clara Cosima Wolff / DE</b>	123

LAUREÁT / LAUREAT / PREISTRÄGER / DÍJAZOTTAK

<b>prof. Jacek Purchla / PL</b>	145
---------------------------------	-----

POROTA / KOMITET / JURY / ZSŰRI

PRAVIDLA / REGULAMIN / REGELN / SZABÁLYOK

LAUREÁTI / LAUREACI / PREISTRÄGER  
/ DÍJAZOTTAK 2016–2024

---

SOUČASNÁ POEZIE MEZI LABEM A DNĚPREM

---



11110 . CENA VÁCLAVA BURIANA 2024 9. ROČNÍK

# CENA VÁCLAVA BURIANA OLOMOUC 2024

BEDEKR

9. ROČNÍK / 2024



၎၀၀

CENA VÁCLAVA BURIANA  
OLOMOUC 2024

BEDEKR

Letos na podzim si už podeváté připomeneme památku Václava Buriana, básníka, překladatele, novináře, organizátora literárního života a velkého popularizátora polské kultury v České republice.

Před rokem se k CVB připojilo, jakožto hostující země, Maďarsko. Letos jsme se rozhodli, že se tato země stane součástí Ceny i v dalších ročnících. Proč? Jednoduše proto, že k našemu konceptu střední Evropy Maďarsko prostě patří. V letošním ročníku se tak můžete těšit na nejaktuálnější poezii z Česka, Slovenska, Polska, Maďarska a Německa.

Letos pro vás chystáme i další programové změny. Cena Václava Buriana se poprvé koná v novém termínu na začátku října, aby se naši akce mohli zúčastnit i studenti a studentky. Letos jsme navíc poprvé v novém prostoru Muzea umění Olomouc, na scéně CENTRALU.

Jako v minulých letech bude následovat setkání a čtení stře-  
doevropských básníků a básnířek z Česka, Slovenska, Polska, Německa a Maďarska, kteří přečtou ukázky ze svých nejnovějších textů včetně ukázek z nepublikované tvorby, kterou v Olomouci uslyšíme vůbec poprvé. Jako každý rok je pro nás klíčová aktualita, živá literatura a střední Evropa v netradičním pojetí. V bedekru zveřejňujeme překlady všech představovaných básní do všech soutěžních jazyků. Po čtení se můžete těšit na veřejnou debatu poroty a předání Ceny.

Na letošní Cenu Václava Buriana za poezii jsou nominováni: polská básnířka a prozaička Urszula Honek, maďarská básnířka, literární překladatelka a dramatička Zita Izsó, slovenská básnířka a esejistka Juliana Sokolová, český básník Luboš Svoboda a německá básnířka a umělkyně Clara Cosima Wolff. Autora a autorky nominovala porota ve složení Zofia Bałdyga, Petr Borkovec, Sabine Voda Eschgfäller, Mária Ferencuhová, István Vörös.

Cenu v kategorii Za kulturní přínos ke stře-  
doevropskému dia-  
logu převezme polský historik umění a ekonom Jacek Purchla.

Bedekr, který právě čtete, vás akcí provede. Není to ale pouze publikace určena pro dnešní den. Lze ho číst také jako antologii nejsoučasnější stře-  
doevropské překladové poezie. Vybíráme pro

vás každý rok to nejlepší. Poezie se stále překládá málo, nejen v rámci střeoevropského prostoru. Každý překlad poezie je svátek. Tady jich máme vedle sebe více.

Přeji inspirativní setkání s tvorbou letošních nominovaných. Někteří z nich ještě nikdy v Olomouci nečetli, jiní zde přečtou své zbrusu nové texty.

Zofia Bałdyga

Jesienią już po raz dziewiąty uczymy pamięć Václava Buriana, poety, tłumacza, dziennikarza, organizatora życia literackiego i wielkiego popularyzatora kultury polskiej w Czechach.

Rok temu na CVB gościnnie pojawiły się Węgry. W tym roku zdecydowaliśmy, że poezja węgierska zagości na naszej scenie także w kolejnych edycjach. Skąd taka decyzja? Zwyczajnie stąd, że Węgry idealnie wpisują się w naszą koncepcję Europy Środkowej. W tegorocznej edycji spotkamy się więc z poezją najnowszą z Czech, Słowacji, Polski, Węgier oraz Niemiec.

W tym roku szykujemy więcej zmian programowych. Nagroda Václava Buriana po raz pierwszy odbędzie się w nowym terminie na początku października, aby w naszych wydarzeniach mogli uczestniczyć także studenci. Ponadto w tym roku gościmy w nowej przestrzeni Muzeum Sztuki w Ołomuńcu, na scenie Central.

Jak co roku odbędzie się spotkanie i czytanie środkowoeuropejskich poetek i poetów z Czech, Słowacji, Polski, Niemiec oraz Węgier, którzy przeczytają fragmenty swoich najnowszych tekstów, w tym fragmenty niepublikowanych utworów, które usłyszymy w Ołomuńcu po raz pierwszy. Kluczem jest dla nas jak zawsze aktualność, żywa literatura i Europa Środkowa w niekonwencjonalnym wydaniu. W almanachu publikujemy tłumaczenia wszystkich wierszy we wszystkich językach Nagrody. Po czytaniu nastąpi publiczna debata jury i wręczenie nagród.

Do tegorocznej Nagrody Václava Buriana w kategorii poezja nominowani są: polska poetka i prozaiczka Urszula Honek, węgierska poetka, tłumaczka literacka i dramatopisarka Zita Izsó, słowacka poetka i eseistka Juliana Sokolová, czeski poeta Luboš Svoboda oraz niemiecka poetka i artystka Clara Cosima Wolff. Autorów nominowało jury w składzie: Zofia Bałdyga, Petr Borkovec, Sabine Voda Eschgfäller, Mária Ferenčuhová, István Vörös.

Nagrodę w kategorii Wkład w dialog środkowoeuropejski w dziedzinie kultury otrzyma polski historyk sztuki i ekonomista Jacek Purchla.

Almanach, który właśnie czytasz, jest przewodnikiem po dzisiejszym wydarzeniu. Nie jest to jednak publikacja wyłącznie na dziś. Można ją także czytać jako antologię najwspółczesniejszej poezji środkowoeuropejskiej w tłumaczeniu. Co roku wybieramy dla publiczności to, co najlepsze. Wciąż tłumaczy się niewiele poezji, nie tylko w Europie Środkowej. Każde tłumaczenie poezji to święto. Na stronach naszego almanachu takich świąt jest więcej.

Życzę inspirującego spotkania z twórczością tegorocznych nominowanych. Niektórzy z nich nigdy wcześniej nie czytali w Ołomuńcu, inni przeczytają tu swoje zupełnie nowe teksty.

Zofia Bałdyga

In diesem Herbst gedenken wir Václav Burians, des Dichters, Übersetzers, Journalisten, Organisators literarischen Lebens und großen Förderers polnischer Kultur in der Tschechischen Republik zum neunten Mal.

Vor einem Jahr war Ungarn beim CVB Gastland. Dieses Jahr haben wir beschlossen, dass dieses Land auch in Zukunft Teil des Preises bleiben soll. Warum? Einfach, weil Ungarn zu unserem Konzept von Mitteleuropa gehört. Freuen Sie sich also in diesem Jahr auf die aktuellste Poesie aus der Tschechischen Republik, der Slowakei, Polen, Ungarn und Deutschland.

In diesem Jahr haben wir noch weitere Programmänderungen für Sie geplant. Erstmals wird der Václav-Burian-Preis an einem neuen Termin, nämlich Anfang Oktober, stattfinden, damit auch Studierende an unseren Veranstaltungen teilnehmen können. Außerdem findet man uns in diesem Jahr zum ersten Mal in den neuen Räumlichkeiten des Olmützer Kunstmuseums, auf der Bühne des Central.

Wie in den vergangenen Jahren wird es ein Treffen und eine Lesung von mitteleuropäischen Dichtern aus der Tschechischen Republik, der Slowakei, Polen, Deutschland und Ungarn geben, die einige ihrer neuesten Texten lesen werden, darunter auch aus noch unveröffentlichten Werken, die wir zum ersten Mal in Olomouc hören werden. Wie jedes Jahr stehen für uns Aktualität, lebendige Literatur und Mitteleuropa auf unkonventionelle Weise im Vordergrund. In der Begleitbroschüre veröffentlichen wir die Übersetzungen aller vorgestellten Gedichte in allen Wettbewerbssprachen. Nach der Lesung können Sie sich auf die öffentliche Diskussion der Jury und die Preisverleihung freuen.

Für den diesjährigen Václav-Burian-Preis für Lyrik sind nominiert: die polnische Lyrikerin und Prosaistin Urszula Honek, die ungarische Lyrikerin, Literaturübersetzerin und Dramatikerin Zita Izsó, die slowakische Lyrikerin und Essayistin Juliana Sokolová, der tschechische Lyriker Luboš Svoboda und die deutsche Lyrikerin und Künstlerin Clara Cosima Wolff. Die Autoren wurden von einer Jury nominiert, der Zofia Bałdyga,

Petr Borkovec, Sabine Voda Eschgfäller, Mária Ferenčuhová und István Vörös angehörten.

Der Preis in der Kategorie „Kultureller Beitrag zum mitteleuropäischen Dialog“ wird dem polnischen Kunsthistoriker und Wirtschaftswissenschaftler Jacek Purchla verliehen.

Die Broschüre, die Sie gerade lesen, wird Sie durch die Veranstaltung führen. Aber es ist nicht nur eine Publikation für das Hier und Heute. Sie kann auch als eine Anthologie zeitgenössischer mitteleuropäischer Poesie in Übersetzung gelesen werden. Wir wählen jedes Jahr das Beste für Sie aus. Es gibt immer noch wenig übersetzte Poesie, nicht nur im mitteleuropäischen Raum. Jede Übersetzung von Lyrik ist ein Fest. Hier haben wir mehrere davon nebeneinander.

Ich wünsche Ihnen eine anregende Begegnung mit dem Werk der diesjährigen Nominierten. Einige von ihnen haben noch nie in Olomouc gelesen, andere werden hier ihre brandneuen Texte vortragen.

Zofia Bałdyga

Idén ősszel immár kilencedszer emlékezünk meg az olműtzi születésű költő, műfordító és újságíró Burianról Václav, aki nagyban hozzájárult a lengyel kultúra csehországi népszerűsítéséhez.

Egy évvel ezelőtt – díszvendégként – Magyarország is csatlakozott a VB-díj rendezvényéhez. Idén úgy döntöttünk, hogy a következő évadokban is állandó résztvevője lesz programunknak. Miért? Egyszerűen azért, mert a koncepciónk alapján Magyarország Közép-Európához tartozik. Ebben az évben a cseh, szlovák, lengyel, magyar és német költészet legfrissebb termését készülünk bemutatni.

A korábbi évekhez képest ismét lesznek változások a programban. A Václav Burian-díj idei évadát ugyanis most első alkalommal október elején rendezzük meg, hogy a diákok is részt vehessenek rajta. Emellett idén először az olműtzi Művészeti Múzeum új helyszínén leszünk, az egykori Centrál mozi tereiben.

Az előző évekhez hasonlóan a megnyitót – a Csehországból, Szlovákiából, Lengyelországból, Németországból és Magyarországról érkező – közép-európai költők találkozója követi majd. A résztvevők szemelvényeket olvasnak fel legújabb műveikből, köztük még publikálatlan írásokból is, tehát lesznek olyan szövegek, amelyeket először Olműtzen lesz lehetőségünk hallani. Mint minden évben, most is kulcsfontosságú számunkra a művek aktualitása, az élő irodalom és Közép-Európa rendhagyó módon történő bemutatása. A verseket – valamennyi résztvevő nyelvére lefordítva – megtalálják a programfüzetben. A felolvasást a zsűri nyilvános vitája, majd a díjátadó ünnepség követi.

Az idei Burian Václav költészeti díj jelöltjei: Honek Urszula lengyel költő és prózaíró, Izsó Zita magyar költő, műfordító és drámaíró, Juliana Sokolová szlovák költő és esszéíró, Svoboda Luboš cseh költő és Wolff Clara Cosima német költő és képzőművész. A díjra jelöltek listáját a zsűri állította össze, amelynek tagjai Bałdyga Zofia, Borkovec Petr, Eschgfäller Voda Sabine, Ferenčuhová Mária és Vörös István.

A közép-európai párbeszédhez való kulturális hozzájárulás kategóriában adományozott díj nyertese Purchla Jacek lengyel művészettörténész és közgazdász.

A programfüzet, amelyet a kezükben tartanak, végigkalauzolja Önöket a rendezvényen. Nem csupán a mai napra szánt kiadvány. A legfrissebb kortárs versek fordításait tartalmazó közép-európai költészeti antológiaként is lehet olvasni. Minden évben a költészet legjavát mutatjuk be Önöknek. Még mindig kevés verset ültetnek át más nyelvre, és ez nem csak Közép-Európában van így. Minden egyes versfordítás ünnep. Itt pedig van belőle bőven.

Inspiráló találkozást kívánok Önöknek az idei jelöltek műveivel. Néhányan közülük még soha nem olvastak fel Olmützben, mások visszatérő vendégként olvassák fel vadonatúj szövegeiket.

**Bałdyga Zofia**



## URSZULA HONEK



**Urszula Honek** (nar. 1987) je autorka básnických sbírek *Sporysz* (Námel), *Pod wezwaniem* (Pod ochranou), *Zimowanie* (Zimování) a *Poltergeist* a sbírky povídek *Białe noce* (Bílé noci). Její texty vyšly mimo jiné v časopisech *Pismo*, *Dwutygodnik* a *Tygodnik Powszechny*. Získala hlavní cenu Poetické soutěže Rainera Marii Rilka, Cenu Krakova Města Literatury UNESCO, Cenu Adama Włodka a Cenu Stanisława Baranczaka, která se uděluje v rámci Poznaňské literární ceny. Za *Bílé noci* získala Cenu Kościelskich a Cenu Conrada a byla nominovaná na mezinárodní cenu Grand Continent 2022, Literární cenu Witolda Gombrowicze a Paszportu Polityki. V roce 2023 vyšly *Bílé noci* anglicky ( v překladu Kate Webster v nakladatelství MTO Press), na německém překladu nyní pracuje Renate Schmidgall (vyd. Suhrkamp). Urszula Honek pochází z obce Raławice nedaleko Gorlic.

**Urszula Honek** (ur. w 1987 r.) – autorka tomów poezji *Sporysz*, *Pod wezwaniem*, *Zimowanie* i *Poltergeist* oraz zbioru opowiadań *Białe noce*. Publikowała m.in. w „Piśmie”, „Dwutygodniku” i „Tygodniku Powszechnym”. Laureatka Grand Prix Konkursu Poetyckiego im. Rainera Marii Rilkego, Nagrody Krakowa Miasta Literatury UNESCO, Nagrody im. Adama Włodka oraz Nagrody im. Stanisława Barańczaka w ramach Poznańskiej Nagrody Literackiej. Za „Białe noce” otrzymała Nagrodę im. Kościelskich i Nagrodę Conrada oraz nominacje do międzynarodowej nagrody Grand Continent 2022, Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza i Paszportu „Polityki”. W 2023 roku ukazało się anglojęzyczne wydanie *Białych noc*y w tłumaczeniu Kate Webster (MTO Press), a obecnie Renate Schmidgall pracuje nad niemieckim przekładem dla Wydawnictwa Suhrkamp. Urszula Honek Pochodzi z Raławic koło Gorlic.

**Urszula Honek** (geb. 1987) – Autorin der Gedichtbände *Sporysz*, *Pod wezwaniem*, *Zimowanie* und *Poltergeist* sowie des Erzählbandes *Białe noce*. Sie veröffentlichte u.a. in „Piśmo”, „Dwutygodnik” und „Tygodnik Powszechny”. Preisträgerin des Grand Prix Konkursu Poetyckiego im. Rainera Marii Rilkego,

ausgezeichnet von Krakow Miasto Literatury UNESCO und Nagroda, Adama Włodka sowie Nagroda, Stanisława Barańczaka im Rahmen des Poznańskie Nagroda Literacka. Für „Białe noce“ erhielt sie die Preise Nagroda, Kościelskich und Nagroda Conrada sowie eine Nominierung für den internationalen Grand Continent 2022, den Nagroda Literackiej, Witolda Gombrowicza und den Paszport „Polityka“. 2023 erschien die englische Ausgabe von *Białe noce* in der Übersetzung von Kate Webster (MTO Press) und aktuell arbeitet Renate Schmidgall an der deutschen Übersetzung für Suhrkamp. Urszula Honek kommt aus Raławice bei Gorlice.

**Honek Urszula** (\*1987) – költő, író. Verseskötetei: *Sporysz* (Anyarozs), *Pod wezwaniem* (kb. Szentelve), *Zimowanie* (Telelés), *Poltergeist*. Novelláskötete: *Białe noce* (Fehér éjszakák). Szövegeit többek között a Pismo és a Dwutygodnik folyóiratokban, valamint a Tygodnik Powszechny hetilapban publikálta. Elnyerte a lengyel Rainer Maria Rilke Költészeti Verseny nagydíját, továbbá Krakkó, az UNESCO Irodalmi Városa díját, a pályakezdő költőknek járó Adam Włodek-díjat és a Poznańi Irodalmi Díj fiatal költőknek alapított Stanisław Barańczak-díját. *Białe noce* c. kötetéért Kościelski-díjat és Conrad-díjat kapott, nevezték a 2022-es Grand Continent nemzetközi díjra, a Witold Gombrowicz Irodalmi Díjra és a Polityka hetilap Útleveleire. A kötet angol változata, amely 2023-ben jelent meg Kate Webster fordításában az MTO Pressnél, felkerült a Nemzetközi Booker-díj hosszúlísta-jára. Német fordításán jelenleg Renate Schmidgall dolgozik a Suhrkamp kiadó megbízásából. Urszula Honek Gorlice közelében, Raławice településen született.

## It

Rozvrhli jsme polohu dítěte a psů v pokojích: postýlka na východ, nebo na západ? V každém koutě psí pelech. Vpodvečer trháme v sadu švestky, hrušky a vlašské ořechy, deštovkou z baňatých nádrží zaléváme všechno, co se zhlédlo ve slunci.

Ale jednoho dne se mu postavím za záda a řeknu: přijde to a bude brát, jako ve všech příbězích, co se vyprávějí před spaním, ty nejkrásnější děti, žádné cvalíky.

## Uteču s ní

Moje přítelkyně byla nemocná, ale nikdo za ní nepřišel. Sněžilo, sních zasypal stopy, a možná proto k ní nikdo nenašel cestu.

Moje přítelkyně umírala, ale nikdo o tom nevěděl. Jednoho lednového rána pak odhrnuli před domem sních, odpojili proud, vynesli tělo.

Moje přítelkyně měla pohřeb, na který jsem jela mnoho hodin. Během mše jsem kroužila před kostelem, botami rozhrnovala sních. Chtěla jsem zavolat muži a poprosit: pomoz mi otevřít rakev, uteču s ní.

Někdo, koho jsem dlouho neviděla, mě tehdy chtěl obejmout. Řekla jsem: nedělám takové věci.

## pod ochranou

pro g. b.

když spíš, dotýkám se tvého těla. ležím s očima dokořán,  
pak vstávám. dívám se na obyvatele pohroužené do snů,  
hledají v temnotě něčí ruku anebo urnu s popelem.

dlouho čekali na lásku. kde je, kde je.

vycházím před dům. slunce oslepuje,  
zacláním si tvář. mluvím na psa, který vleče  
zadní packy. tak jsi byl potrestán, říkám.

ráno je cítit trhem a rybami dovezenými  
na prodej. někdo dnes přiváže psa  
ke stromu a odejde.

## IV

Nadechnout se (tak jako tenkrát) a přestat dýchat.

Číst si o nemocech, novotvarech a náhlých skonech. Přistoupit  
na to, že láska odchází a pak se vrací anebo se vrací a odchází  
a zimy se táhnou a ptáci neodlétají. Slunce vychází a zachází,  
slunce vychází a zachází, neodlišovat dne od noci. Snít o starých  
rodičích, vidět jejich bezvládná těla. Matčiny otevřené oči,  
otcovy zavřené oči, paralýzu, svalové křeče, pánev, kost, lůno,  
ukazováček. A dny a dny tak (jako v dětství) se táhnou. Ve tvém  
domě se svítí, aniž něčí ruka rozsvítila světla.

## V

První dny: suché hrdlo, bolest v kříži, dlouhý pláč.

Vyhýbání se slunci, sluneční skvrny na tváři. Vystupování  
z auta, lapání po dechu, opírání se o výlohy (kam se poděl hodi-  
nář)? Potom ticho. V zimním slunci vypadáš nejkrásněji, řekla  
jsem ti tehdy, a ty jsi zamhouřila oči. Vyhlížení divokých zvířat,  
kdo mi uvěří, že v téhle zapomenuté vsi jsem kdysi viděla kočku  
divokou? Sezení u velkých oken, sledování vlaštovek, sypání pís-  
ku do tváře. Radost, že odjíždíme a vracíme se, vracíme a odjíž-  
díme. Poslední léto ve městě, útěk do chladných místností,  
za tebou.

## **It**

Zaplanowaliśmy rozmieszczenie dziecka i psów w pokojach: łóżeczko na wschód czy zachód? W każdym kącie legowiska. Pod wieczór w ogrodzie zbieramy śliwki, gruszki i włoskie orzechy, zgromadzoną w baniakach deszczówką podlewamy wszystko, co przegląda się w słońcu.

Lecz któregoś dnia stanę za jego plecami i powiem: to przyjdzie i zabierze, jak we wszystkich historiach opowiadanych przed snem, najpiękniejsze dzieci, wcale nie pulchne.

## **Ucieknę z nią**

Moja przyjaciółka była chora, ale nikt do niej nie przyszedł. Padał śnieg, zasypał ślady i może dlatego nie znaleziono do niej drogi.

Moja przyjaciółka była umierająca, ale nikt o tym nie wiedział. W grudniowy poranek odgarnęli sprzed domu śnieg, wyłączyli prąd, wynieśli ciało.

Moja przyjaciółka miała pogrzeb, na który jechałam wiele godzin. W trakcie mszy krążyłam pod kościołem, rozgarniałam butami śnieg. Chciałam zadzwonić do męża, żeby go poprosić: pomóż mi otworzyć trumnę, ucieknę z nią.

Ktoś dawno niewidziany chciał mnie wtedy przytulić. Powiedziałam: nie robię takich rzeczy.

## **Pod wezwaniem**

dla G.B.

Kiedy śpisz, dotykam twojego ciała. Leżę z otwartymi oczami, potem wstaję. Patrzę na pogrążonych we śnie mieszkańców, szukając w ciemności czyjejs ręki albo urny z prochem. Długo czekali na miłość. Gdzie jest, gdzie jest.

Wychodzę przed dom. Słońce oślepia, zasłaniam twarz. Rozmawiam z psem, który wlecze tylne łapy. Tak cię pokarało, mówię.

Poranek pachnie targiem i rybami przywiezionymi na sprzedaż. Ktoś dzisiaj przywiąże psa do drzewa i odejdzie.

## **IV**

Wziąć wdech (tak jak wtedy) i przestać oddychać. Czytać o chorobach, objawach i nagłych zgonach. Pogodzić się, że miłość odchodzi, a potem wraca albo wraca i odchodzi, a zimy się ciągną, ptaki nie odlatują. Słońce wschodzi i zachodzi, słońce wschodzi i zachodzi, nie odróżniać dnia od nocy. Śnić o starych rodzicach, widzieć ich bezwładne ciała. Oczy matki otwarte, oczy ojca zamknięte; paraliż, przykurcz mięśni, miednica, kość, łono, palec wskazujący. Słońce wschodzi i zachodzi, słońce wschodzi i zachodzi, ptaki nie odlatują zimą. A dni, a dni, tak (jak w dzieciństwie), ciągną się. W twoim domu palą się światła, choć żadna ręka ich nie włącza.

## V

Pierwsze dni: suchość w gardle, ból w splocie słonecznym, długi płacz. Unikanie słońca, przebarwienia na twarzy od słońca. Wysiadanie z samochodu, łapanie powietrza, opieranie się o witryny sklepów (gdzie się podział zegarmistrz?). Potem cisza. W zimowym słońcu najpiękniej wyglądasz, tak ci wtedy powiedziałam i zmrużyłaś oczy. Wypatrywanie dzikich zwierząt, czy ktoś uwierzy, że w tej zapomnianej wsi widziałam żbika? Siedzenie przy wielkich oknach, oglądanie jaskółek, sypanie piaskiem w twarz. Radość, że się wyjeżdża i wraca, wraca i wyjeżdża. Ostatnie lato w mieście, uciekanie do chłodnych pokoi, do ciebie.

## It

Wir planten die Verteilung des Kindes und der Hunde  
auf die Zimmer:  
Das Bettchen in den Osten oder in den Westen? In jeder  
Ecke ein Lager.  
Gegen Abend pflücken wir im Garten Pflaumen, Birnen  
und Walnüsse,  
mit in Fässern gesammeltem Regenwasser gießen wir alles,  
was sich zur Sonne neigt.  
Jedoch eines Tages stehe ich hinter seinem Rücken und sage:  
es kommt und nimmt, wie in jeder vor dem Schlaf  
erzählten Geschichte, die schönsten Kinder,  
gar nicht fluffig.

## Ich verschwinde mit ihr

Meine Freundin war krank, aber niemand  
kam zu ihr.

Schnee fiel, verstopfte die Spuren und deswegen vielleicht  
fand man Weg zu ihr nicht.

Meine Freundin lag im Sterben, aber niemand  
wusste davon. An einem Dezembertag  
schippten sie den Schnee vor dem Haus weg, stellten den

Strom ab,

trugen den Körper hinaus.

Meine Freundin hatte ein Begräbnis, zu dem fuhr ich  
viele Stunden. Während der Messe umkreiste ich die Kirche,  
scharfte mit den Schuhen im Schnee. Ich wollte meinen Mann  
anrufen,

um ihn zu bitten: hilf mir, den Sarg zu öffnen,  
ich verschwinde mit ihr.

Ein lang nicht Gesehener wollte mich damals umarmen.  
Ich sagte: solche Sachen mache ich nicht.

übersetzt von Samanta Gorzeliak

## Im Namen

für G.B.

Wenn Du schläfst, berühre ich Deinen Körper. Ich liege mit  
offenen Augen,  
dann stehe ich auf. Ich schaue auf traumverlorene Bewohner,  
sie suchen in der Dunkelheit jemandes Hände oder Urnen mit  
Staub.

Sie haben lange auf die Liebe gewartet. Wo ist sie, wo ist sie.

Ich trete vors Haus. Die Sonne blendet,  
ich verdecke das Gesicht. Rede mit dem Hund, der die  
Hinterbeine  
schleppt. Du bist so bestraft, sage ich.

Der Morgen riecht nach Markt und herangeschafften Fischen  
zum Verkauf. Jemand bindet heute einen Hund  
an den Baum und geht weg.

übersetzt von Samanta Gorzeliak

## IV

Atem holen (so wie damals) und aufhören zu atmen. Von Krankheiten, Symptomen und plötzlichen Toden lesen. Sich abfinden, dass Liebe geht, und dann wiederkommt oder wiederkommt und geht, und die Winter sich ziehen, die Vögel ziehen nicht fort. Die Sonne geht auf und unter, die Sonne geht auf und unter, Tag und Nacht sind nicht zu unterscheiden. Von den alten Eltern träumen, ihre kraftlosen Körper sehen. Die Augen der Mutter geöffnet, die Augen des Vaters geschlossen; Lähmung, Muskelkrampf, Hüfte, Knochen, Schoß, Zeigefinger. Die Sonne geht auf und unter, die Sonne geht auf und unter, die Vögel ziehen im Winter nicht fort. Und die Tage, und die Tage, so (wie in der Kindheit), ziehen sich. In Deinem Haus brennen Lichter, auch wenn keine Hand sie anschaltet.

## V

Die ersten Tage: Trockenheit im Hals, Schmerz im Solarplexus, langes Weinen. Vermeidung der Sonne, Verfärbungen auf der Haut von der Sonne. Ausstieg aus dem Auto, Schnappen nach Luft, Anlehnen an Schaufenster (wo ist der Uhrmacher hin?). Dann Stille. In der Wintersonne siehst Du am schönsten aus, das habe ich Dir damals gesagt und Du verdrehtest die Augen. Ausschau halten nach wilden Tieren, ob jemand glaubt, dass ich in diesem verlassenem Dorf einen Frischling sah? Sitzen vor großen Fenstern, Anschauen von Schwalben, Streuen von Sand ins Gesicht. Freude, dass man wegfährt und wiederkommt, wiederkommt und wegfährt. Der letzte Sommer in der Stadt, Flucht in kühle Zimmer, zu Dir.

## It

Megterveztük a baba és a kutyák helyét a szobákban:  
keletre vagy nyugatra nézzen a kiságy? Fekhely minden  
sarokban.

Estefelé szilvát, körtét, diót szedünk a kertben,  
kannába gyűjtött esővízzel locsolunk mindent,  
ami a napban nézi magát.

Ám egy nap megállok a háta mögött és megszólalok:  
az a valami eljön és elviszi, mint minden  
esti rémmesében, a legszebb,  
nem is pufók gyerekeket.

## Elszöktetem

Barátnőm beteg volt, de  
nem látogatta senki.  
Esett a hó, belepte a nyomokat, talán ezért  
nem találták meg hozzám az utat.

Barátnőm haldoklott, amiről  
senki nem tudott. Egy decemberi reggel  
elkotorták a háza elől a havat, kikapcsolták az áramot,  
kivitték a testét.

Barátnőm temetésére hosszú órákig  
tartott az utam. Míse közben a templom előtt jártam fel-alá,  
a cipőmmel kotortam a havat. Fel akartam hívni a férjem,  
hogy megkérjem: segíts kinyitni a koporsót,  
elszöktetem.

Akkor meg akart ölelni valaki, akit rég nem láttam.  
Azt mondtam: nem csinállok ilyesmit.



## Szentelve

G.B.-nek

Testedhez érek, amikor alszol. Nyitott szemmel fekszem, azután felkelek. Nézem az álomba merült lakókat, valaki kezét vagy urnáját keresik a sötétben.

Sokáig várták a szerelmet, a szeretetet. Hol van, hol van.

Kilépek a ház elé. Vakít a nap, eltakarom az arcom. Elbeszélgetek a hátsó lábat vonszoló kutyával. Így büntetett az élet, mondom.

Piac és eladni hozott hal szagával kel a reggel. Valaki ma fához köti a kutyáját, és elmegy.

## IV

Nagy levegőt venni (mint akkor) és visszatartani. Betegségekről, tünetekről, hirtelen halálról olvasni. Beletörődni, hogy a szeretet-szerelem elmegy, aztán visszatér, vagy visszatér és elmegy, és kitolódik a tél, nem repülnek el a madarak. Felkel a nap és lenyugszik, felkel a nap és lenyugszik, nem válik el a nappaltól az éjszaka. Öreg szüleidről álmodni, látni magatehetetlen testületet. Anya szeme nyitva, apa szeme csukva; bénulás, izomgörcs, medence, csont, öl, mutatóujj. Felkel a nap és lenyugszik, felkel a nap és lenyugszik, télen nem repülnek el a madarak. A napok, a napok pedig úgy kitolódnak (mint gyerekkorodban). Az otthonodban ég a villany, bár nem volt kéz, hogy felgyújtsa.

## V

Az első napok: száraz torok, napfonat-táji fájdalom, hosszú sírás. A napfény kerülése, elszíneződések az arcon a naptól. Kiszállás az autóból, levegővétel, kirakatnak támaszkodás (hová lett az órás?). Azután csend. A téli napfényben tűnsz a legszebbnek, mondtam akkor, és hunyorítottál. Vadállatok megfigyelése, hinné-e bárki, hogy vadmacskát láttam ebben az elfeledett faluban? Nagy ablakokban ülés, fecskenezés, visszatérés és elutazás felett érzett öröm. Az utolsó nyár a városban, menekülés a hűvös szobákba, hozzád.



## LAUDATIO

Svět básní Urszuly Honek je podmanivý svou jednoduchostí, minimalismem a výrazovou úsporností. Její texty jsou nezdědká minipříběhy, pečlivě vystřížené útržky z dějin lidí a míst, převedené do slov. Jsou nicotné z pohledu světa, ale významné z hlediska lyrického subjektu.

Je tu především minulost a přítomnost, někdy se obojí mísí, ale o budoucnosti se raději nemluví. Nejsou tu žádné plány, žádné sny. Je tu přítomnost, vnímavost. Možná právě v tom je největší síla těchto básní. Možná tkví ve skutečnosti, že se autorka nenechává rozptylovat. Naslouchá a dívá se. A má jediný cíl: nic nepřehlédnout, nic nepominout.

Vědomé prožívání okamžiku nepotřebuje přikrašlování, stačí v něm prostě být. Toto bytí je klíčem ke čtení neartikulovaných pocitů. Zpřítomněný prostor je díky umění vykreslit detaily velmi plastický, živý.

Fascinující roli v těchto textech hraje ticho. Ticho, které slyšíme. To vše dostáváme od autorky jako svazek klíčů od prázdného domu na periferii. Zbytek je na nás, na čtenářích a čtenářkách. Jedním z protagonistů básní Urszuly Honek je čas. Někdy se zdá, jako by ho autorka zastavovala, portrétovala a on jí to pokorně dovoloval. Někdy se zdá, že je tekutý, neurčitý, že nás zavádí do jakéhosi „meziprostoru“ mezi přítomností a minulostí, životem a smrtí, něčí existencí a odchodem. Autorka ho chce zaznamenat, ale nepotřebuje ho zkrotit. Totéž ostatně platí i o prostoru. Jsme v něm na návštěvě nikoli proto, abychom ho ovládli. A podle toho se musíme chovat.

Urszula Honek nás zve do dokonale nadčasového bezčasí a nemísta, kde neexistují žádné literární trendy, směry, hlučné a únavné debaty. Nejde tu o slova, ale o svět, o zachycení prvotních emocí, elementárních postřehů. O oddělování toho, co je důležité, od toho, co je zbytné.

Zofia Bałdyga

## LAUDACJA

Świat wierszy Urszuli Honek jest urzekający w swojej prostocie, minimalizmie, oszczędności wyrazu. Teksty poetyckie autorki to często lapidarne mikronarracje, wykadrowane i ujęte w słowa fragmenty historii ludzi i miejsc. Małych z perspektywy świata, wielkich z perspektywy podmiotki lirycznej.

Jest tu głównie przeszłość i teraźniejszość, czasami przemieszane, o przyszłości raczej się nie mówi. Nie ma tu planów, marzeń. Jest obecność, uważność. Być może to właśnie ona jest największą siłą tych wierszy. Być może tkwi ona w tym, że autorka nie pozwala się rozproszyć. Słucha i patrzy. Cel jest jeden: niczego nie przeoczyć, niczego nie pominąć.

Świadome przeżywanie danej chwili nie potrzebuje ozdobników, wystarczy, że po prostu się w niej jest. To bycie jest kluczem do odczytania niedopowiedzianych emocji. Dzięki mistrzowskiemu oddawaniu szczegółów opisywana przestrzeń jest bardzo plastyczna, żywa.

Fascynującą rolę odgrywa w tych tekstach również cisza. To wszystko dostajemy od autorki jak pęk kluczy do pustego domu na peryferiach. Reszta jest zadaniem czytelników i czytelniczek.

Jednym z bohaterów wierszy Honek jest czas. Czasami wydaje się, że autorka go zatrzymuje, portretuje, a on jej na to ulegle pozwala. Czasami wydaje się płynny, nieokreślony, zabiera nas do jakiegoś „pomiędzy“ między teraźniejszością a przeszłością, życiem i śmiercią, obecnością i odejściem. Autorka chce go zapisać, ale nie chce go zagospodarować. Podobnie jest zresztą z przestrzenią. Jesteśmy w niej z czułą wizytą, nie po to, żeby ją przejąć.

Urszula Honek zabiera nas w idealnie ponadczasowy bezczas i niemiejsce, gdzie nie istnieją żadne literackie mody, nurty, krzykliwe i męczące debaty. Nie chodzi tu o słowa, ale o świat, o uchwycenie pierwotnych emocji, elementarnych obserwacji. O oddzielenie tego, co ważne, od tego, co zbędne.

Zofia Bałdyga

## LAUDATIO

Die Gedichtwelt von Urszula Honek ist verzaubernd in ihrer Einfachheit, ihrem Minimalismus, ihrer Sparsamkeit im Ausdruck. Die poetischen Texte der Autorin sind häufig lapidare Mikronarrative, aufgenommen und aufgegriffen in Worten aus Geschichtsfragmenten der Leute und Orte. Aus der Weltperspektive klein, riesig aus der Perspektive des lyrischen Subjekts.

Hier gibt es vor allem Vergangenheit und Gegenwart, zum Teil durchmischt, über Zukunft wird eher nicht gesprochen. Hier gibt es keine Pläne, Träume. Hier ist Gegenwart, Achtsamkeit. Vielleicht ist sie die größte Kraft der Gedichte. Vielleicht beruht sie darauf, dass die Autorin sich nicht ablenken lässt. Sie hört und schaut. Das Ziel ist einzig und allein: nichts übersehen, nichts auslassen.

Das bewusste Durchleben des gegebenen Moments braucht keine Verzierungen, es genügt, dass man einfach in ihm ist. Dieses Sein ist der Schlüssel zur Interpretation unausgesprochener Emotionen. Der beschriebene Raum ist Dank der Kunst der Hingabe an Details sehr plastisch, lebendig.

Eine faszinierende Rolle in die diesen Texten spielt auch die Stille. Eine Stille, die wir hören. Das alles bekommen wir von der Autorin wie einen Schlüsselbund zu einem leeren Haus, zu den Peripherien. Der Rest ist Aufgabe der Leser und Leserinnen.

Einer der Helden der Gedichte Honeks ist die Zeit. Manchmal scheint es, die Autorin hält die Zeit an, portraitiert sie, und die Zeit erlaubt ihr das ergeben. Manchmal erscheint die Zeit flüchtig, unbestimmt, nimmt uns mit in ein „Dazwischen“ zwischen Gegenwart und Vergangenheit, Leben und Tod, Anwesenheit und Weggang. Die Autorin will die Zeit verschriftlichen, aber sie will sie nicht benutzen. Ähnlich ist es im Übrigen auch mit dem Raum. In ihm sind wir ein empfindsamer Gast, nicht dazu da, ihn einzunehmen.

Urszula Honek entführt uns in eine ideale überzeitliche Unzeit und einen Unort, wo keine literarischen Moden existieren, Strömungen, laute und ermüdende Debatten. Hier geht es nicht

um Worte, sondern um die Welt, um das Erfassen ursprünglicher Emotionen, elementarer Beobachtungen. Um die Abtrennung dessen, was wichtig ist, von dem, was unnützlich ist.

Zofia Bałdyga

## LAUDÁCIÓ

Urszula Honek versvilága lenyűgözően egyszerű, minimalista és tömör. A szerző költői szövegei általában sűrített mikronarratívák, emberek és helyek történetének képkockákba és szavakba foglalt részletei. A világ nézőpontjából apró, a lírai alanyéból hatalmas történések ezek.

Elsősorban múlt van bennük és jelen, amelyek néha keverednek egymással; a jövőről nemigen esik szó. Nincsenek tervek vagy álmok. (Tudatos) jelenlét van. Talán ez a versek legnagyobb ereje. És talán abban rejlik, hogy a szerző koncentrációja nem csökken. Egy a célja: hogy semmi se kerülje el a figyelmét, hogy semmit se hagyjon ki.

A pillanat tudatos átéléséhez nincs szükség díszítőelemekre, elég, ha egyszerűen benne vagyunk. Ez a bent-levés segít hozzá, hogy értelmezzük a ki nem mondott vagy csak részben kimondott érzelmeket. A leírt tér a részletfestés művészete révén válik érzékenyen élővé.

Ezekben a szövegekben izgalmas szerep jut a csendnek. Olyannak, amelyet hall az ember. Mindezt úgy kapjuk készen a szerzőtől, mint egy távoli, üres házat nyitó kulcscsomót. A többi már az olvasó dolga.

Honek verseinek egyik hőse az idő. A szerző olykor mintha megállítaná, portrét készítené róla, amit hőse engedékenyen tűr. Olykor pedig szinte cseppfolyós és határozatlan, jelen és múlt, élet és halál, jelenlét és eltávozás közé helyez bennünket. A szerző le akarja írni, el akarja menteni, de nem kívánja beosztani. A tér is ilyen elem a költészetében. Gyengéd, figyelmes látogatást teszünk benne, nem akarjuk kisajátítani.

Urszula Honek a tökéletes időtlenségbe, a téridőn kívülre repít el bennünket, ahol nem léteznek irodalmi divatok, irányzatok, zajos és fárasztó viták. Nem a szavakat ragadja meg, hanem a világot, a legelemibb érzéseket és megfigyeléseket – és elválasztja a fontosat a szükségtelentől.

Bałdyga Zofia



**Zita Izsó** (\*1986) – básnířka, literární překladatelka, dramatička, redaktorka magazínu pro světovou literaturu, portálu 1749.hu. Překládá z angličtiny, němčiny, španělštiny, francouzštiny a češtiny, v současné době žije v Praze a Budapešti. Se svou první divadelní hrou, napsanou společně se sestrou, vyhrála dramatickou soutěž Maďarského rozhlasu. V roce 2012 jí byla udělena cena Attily Gérecze za nejlepší autorský debut za sbírku *Tengerlakó* (Bydlící v moři). Druhou sbírku vydala na podzim 2014 pod titulem *Színról színre* (Z barvy do barvy). Její třetí kniha vyšla roku 2018 a má název *Éjszakai földet érés* (Noční přistání). Básně Zity Izsó byly dosud přeloženy do více než deseti jazyků. Její zatím poslední sbírku: *Bekerített erdő* (Oplocený les) vydalo budapeštské nakladatelství Scolar Kiadó roku 2022, v českém překladu nakladatelství Větrné mlýny v roce 2023.

**Zita Izsó** (ur. w 1986 r.) – węgierska poetka, tłumaczka, dramatopisarka i redaktorka. Współtworzy internetowe czasopismo literackie „1749.hu“, przekłada z angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, francuskiego i czeskiego. Mieszka w Pradze i Budapeszcie. Jej pierwsza sztuka, napisana wspólnie z siostrą, wygrała konkurs dramatopisarski Radia Węgierskiego. W 2012 roku zbiór *Tengerlakó* (Mieszkaniec morza) zdobył nagrodę Attili Gérecza za najlepszy debiut poetycki. Druga książka, *Színról színre* (Twarzą w twarz), została opublikowana jesienią 2014 roku, a trzecia, *Éjszakai földet érés* (Nocne zejście na ląd) w 2018 roku. Jej wiersze zostały przetłumaczone na kilkanaście języków. Najnowszy tom to *Bekerített erdő* (Ogrodzony las, 2022).

**Zita Izsó** (geb. 1986) – Dichterin, Übersetzerin, Theaterautorin, Redakteurin bei 1749.hu, Magazin für Weltliteratur. Übersetzt aus dem Englischen, Deutschen, Spanischen, Französischen und Tschechischen, lebt derzeit in Prag und Budapest. Gewann mit ihrem ersten, mit ihrer Schwester gemeinsam geschriebenen Drama, den Theaterwettbewerb des Ungarischen Radios. 2012 erhielt sie den Attila-Gérecz-Preis, eine Auszeichnung für das beste Debüt. *Színról színre* (Von Angesicht zu Angesicht),

ihr zweiter Band, erschien 2014, *Éjszakai földet érés* (Nächtliche Landung), ihr drittes Buch, erschien 2018. Izsós Gedichte wurden bislang in über zehn Sprachen übersetzt. Neuester Band: *Bekerített erdő* (Eingezäunter Wald; Scolar Verlag, 2022).

**Izsó Zita** (\*1986) költő, műfordító, drámaíró, az 1749.hu világirodalmi magazin egyik szerkesztője. Angol, német, spanyol, francia, és cseh nyelvből fordít, jelenleg Prágában és Budapesten él. Első, testvérével írt drámájával megnyerte a Magyar Rádió színdarabíró versenyét. 2012-ben elnyerte a legjobb első kötetnek járó Gérecz Attila-díjat. Második kötete 2014 őszén jelent meg *Színről színre* címmel, harmadik könyve 2018-ban *Éjszakai földet érés* címmel. Verseit eddig több, mint tíz nyelvre fordították. Legutóbbi kötete: *Bekerített erdő* (Scolar Kiadó, 2022.)

## Čína

Touhle dobou už se brzo stmívá.  
Číšník v čínské restauraci nemá rád  
umělé světlo,  
ale ví, že kvůli hostům bude muset  
za chvíli rozsvítit.  
Já mám mít rande a  
sedla jsem si čekát zrovna sem,  
obrovskými okny se dívám na hodiny,  
pod kterými si lidé  
den co den domlouvají schůzky,  
a zkouším myslet na to,  
že čas uplývá.  
Číšníkovi je vidět na očích,  
s jak velkou chutí by na mě zařval,  
že tady jsme v restauraci,  
kde se v tuhle denní dobu už večeří,  
a já si tu klidně sedím nad svojí kávou,  
dala jsem si ji jen proto, abych měla právo  
čekat hezky v teple,  
ve skutečnosti oba dva víme,  
že tak pozdě už ji stejně nevypiju.  
Mám s sebou svoji oblíbenou knihu a  
teď, jak ji otvírám, si všimnu, že už  
v ní nejsou kolečka od kávy,  
než jsem od tebe odešla,  
vyměnil jsi mi knihu za novou,  
nebo v ní  
možná ani žádné skvrny nebyly,  
vždyť jako první vždycky  
zapomínáme ošklivé věci  
nebo aspoň nechceme věřit,  
že by se mohly znovu stát.  
Číšník každou chvíli odchází na toaletu  
zhasínat světlo, které někdo nechal svítit,

protože by mohlo vadit těm,  
jejichž oči už jsou uvyklé tmě.

## Marné zapírání

Toho dne jsi poprvé slyšela,  
že se spolu v telefonu hádají.  
Pak ti nezvykle podrážděným tónem poručila,  
abys slezla, protože se jde domů,  
a ty ses z té klouzačky svezla  
jako kapka deště,  
která z listu rostliny  
sklouzne pokaždé do něčeho definitivního,  
co ji vsaje hluboko do sebe.

Když ses jí zeptala,  
co tedy teď bude, zapírala  
jako neprůhledné jezero zapírá  
věci, které do něho někomu spadly.

Ale ty už jsi to ten večer věděla,  
protože ses tajně vplížila k nim do pokoje  
a jenom ses dívala,  
jak tam vedle sebe spí,  
zabořeni do postele jako dvě vybité baterky,  
a už vůbec nic kolem nich nefungovalo.

## Nepředvídatelné komplikace

Seděl jsi v dopravní zácpě, když ti volali tu zprávu,  
a vystoupit, na to už bylo moc pozdě.

A přitom kdybys jel za ní, jak jsi měl v plánu,  
když se mluvilo o tom,  
co bude, jestli dřív odejde ona,  
zkolabovala by doprava v celém městě,  
lidé za tebou by do sebe naráželi,

jeden druhého by obviňoval a poprvé by se  
stalo, že by každý měl pravdu,  
protože nikdo za nic nemohl,  
byly to nepředvídatelné komplikace  
a postupovalo se podle protokolu,

všichni by se odevšad opozdili,  
učitel by nepřišel včas na písemku,  
otec by zmeškal promoci své dcery,  
někomu by před nosem uletělo letadlo,  
ale nic z toho by se nedalo srovnat s tím,  
že tě zítra ráno nepředběhne a  
nezavře se do koupelny  
ani nepřipálí snídani.

A ty se krokem ploužíš dál v té zácpě,  
jedeš někam,  
kam jsi, když se nad tím zamyslíš,  
možná vůbec nikdy jet nechtěl,

přesto se pohybuješ vpřed, dlaň na řadicí páce,  
točíš volantem,  
občas i šlápneš na plyn,  
něco kolem sebe udržuješ v provozu  
a brzo tak naložíš i se svým tělem,  
až se proti své vůli přinutíš  
zhltnout několik soust.

## Neznámá planeta

Podobala se  
planetě viditelné i ze Země,  
stvoření se k ní nedostalo,  
ale stejně by na ní nedokázalo žít nic,  
co má sebemenší vadu.  
Za celých devět měsíců  
mě k sobě nepustila blíž,  
nebyl na ní vzduch k mluvení,  
když jsem jí poprvé chtěla  
vyprávět o jednom klukovi,  
zapnula vysavač  
a začala uklízet.

Když jsem se rozbřečela,  
pečlivě otřela moje slzy  
z knih, ze stolu a z čela  
postele,  
aby tam náhodou nezůstaly skvrny.

O sobě nikdy nic neřekla,  
ale někdy odrážela záři jiných nebeských těles,  
když jsem v něčem byla úspěšná,  
několik dní se za to chválila.

Nedovedla jsem vysvětlit,  
proč ji v dospělosti nenavštěvuji častěji,  
proč mě po jistém čase už nevábila  
představa, že na ní jednou přistanu.  
I když mi nijak neublížila,  
a kdybych na ni naříkala, i já bych byla  
jako ti osamělí lidé,  
o které se nikdo nestará,  
a proto pak jdou na policii  
podat falešné oznámení,  
že je někdo přepadl  
nebo jim něco ukradl.

## Moc blisko

Tvoje vlasy už tenkrát plápolaly,  
ale nezbývalo ti než se každý večer odebrat  
na kutě do krabičky od sirek,  
kde lezoucí a plazící se žoužel připomínala  
náramky, které si před spaním stáhl některý z bohů,  
a stromy rostly moc blisko sebe,  
stačil sebemenší poryv větru,  
aby se jejich větve do sebe zapletly,  
připomínaly tím rvačku sourozenců  
a nebeské ptactvo, protože vodu tu má blisko,  
začalo v těchto místech létat níže,  
jako nešikovně  
hozené dětské papírové vlaštovky.  
Byla tam tvoje matka,  
tvrdící, že aspoň tebe měly tížit výčitky  
svědomí, když už netížily otce.  
Přestože tenkrát vás pět  
ještě drželo spolu  
jako čísla tažená každý týden ve sportce,  
a když začala hádka,  
vzala jsi do ruky knížku.  
Až za mnoho let ses dokázala soustředit na to, co čteš,  
ale v básni už vrčely a hrčely rýmy  
jako před odjezdem nastartovaný motor.

překlad Robert Svoboda

## Chiński

O tej porze roku wcześniej robi się ciemno.  
W chińskiej restauracji kelner  
nie przepada za sztucznym światłem,  
wie jednak, że wkrótce przyjdą goście  
i będzie musiał je włączyć.  
Mam tu mieć randkę,  
siedzę więc i czekam, patrzę  
przez ogromne okna na zegar,  
pod którym  
spotykają się ludzie.  
Próbuję myśleć o tym,  
jak płynie czas.  
Na twarzy kelnera widać,  
że najchętniej cisnąłby mi prosto w nos,  
że to restauracja  
i teraz jada się tutaj kolację,  
a nie medytuje nad kawą,  
którą zamówiło się tylko po to,  
żeby ogrzać się w ciepłe.  
Oboje wiemy,  
że i tak już jej nie wypiję, jest późno.  
Mam ze sobą swoją ulubioną książkę,  
ale kiedy ją otwieram, nie widzę  
plam po kawie. Może,  
zanim od ciebie odeszłam,  
podrzuciłeś mi nową,  
a może  
nigdy ich tam nie było.  
Najszybciej  
zapominamy rzeczy  
złe, wypieramy myśl,  
że może się powtórzyć.  
Kelner co rusz wychodzi do łazienki,  
wyłącza światło, bo ktoś ciągle



zostawia je zapalone, a to może razić  
tych, których oczy przyzwyczyły się już do ciemności.

## Niezaprzeczalny

Tego dnia pierwszy raz słyszałaś,  
jak się kłóćą przez telefon.  
Potem cię zawołał,  
szliście już do domu,  
na jego znak  
zjechałaś ze zjeżdżalni –  
tak kropla deszczu  
spływa po liściu  
i wchłania ją grunt.

Kiedy spytałaś,  
co teraz będzie, plątał się,  
mącąc wodę jeziora i obraz  
rzeczy rzuconej na dno.

Wieczorem się wyjaśniło –  
wkradłaś się do ich pokoju,  
i patrzyłaś,  
jak leżą obok siebie na łóżku  
dwie zużyte baterie, wokół  
wyczerpany świat.

## Nieprzewidziane komplikacje

Wiadomość dotarła, kiedy stałaś w korku –  
i tak nie zdążyłabyś wysiąść.

Gdybyś ruszyła po niego piechotą,  
jak postanowiłaś, kiedy stało się jasne,  
że odejdziesz,  
ustałby ruch w całym mieście,  
ci za tobą wpadaliby na siebie,

obwiniając się wzajemnie, zresztą  
każdy miałby rację, pierwszy raz  
wszyscy byliby bez winy –  
wystąpiły nieprzewidziane komplikacje,  
a mimo to nikt nie złamał przepisów.

Masowo zaczęliby się spóźniać:  
nauczyciel na sprawdzian,  
ojciec na zakończenie roku w klasie córki,  
ktoś inny na samolot – ale to nic,  
przynajmniej jutro rano  
nie zamknąłby się  
przed tobą w łazience i  
nie spalił śniadania.

A jednak brniesz w korku,  
posuwasz się naprzód,  
choć nie tego  
chciałaś.

Jedziesz, zmieniasz biegi,  
kręcisz kierownicą,  
czasem wciśniesz gaz,  
pozorujesz kontrolę –  
złapać się na ciele,  
wmusić w siebie  
kolejny kęs.

## Nieznana planeta

Była  
jak planeta widoczna z Ziemi,  
nietknięta stworzeniem,  
życie na niej było wolne  
od wad.  
Dziewięć miesięcy to za mało,  
by się do niej zbliżyć, milczała  
pozbawiona atmosfery do rozmów.  
Kiedy chciałam  
opowiedzieć jej o chłopcu,  
włączała odkurzacz,  
zaczynała sprzątać.

Kiedy wybuchałam płaczem,  
starannie ścierała moje łzy  
z książek, stołu, szczytu  
łóżka,  
żeby nie było plam.

Nigdy nie mówiła o sobie,  
czasem lśniła blaskiem obcych gwiazd,  
za sukcesy potrafiła  
chwalić mnie cały dzień.

Nie wiem, dlaczego  
nie odwiedzałam jej więcej, gdy dorosłam,  
dlaczego później nie chciałam już  
na niej lądować, chociaż  
nic złego nie spotkało mnie z jej strony.  
Gdybym ciągle narzekała, stałabym się  
podobna samotnikom,  
którzy zapomnieni przez świat  
chodzą na policję  
składać wyssane z palca  
zawiadomienia  
o napaści czy kradzieży.

## Za blisko

Twoje włosy już płonęły,  
lecz nadal musiałaś sypiać  
w pudełku od zapalek,  
gdzie wisały liany jak bransolety,  
które Bóg zdejmuje przed snem.  
Drzewa rosły za blisko siebie,  
od byle podmuchu  
plątały się gałęzie –  
przypominały braci w walce,  
ptaki niskiego nieba obniżały lot,  
muskając wodę  
jak papierowe samoloty  
niezdarnie puszczone przez dzieci.  
Była tam twoja matka,  
uważała, że to ty powinnaś mieć wyrzuty,  
skoro twój ojciec ich nie miał.  
Wtedy jeszcze cała wasza piątka  
trzymała się razem,  
jak numery w maszynie losującej,  
a kiedy wszczynali kłótnię,  
brałaś książkę. Po latach  
umiałaś skupić się tylko na tym, co czytasz,  
nawet jeśli w wierszu rymy  
krztusiły się jak silnik przed podróżą.

tłumaczył Miłosz Waiigórski

## Chinese

Um diese Zeit wird es schon früh dunkel.  
Der Kellner im Chinarestaurant mag  
künstliches Licht nicht,  
aber er weiß, wegen der Gäste wird er  
es bald einschalten müssen.  
Ich habe ein Date und  
mich genau hier hineingesetzt um zu warten,  
sehe durch die mächtigen Fenster zu der Uhr,  
unter der die Leute  
sich immer verabreden,  
und versuche daran zu denken,  
dass die Zeit vergeht.  
Dem Kellner ist anzusehen,  
am liebsten würde er mir ins Gesicht schleudern,  
dass dies ein Restaurant ist  
und man um diese Zeit üblicherweise zu Abend isst,  
aber ich sitze nur vor meinem Kaffee,  
bestellt einzig für das Recht,  
im Warmen zu warten,  
in Wirklichkeit wissen wir beide,  
dass ich ihn so spät sowieso nicht mehr trinken werde.  
Ich habe mein Lieblingsbuch dabei, und  
jetzt, als ich es aufschlage, merke ich, dass  
die Kaffeeflecke nicht mehr darin sind,  
bevor ich von dir weggegangen bin,  
hast du es gegen ein neues ausgetauscht  
oder vielleicht  
waren sie eigentlich gar nicht darin,  
denn zuerst  
vergessen wir immer das Schlimme,  
oder glauben zumindest nicht,  
dass es noch einmal geschehen kann.  
Der Kellner geht immer wieder ins Bad,  
um das Licht auszuschalten,

übersetzt von Christina Kunze

weil es diejenigen stören könnte,  
deren Augen sich schon ans Dunkel gewöhnt haben.

## **Unbestreitbar**

An diesem Tag hörtest du zum ersten Mal,  
wie sie sich am Telefon stritten.  
Dann forderte sie dich ungewohnt gereizt auf,  
herunterzukommen, weil ihr nach Hause müsst,  
und du ließest dich von der Rutsche gleiten  
wie ein Regentropfen,  
der vom Blatt einer Pflanze  
immer in etwas Endgültiges rutscht,  
das ihn dann tief in sich einsaugt.

Als du fragtest,  
was nun würde, stritt sie es ab,  
wie ein See mit trübem Wasser  
die versehentlich hineingefallenen Gegenstände.

Aber an diesem Abend wusstest du es schon,  
weil du dich in ihr Zimmer schlichst  
und zusahst,  
wie sie nebeneinander schliefen,  
ins Bett gesackt wie zwei leere Batterien,  
und um sie herum funktionierte gar nichts mehr.

## Unvorhersehbare Komplikationen

Du standst im Stau, als man dich mit der Nachricht anrief,  
und es war schon zu spät, auszusteigen.

Wenn du ihr hinterhergegangen wärst, wie du es vorhattest,  
als die Rede darauf kam,  
was wäre, wenn sie zuerst ginge,  
stünde der Verkehr in der ganzen Stadt still,  
würden die Leute hinter dir zusammenprallen,

sich gegenseitig die Schuld geben, und es käme zum ersten  
Mal vor,

dass jeder recht hätte,  
weil niemandem etwas vorzuwerfen wäre,  
es waren unvorhersehbare Komplikationen,  
und alle sind nach Protokoll vorgegangen,

alle kämen überall zu spät,  
ein Lehrer erschiene nicht pünktlich zur Klassenarbeit,  
ein Vater käme zu spät zur Diplomverleihung seiner Tochter,  
oder jemandem würde das Flugzeug wegfliegen,  
aber all das wäre nicht so schlimm wie  
dass sie sich morgen früh nicht vor dir  
ins Badezimmer einschließt  
und nicht das Frühstück anbrennen lässt.

Und du zuckelst weiter im Stau voran,  
fährst dahin,  
wohin du genau genommen  
vielleicht niemals wolltest,

fährst nur, legst Gänge ein,  
drehst das Lenkrad,  
trittst dann und wann aufs Gas,  
setzt etwas um dich herum in Gang,  
wie du es bald mit deinem Körper tun wirst,  
wenn du zwangsläufig  
Bissen um Bissen in dich hineinstopfst.

übersetzt von Christina Kunze

## Unbekannter Planet

Sie war so  
wie ein Planet, von der Erde zu sehen,  
die Schöpfung war nicht bei ihr angekommen,  
auf ihr hätte nichts überleben können,  
das auch nur den kleinsten Fehler hatte.

Nicht einmal in neun Monaten  
konnte man sich ihr nähern,  
auf ihr war keine Luft zum Reden,  
als ich ihr zum ersten Mal  
von einem Jungen erzählen wollte,  
schaltete sie den Staubsauger an  
und machte sich ans Putzen.

Wenn ich weinen musste,  
wischte sie sorgsam die Tränen  
von den Büchern, dem Tisch, dem Kopfteil  
des Betts,  
damit bloß kein Fleck darauf blieb.

Über sich selbst sagte sie nie etwas,  
aber manchmal warf sie das Licht anderer Himmelskörper zurück,  
hatte ich Erfolg,  
lobte sie sich tagelang.

Ich konnte nicht erklären,  
warum ich sie als Erwachsene nicht öfter besuchte.  
Weshalb ich mich irgendwann nicht mehr danach sehnte,  
einmal auf ihr zu landen,  
dabei hat sie mir nichts Schlimmes getan,  
und wenn ich mich beklagte, würde ich auch so  
wie diese einsamen Menschen,  
um die sich niemand schert,  
weshalb sie zur Polizei gehen,  
um falsche Anzeige zu erstatten,  
sie seien überfallen worden  
oder man habe ihnen etwas gestohlen.

übersetzt von Christina Kunze

## Zu nah

Damals lohte schon dein Haar,  
aber du musstest jeden Abend  
in einer Streichholzschachtel schlafen gehen  
dort, wo die Kriechtiere waren  
wie Armreife eines Gottes, vor dem Schlafen abgelegt,  
und die Bäume zu nah beieinander wuchsen,  
beim leisesten Wind  
verhakten sich ihre Zweige,  
sie erinnerten dich an streitende Geschwister,  
und die Vögel des Himmels begannen hier  
wegen der Nähe des Wassers tiefer zu fliegen  
wie Papierflieger,  
von Kindern ungeschickt geworfen.  
Da war deine Mutter,  
die meinte, du müsstest Gewissensbisse  
empfinden, wenn schon dein Vater keine empfand.  
Dabei gehörtet ihr fünf  
damals noch zusammen  
wie die wöchentlichen Lottozahlen,  
und als sie anfangen zu streiten,  
nahmst du ein Buch in die Hand,  
erst Jahre später konntest du auf das achten, was du last,  
aber im Gedicht ratterten schon die Reime  
wie ein angelassener Motor vor dem Losfahren.

Übersetzt von Christina Kunze

## Kínai

Ilyenkor már korán sötétedik.  
A kínai étterem pincére nem szereti  
a mesterséges fényt,  
de tudja, a vendégek miatt nemsokára  
villanyt kell kapcsolnia.  
Randim lesz, és  
pont ide ültem be várakozni,  
nézem a hatalmas ablakokon keresztül az órát,  
ami alatt az emberek  
találkozókat szoktak megbeszélni,  
és próbálok arra gondolni,  
hogyan telik az idő.  
A pincér arcán látszik,  
legszívesebben a képembe vágná,  
hogyan ez egy étterem,  
itt ilyenkor már vacsorázni szokás,  
én pedig csak ülök a kávé mellett,  
csak azért rendeltem, hogy legyen jogom  
a melegben várakozni,  
valójában mindketten tudjuk,  
hogyan ilyen későn már úgysem fogom meginni.  
Nálam van a kedvenc könyvem, és  
most, ahogy kinyitom, észreveszem, hogy  
nincsenek már benne a kávéfoltok,  
mielőtt elmentem tőled,  
kicsérélted egy újra,  
vagy lehet,  
hogyan igazából benne sem voltak,  
hiszen először mindig  
a rossz dolgokat felejtjük el,  
vagy legalábbis nem hisszük el,  
hogyan újra megtörténhetnek.  
A pincér egyfolytában kijárkál a mosdóba  
lekapcsolni az égve hagyott villanyt,

mert megzavarhatja azokat,  
akiknek már hozzászólt a szeme a sötétbe.

## **Letagadhatatlan**

Aznap először hallottad,  
hogyan veszekednek a telefonban.  
Aztán szokatlanul ingerülten szólt rád,  
hogyan gyere le, mert indultok haza,  
és te úgy ereszkedtél le a csúszdáról,  
mint az esőcsepp,  
ami a növény leveléről  
mindig valami véglegesbe csúszik le,  
ami mélyen beissza majd.

Amikor megkérdezted,  
hogyan most mi lesz, letagadta,  
mint az átláthatatlan vízű tó  
a véletlenül beleejtett tárgyakat.

De te aznap este már tudtad,  
mert titokban beosontál a szobájukba,  
és csak nézted,  
ahogy alszanak egymás mellett,  
az ágyba süppedve, mint két lemerült elem,  
és már nem működött körülöttük semmi sem.

## Előre nem látható komplikációk

Egy dugóban ülve hívtak fel a hírrrel,  
és már túl késő lett volna kiszállni.

Pedig ha utána mennél, ahogy tervezted,  
amikor szóba került,  
mi lesz, ha ő megy el előbb,  
leállna az egész város forgalma,  
összeütköznének mögötted az emberek,  
egymást okolnák, és először fordulna elő,  
hogy mindenkinek igaza lenne,  
mert senki sem hibáztatható,  
előre nem látható komplikációk voltak,  
és a protokoll szerint jártak el,

mindenki elkésne mindenhol,  
egy tanár nem érne be a dolgozatra,  
egy apa lekésné a lánya diplomaosztóját,  
valaki előtt felszállna a repülő,  
de mindez nem érne fel azzal,  
hogy holnap reggel nem zárkózik be  
előtted a fürdőszobába,  
és nem égeti oda a reggelit.

És te csak araszolsz a dugóban tovább,  
oda méész,  
ahova jobban belegondolva  
talán soha sem is akartál,

és csak haladsz, kezeled a váltót,  
tekered a kormányt,  
néha-néha rálépsz a gázra,  
működtetsz valamit magad körül,  
ahogy nemsokára a testedet fogod,  
amikor kényszeredetten magadba  
tömsz egy-egy falatot.

## Ismeretlen bolygó

Olyan volt,  
mint egy földről is látható bolygó,  
nem jutott el hozzá a teremtés,  
és nem is élt volna meg rajta semmi,  
aminek bármilyen hibája van.  
Kilenc hónap alatt  
sem lehetett megközelíteni,  
nem volt rajta levegő a beszédhez,  
amikor először akartam  
neki mesélni egy fiúról,  
bekapcsolta a porszívót,  
és takarítani kezdett.

Ha sírva fakadtam,  
gondosan letörölgette a könnyeimet  
a könyvekről, az asztról, az ágy  
támlájáról,  
nehogy megmaradjon rajtuk a folt.

Nem mondott magáról soha semmit,  
de néha visszaverte más égitestek fényét,  
ha elértem valami sikert,  
napokig dicsérte magát.

Nem tudtam megmagyarázni,  
felnőttként miért nem látogatom meg többször.  
Egy idő után miért nem vágytam már arra,  
hogy egyszer földet érjek rajta  
pedig semmi rosszat nem tett velem,  
és ha panaszkodnék rá, én is olyanná válnék,  
mint azok a magányos emberek,  
akikkel senki sem törődik,  
ezért elmennek a rendőrségre  
hamisan bejelenteni,  
hogy megtámadták őket,  
vagy elloptak tőlük valamit.



## Túl közel

Akkor már lángolt a hajad,  
de egy gyufásskatulyában kényszerültél  
nyugovóra tért minden este  
ott, ahol a csúszómászók olyanok voltak,  
mint egy isten alvás előtt levetett karperecei,  
és túl közel nőttek egymáshoz a fák,  
a legkisebb széltől  
összegabalyodtak az ágaik,  
verekedő testvérekre emlékeztettek,  
az ég madarai pedig a víz közelsége miatt  
itt kezdtek alacsonyabban szállni,  
akár a gyerekek  
ügyetlenül eldobott papírrepülői.  
Ott volt anyád,  
aki szerint neked kellett volna lelkipurdalást  
érezned, ha már apád nem érzett.  
Pedig akkor még ti öten  
összetartoztatok,  
mint a lottón hetente megjátszott számok,  
és amikor veszekedni kezdtek,  
a kezedbe vettél egy könyvet  
évek múlva tudtál csak figyelni arra, amit olvasol  
de már berregtek a rímek a versben,  
mint az indulás előtt beindított motor.

## LAUDATIO

Zita Izsó je v současné maďarské literatuře jednou z nejoriginálnějších autorek mladší střední generace, ale její dílo zaujímá zřetelné místo i na mezinárodní poetické paletě. Básnířka má široký rozhled na poli světové literatury, ovládá řadu jazyků a také z nich překládá; v poslední době začala překládat i z češtiny. Překlady Zity Izsó byly otištěny v nejnovější (2021) maďarské antologii děl současné české poezie (do této publikace přeložila básně Olgy Stehlíkové). Je redaktorkou internetového časopisu pro světovou literaturu vycházejícího pod názvem 1749 a edice světové literatury Svazu mladých spisovatelů (Fiatal Írók Szövetsége). Redigovala také maďarské verze knih dvou českých básníků: Petra Hrušky a Ivana Wernische.

Její básně mohou číst čtenáři v několika jazycích, do češtiny ji překládá Robert Svoboda. Nikoli náhodou je této autorce věnována zvýšená pozornost. Svůj text Neznámá planeta uzavírá těmito verši: *a kdybych (...) naříkala, i já bych byla / jako ti osamělí lidé, / o které se nikdo nestará, / a proto pak jdou na policii / podat falešné oznámení, / že je někdo přepadl / nebo jim něco ukradl.* Načrtává tu takřikající negativní autoportrét. Taková by byla, kdyby si naříkala, ale rozumí se, že si nenaříká. Není osamělá. Nemá zapotřebí uzavírat se do iluzorního světa vybudovaného z falešných udání. Nikdo jí nic neukradl, nikdo ji nepřepadl. A i kdyby ji nakrásně někdo přece okradl, nepotřebuje svoji identitu stavět na újmě, která jí postihla. Kdo dokáže napsat báseň, nemusí podávat vymyšlená oznámení. Jinými slovy: kdo ví, že vymyšlená oznámení se nepodávají na policii, ale že člověk udělá lépe, když je napíše a nabídne redakci nějakého časopisu, ten na celé čáře vyhrává. Protože objevil spásnou sílu poezie.

Zita Izsó tuto sílu zná a svůj imaginární svět umí změnit v realitu tím, že z něho stvoří báseň. Svět je to, co si představujeme, mohli bychom říci, obracejíce Wittgensteina naruby. Svět je to, co se nekonal, nanejvýš v naší hlavě. „Svět je to, co se konalo.“ (Tractatus Logico-Philosophicus). I od Zity Izsó se dozvídáme, že svět není jen to, co se konalo. Svět je totiž i to, co uprchne do naší hlavy, aby se konalo tam, a my to popíšeme. Také něco,

ale na samém pomezí konání. Izsó sem vnáší i jeden rilkovský výraz, a to nářek. Nářek by měl označovat chmury vyvolané Wittgensteinovou tezí. Když však na tuto hru nepřistoupíme a v našem světě založeném na nářcích nenaříkáme, nebudeme autory falešných oznámení, nýbrž spisovateli. Člověk podávající křivé oznámení se má k udavači neboli špiclovi, tak častému (!?) v našem regionu, jako jeho poddruh s lidskou tváří. Kdo podává falešné oznámení, je věru lepší. Tak osamělého člověka není radno podceňovat a může být i zproštěn našeho pohrdání. Izsó se však odvrací od obou paradigmat, nářku i pohrdání, její básně jsou šokujícím způsobem věčné, milují realitu.

István Vörös

překlad Robert Svoboda

LAUDACJA

Zita Izsó należy do najbardziej oryginalnych twórczyń młodego pokolenia, a jej piarstwo znane jest w kraju i za granicą. Poetka doskonale orientuje się w literaturze światowej, zna kilka języków obcych, co dyskuntuje jako tłumaczka, m.in. z czeskiego. Jej autorstwa przekłady wierszy Olgi Stehlikovej znalazły się w najnowszej (2021) antologii poezji czeskiej. Zita Izsó jest współtwórczynią internetowego pisma literackiego „1749” oraz redaktorką wydawnictwa przy Stowarzyszeniu Młodych Pisarzy (Fiatall Írók Szövetsége), w którym opracowała m.in. książki Petra Hruški i Ivana Wernischa.

Jej wiersze są dostępne w kilku językach, na czeski tłumaczył je Robert Svoboda. Nie przypadkiem zwróciły jego uwagę. *Nieznana planeta* kończy się tak: *gdybym ciągle narzekała (...), stałabym się / podobna samotnikom / którzy (...) chodzą na policję / składać wyssane z palca / zawiadomienia / o napaści czy kradzieży*. To swego rodzaju autoportret negatywny: poetka byłaby taka, gdyby narzekała, lecz ona nie narzeka. I nie jest samotna. Nie musi składać fałszywych zawiadomień. Niczego jej nie zabrano, nie padła ofiarą napaści, a nawet jeśli, to nie buduje swojej tożsamości na bezpodstawnych oskarżeniach. Ponieważ każdy, kto umie pisać wiersze, nie musi przeinaczać rzeczywistości. Innymi słowy, każdy, kto zdaje sobie sprawę, że domem fikcji nie są komisariaty, tylko redakcje pism literackich, ten odkrył zbawczą moc poezji.

Zita Izsó jest tego świadoma. Pisząc wiersze, rzutuje wyobraźnię na rzeczywistość, poszerza sferę faktów o uczucia. Parafrazując Wittgensteina, mówi, że granice naszego świata są granicami naszego imaginarium. „Świat jest wszystkim, co jest faktem”, przekonywał wielki filozof w *Traktacie logiczno-filozoficznym*, natomiast Zita Izó dodaje, że faktem jest też to, co sobie przedstawiamy i zapisujemy, również byty z marginesów istnienia. Poetka sięga po Rilkeńskie pojęcie skargi, które towarzyszy jej zadumie nad twierdzeniem Wittgensteina. Jeśli zrezygnujemy z tej gry, sugeruje, jeśli odejdziemy od skarg bez powodu, nasze słowa przestaną być donosami, a staną się

tłumaczył Miłosz Waliński

literaturą. Oczywiście, podtypem fałszerzy są kapusie i konfidenci różnej maści, od których roi się historia naszego regionu, ale przecież istnieją i inne przypadki, nie tak jednoznaczne. Pogarda nie jest rozwiązaniem. Zita Izsó odchodzi zarówno od paradygmatu skargi, jak też pogardy. Jej wiersze są szokująco obiektywne i realistyczne.

István Vörös

tłumaczył Miłosz Waiłgórski

## LAUDATIO

Zita Izsó ist eine der originellsten Dichterinnen der mittleren Generation in der ungarischen Literatur. Ihr Werk lässt sich auch auf der internationalen Palette gut positionieren. Sie hat einen weiten Blick auf die Weltliteratur, beherrscht zahlreiche Sprachen und übersetzt aus ihnen, in letzter Zeit auch aus dem Tschechischen. Ihre Übersetzungen sind in der neusten Anthologie zur zeitgenössischen tschechischen Dichtung (2021) zu finden, hier übertrug sie die Gedichte von Olga Stehlíková ins Ungarische. Sie ist Redakteurin von 1749, einem Online-Magazin für Weltliteratur, und gibt die Weltliterarische Reihe des Verbandes Junger Schriftsteller heraus. In ihrer Redaktion erschienen auch je ein Buch von Petr Hruška und Ivan Wernisch.

Izsós Gedichte sind in mehrere Sprachen übersetzt, ihr Übersetzer ins Tschechische war Robert Svoboda. Dass ihr große Aufmerksamkeit gewidmet wird, ist kein Zufall. Ihr Gedicht *Unbekannter Planet* schließt mit den Worten: *wenn ich mich beklagte, würde ich auch so / wie diese einsamen Menschen, / [die] zur Polizei gehen, / um falsche Anzeige zu erstatten, / sie seien überfallen worden / oder man habe ihnen etwas gestohlen*. Sie zeichnet eine Art negatives Selbstporträt. Würde sie klagen, wäre sie so, aber sie klagt natürlich nicht. Sie ist nicht einsam. Sie ist nicht gezwungen, mit falschen Anzeigen eine erfundene Welt um sich zu zeichnen. Weder wurde ihr etwas gestohlen, noch wurde sie überfallen. Oder wenn man ihr doch etwas gestohlen hat, dann musste sie ihre Identität nicht auf der Verletzung aufbauen. Wer Gedichte schreiben kann, muss keine erfundenen Anzeigen erstatten. Mit anderen Worten: Wer erkannt hat, dass man nicht zur Polizei muss, um die erfundenen Anzeigen zu erstatten, sondern dass man sie besser niederschreibt und an eine Redaktion schickt, hat gewonnene Sache. Wer das weiß, hat die lebensrettende Kraft der Dichtung entdeckt.

Zita Izsó kennt diese Kraft, und sie kann ihre vorgestellte Welt dadurch zur Wirklichkeit machen, dass sie das Erlebte zu Gedichten verarbeitet. Die Welt ist, was wir uns vorstellen,

könnte man in Verkehrung von Wittgenstein sagen. Die Welt ist das, was nicht der Fall ist, höchstens in unserem Kopf. „Die Welt ist alles, was der Fall ist.“ (*Tractatus logico-philosophicus I*) Von Izsó können wir auch erfahren, dass die Welt nicht alles ist, was der Fall ist. Sie besteht nicht nur daraus, sondern auch aus dem, was in unseren Kopf flieht und was wir aufgeschrieben haben. Auch dies ist der Fall, aber im Grenzbereich des Existierens. Hier bringt Izsó ein Wort Rilkes hinein: die Klage. Die Klage wäre die Schwermut über die Wittgenstein'sche These. Wenn wir aus diesem Spiel heraustreten, klagen wir nicht in unserer klagebasierten Welt, dann werden wir nicht zu Erstatern falscher Anzeigen, sondern zu Schriftstellern. Wer falsche Meldung macht, ist ein menschlicherer Untertyp des (auch) in unserer Region so häufig vorkommenden Anzeigeerstatters, des Spitzels. Wer falsch meldet, ist natürlich besser. Solch einen einsamen Menschen darf man nicht unterschätzen, und auch von unserer Verachtung kann er frei werden. Izsó tritt sowohl aus dem Paradigma der Klage als auch aus demjenigen der Verachtung heraus, ihre Gedichte sind schockierend sachlich und wirklichkeitsliebend.

István Vörös

übersetzt von Christina Kunze

## LAUDÁCIÓ

Izsó Zita a fiatal középnemzedék egyik legeredetibb költője a kortárs magyar irodalomban. De munkássága a nemzetközi palettán is jól elhelyezhető. Széles világirodalmi kitekintéssel bír, számos nyelven tud, és fordít is ezekről, az utóbbi időben már csehől is. Fordításai szerepeltek a legutóbbi (2021-es) kortárs cseh költészetet bemutató antológiában (Stehlíková Olga verseit ültette át magyarra). Szerkesztője az 1749 c. internetes világirodalmi folyóiratnak és a Fiatal Írók Szövetsége világirodalmi könyvsorozatának. Az ő szerkesztésében jelent meg Hruška Petr és Wernisch Ivan egy-egy könyve is.

Versei több nyelven is olvashatók, csehre Svoboda Robert fordította. Nem véletlen a felé forduló nagy figyelem. Ismeretlen bolygó c. versét így zárja: *ha panaszkodnék (...), én is olyanná válnék, / mint azok a magányos emberek, / akik (...) elmennek a rendőrségre / hamisan bejelenteni, / hogy megtámadták őket, / vagy elloptak tőlük valamit.* Egyfajta negatív önarcképet rajzol. Ha panaszkodna, ilyen lenne, de nyilván nem panaszkodik. Nem magányos. Nem kényszerül hamis bejelentésekkel képzelt világot felrajzolni maga köré. Nem loptak el tőle semmit, nem támadták meg. Vagy ha el is loptak, nem a sérelemre kellett építse identitását. Aki képes verset írni, nem kell kitalált bejelentéseket tegyen. Vagyis aki tudja, hogy a kitalált bejelentéseket nem a rendőrségen kell tenni, hanem jobb leírni őket, és elküldeni egy szerkesztőségnek, annak nyert ügye van. Az felfedezte a költészet életmentő erejét.

Izsó Zita ismeri ezt az erőt, képzelt világát pedig valóságossá tudja változtatni azáltal, hogy verset ír mindebből. A világ az, amit elképzelünk, mondhatnánk Wittgensteint kiforgatva. A világ az, aminek az esete nem áll fenn, legfeljebb a fejünkben. „A világ mindaz, aminek este fennáll.“ (*Logikai-filozófia értekezés. I.*). De mi, Izsótól is tudhatjuk, hogy a világ nem mindaz, aminek az esete fennáll. A világ nemcsak az, hanem az is, aminek az esete a fejünkbe menekül, és amit leírtunk. Ezek is esetek, de a fennállás peremvidékén. Izsó egy rilkei szót is behoz ide, a panaszt. A panasz a wittgensteini tétel fölött érzett

borongás volna. Ha ebből a játszmából kilépünk, panasz-alapú világunkban nem panaszkodunk, akkor nem hamis bejelentők leszünk, hanem írók. A hamis bejelentő emberarcú altípusa a régiókban (is?) olyan gyakori feljelentőnek, besúgónak. Aki hamisan jelent be, persze jobb. Az ilyen magányos embert nem szabad lebecsülni, és megvetésünktől is mentesülhet. Izsó mind a panasz mind a megvetés paradigmájából kilép, versei sokkolóan tárgyyszerűek és valóságkedvelők.

Vörös István

## JULIANA SOKOLOVÁ



**Juliana Sokolová** (\*1981) – poetka, esejistka. Je autorkou dvoch kníh básní, *My house will have a roof / Můj dom bude mať strechu* (Fra, 2013) a *Domáce práce* (Literárna bašta, 2023). V prvej skúmala vzťah medzi trúchlením a jazykom. Druhá sa nachádza na priesečníku medzi sociologickým a mytologickým a skúma to, čoho sa dotýkame pri domácich prácach: zvláštnej temnoty, ktorá je praveká a čaká. Vyštudovala filozofiu, aktuálne sa venuje doktorandskému výskumu v teórii architektúry na AVU v Prahe. Je kurátorkou cyklu Literatúra a film v Kine Úsmev v Košiciach a programu Literárne rezidencie Košice.

**Juliana Sokolová** (ur. w 1981 r.) jest poetką i eseistką. Wydała dwa tomy wierszy, *My house will have a roof / Můj dom bude mať strechu* (Fra, 2013) i *Domáce práce* (Literárna bašta, 2023). W pierwszym badała związek pomiędzy żałobą i językiem. Drugi znajduje się na przecięciu pomiędzy socjologicznym i mitologicznym oraz bada to, czego dotykamy podczas prac domowych: szczególnej ciemności, która jest prastara i czeka. Absolwentką filozofii, w chwili obecnej pracuje nad doktoratem poświęconym teorii architektury na AVU (Akademia Sztuk Pięknych) w Pradze. Kuratorką cyklu Literatura i film w kinie Úsmev w Koszycach oraz programu Literackie rezydencje Koszyce.

**Juliana Sokolová** (ur. 1981) – Poetin, Essayistin. Sie ist Autorin zweier Gedichtbände: *My house will have a roof / Můj dom bude mať strechu* (Mein Haus wird ein Dach haben, Fra, 2013) und *Domáce práce* (Hausarbeit, Literárna bašta, 2023). Im ersten Band untersuchte Sokolová die Beziehung zwischen Trauer und Sprache. Die Texte des zweiten Bandes finden wir an der Schnittstelle zwischen Soziologie und Mythologie. Hier sondiert Sokolová, womit wir bei der Hausarbeit in Berührung kommen: mit einer seltsamen Dunkelheit, die prähistorisch ist und fortwährend wartet. Sokolová hat Philosophie studiert und forscht aktuell an der AVU (Akademie der Bildenden Künste) in Prag zur Theorie

der Architektur. Sie ist Kuratorin des Zyklus Literatur und Film am Kino Úsmev in Košice und des Programms Literarische Residenzen Košice.

**Sokolová Juliana** (\*1981) Költő, esszéista. Két verseskötet szerzője – *My house will have a roof / Môj dom bude mať strechu* (Fra, 2013) a *Domáce práce* (Literárna bašta, 2023). Első kötetében a gyász és a nyelv közötti összefüggést boncolgatja, míg a második a szociológia és mitológia mezején egyensúlyozva vizsgálja azt a különös, ősi, lesben álló sötétséget, amellyel a házimunkák során kerülünk kapcsolatba. Juliana Sokolová filozófiából szerzett diplomát, jelenleg a prágai Képzőművészeti Akadémia (AVU) doktoranduszaként folytat kutatásokat építészeti elméleti témában. A kassai Úsmev moziban futó „Irodalom és film“-ciklus, valamint a Kassai Írórezidencia-program kurátora.

## Vo štvrtok

Vo štvrtok  
sa mi snívalo  
že sestra a brat  
z mne neznámeho kmeňa  
bývali u nás  
V piatok keď sa schyľovalo k večeru  
prijali správu o smrti svojho otca  
S veľkým pokojom a rozvážne  
kíždali rukami pozdĺž radiátora  
prechádzali z miestnosti do miestnosti  
od radiátora k radiátoru  
Pozrela som na Mahlet a tá povedala: „Sú teplé“  
a to vysvetlilo všetko

## O pracovných postupoch v poézii

Javiera Villablanca, povedzme:

Každé ráno po tom, čo vstala a skôr než zobudila dcéru, si Javiera Villablanca čítala jednu báseň—báseň niekoho iného, každý deň inú báseň—desať, niekedy viac, ráz, kým ju nepoznala spamäti, dopila kávu a zobudila dcéru. Pripravila raňajky, dcére zaplietla vlasy a odviezla ju do školy. Potom išla do práce, pracovala v niekoľkých zle platených a fyzicky úmorných povolaniach, končila neskoro. O desiatej každý večer si Javiera Villablanca sadla ku kuchynskému stolu a zapísala, čo si pamätala z rannej básne. Javiera Villablanca vydala štyri zbierky týchto preložených, vyklábených básní, ako im hovorí, básní, ktoré vyklábila svojím telom pri zmývaní dlažok, a podobne

## Nápojové obety

Pri scrollovaní wikipédiou v noci:

Obetné misky sú takmer vždy plytké,  
ich objem nevymeriavaný smädcom

\*\*\*

Pálím borievku, pálim majorán,  
čakám (na jeho uzdravenie),

izby tohto domu sa otvárajú do dvora,

myslím na Galéna, ktorý hľadal liek na choroby spôsobené prebytkom krvi, aké to asi je chodiť po tejto zemi, keď viete, keď cítite, že existujú, že môžu existovať, telá, zvieracie alebo ľudské, ktoré v sebe nesú viac krvi, ako potrebujú? Aké to môže byť prechádzať sa po lese alebo po najbližšom meste? Brehy tela ti musia pripadať inak, keď ti cestu skríži zajac alebo srna, alebo pekár, ktorý by v sebe mohol mať viac krvi ako potrebuje.

Aké to asi je prechádzať pomedzi telá, keď vám bohovia nadelili diagnostickú myseľ? Myseľ diagnózy a hypotézy – a oči, každý patológ potrebuje dobré oči –

Efezos, bola som tam so svojou sestrou,  
orgán, ktorý tam dostal svoje meno,  
je pankreas



## Poéziu písala denne, hodinu po raňajkách

*Tú báseň písala tri roky—*

hladím tú myšlienku, nechávam ju hladieť mňa

## Rok Barucha Spinozu

Už druhú noc nebolo jedlo

naše telá ležia ladom

studený dom po vojne vpísaný do tela mojej mamy

do tela mojej mamy vpísaný pôdorys troch

pôrodných sál: stará nemocnica

nová nemocnica

Nemocnica Mustafa Markezi

do jaziev sa vpisuje predovšetkým pôdorys pôrodných sál: kde

stála inštrumentárka, odkiaľ podávala náradie

už druhú noc nebolo jedlo

naše telá ležia ladom v rôznych miestnostiach

O mojej mame je možné povedať to, čo bolo povedané

o Baruchovi Spinozovi:

„Kritika, v ktorej Hegel vyčíta Spinozovi, že nezohľadnil

negativitu a jej moc, ukazuje skôr na Spinozovu vznešenosť

a nevinnosť,

na jeho najvlastnejší objav:

Spinoza natoľko dôveruje životu...“

Moja mama študuje veterinu

v učebniciach veteriny sa píše:

„od zvierat sa môžeme naučiť, že smrť je

niečo neredukovateľne vonkajšieho

Nenosia ju v sebe.“

Smrť sa tak javí ako zlé stretnutie

výpočet šancí

Brucho mojej mamy

žiaľ treba zjesť

žiaľ sa dá jedine zjesť

žiaľ v bruchu mojej mamy

Barucha Spinozu nočné pozorovanie: rozľahlosť našich tiel sa

prelína s rozľahlosťou našich predmetov

Schopnosti našich tiel nám zostávajú neznáme

Baruch Spinoza, ktorý ukazuje, že telo presahuje poznanie,

ktoré o ňom máme.

--

Živím mnoho špekulatívnych projektov:

vyhlásiť tento rok za rok Barucha Spinozu, napríklad

len preto, že sa táto veta objavila

len preto, aby sa táto veta objavila

Poznámky

Verše básne *O pracovných postupoch v poézii* prerozprávajú obraz z románu *Chilean poet* Alejandra Zambru.

Citácie a parafrázy v básni *Rok Barucha Spinozu* pochádzajú z knihy *Spinoza. Praktická filosofie* (prekl. Martin Vrabec, Oikoimenh 2016).

## W czwartek

W czwartek  
śniło mi się  
że siostra i brat  
z nieznanego mi plemienia  
mieszkali u nas.

W piątek kiedy zbliżał się wieczór  
przyjęli wiadomość o śmierci swojego ojca  
Z wielkim spokojem i rozważnie  
przesuwali rękoma wzdłuż kaloryfera  
przechodzili z pokoju do pokoju  
od kaloryfera do kaloryfera  
Spojrzałam na Mahlet a ona powiedziała: „Są ciepłe“  
i to wyjaśniło wszystko.

## O metodach pracy w poezji

Na przykład Javiera Villablancas:

Codziennie rano kiedy wstała i wcześniej niż obudziła córkę,  
Javiera Villablancas czytała jeden wiersz – wiersz kogoś innego,  
codziennie inny wiersz – dziesięć, czasami więcej razy, dopóki  
nie nauczyła się go na pamięć, dopiła kawę i obudziła córkę.  
Przygotowała śniadanie, córce zaplotła włosy i odwiozła ją  
do szkoły. Potem szła do pracy, pracowała w kilku źle płatnych  
i fizycznie męczących zawodach, kończyła późno. O dziesiątej  
każdego wieczora Javiera Villablancas siadała przy kuchennym  
stole i zapisała, to co zapamiętała z porannego wiersza. Javiera  
Villablancas wydała cztery zbiory tych przełożonych, wywich-  
niętych wierszy, jak je nazywa, wierszy, które wywichnęła  
swoim ciałem podczas mycia podłóg i tym podobne

## Ofiary z napojów

Podczas skrolowania wikipedii nocą:  
ofiarne miski niemal zawsze są płytkie,  
ich objętość niewymierzalna pragnieniem

\*\*\*

Spalam jałowiec, spaliam majeranek,  
czekam (na jej uzdrowienie)

pokoje tego domu otwierają się na podwórce,

myślę o Galenie, który szukał lekarstwa na choroby  
spowodowane nadmiarem krwi, jakie to uczucie chodzić po tej  
ziemi, kiedy wiecie, kiedy czujecie, że istnieją, że mogą istnieć  
ciała zwierzęce lub ludzkie, które niosą w sobie więcej krwi niż  
potrzebują?

Jakie to uczucie spacerować po lesie lub po najbliższym  
mieście? Brzegi ciała musisz widzieć inaczej, kiedy twoją drogę  
przetnie zając lub sarna, albo piekarz, który mógłby mieć  
w sobie więcej krwi niż potrzebuje.

Jakie to uczucie wchodzić pomiędzy ciała, kiedy  
bogowie obdarzyli was diagnostycznym umysłem? Umysł  
diagnozy i hipotezy –  
i oczy,  
każdy patolog potrzebuje dobrych oczu –

Efez, byłam tam      ze swoją siostrą,  
organ, który tam otrzymał swoje imię,  
to trzustka.

## Poezję pisała codziennie, godzinę po śniadaniu

Ten wiersz pisała trzy lata –  
głaszczę tę myśl, pozwalam jej głaskać mnie.

## Rok Barucha Spinozy

Już drugą noc nie było jedzenia  
nasze ciała leżą odłogiem

zimny dom po wojnie wpisany w ciało mojej mamy

w ciało mojej mamy wpisany rzut trzech

sal porodowych: stary szpital

nowy szpital

Szpital Mustafy Markeziego

w blizny wpisuje się przede wszystkim rzut sal porodowych:  
gdzie stała instrumentariuszka, skąd podawała narzędzia

już drugą noc nie było jedzenia

nasze ciała leżą odłogiem w różnych pomieszczeniach

O mojej mamie można powiedzieć, to co mówiono o Baruchu Spinozie:

„Krytyka, w której Hegel zarzuca Spinozie, że nie uwzględnił negatywizmu i jego mocy, wskazuje raczej na jego wzniosłość i niewinność, na jego najbardziej własne odkrycie:

Spinoza aż tak bardzo ufa życiu...”

Moja mama studiuje weterynarię

w podręcznikach weterynarii jest napisane:

„od zwierząt możemy się nauczyć, że śmierć jest

czymś nieredukowalnie zewnętrznym

Nie noszą jej w sobie.”

Śmierć jawi się jako złe spotkanie

wyliczenie szans

Brzuch mojej mamy

żał trzeba zjeść

żał można tylko zjeść

żał w brzuchu mojej mamy

Nocna obserwacja Barucha Spinozy: rozległość naszych ciał  
przeplata się z rozległością naszych przedmiotów  
Zdolności naszych ciał są dla nas nieznanne

Baruch Spinoza, który pokazuje, że ciało przekracza wiedzę,  
którą o nim mamy.

--

Mam wiele spekulatywnych projektów:

ogłosić ten rok rokiem Barucha Spinozy, na przykład

tylko dlatego, że pojawiło się to zdanie

tylko dlatego, że pojawiło się to zdanie

Uwagi:

Wersy wiersza O metodach pracy w poezji są luźnym nawiązaniem  
do obrazu z powieści *Chilean poet* Alejandro Zambry.

Cytaty i parafrazy w wierszu *Rok Barucha Spinozy* pochodzą z książki  
*Spinoza. Filozofia praktyczna* Gillesa Deleuze'a.

## Am donnerstag

Am donnerstag  
träumte ich  
dass schwester und bruder  
eines mir unbekanntes stammes  
bei uns wohnten

Am freitag, als der abend nahte  
empfangen sie die nachricht vom tod ihres vaters  
mit großer ruhe und behutsamkeit  
strichen sie mit den händen am heizkörper entlang  
gingen von zimmer zu zimmer  
von heizkörper zu heizkörper  
Ich sah Mahlet an, sie sagte: „warm sind sie“  
und das erklärte alles

## Über Arbeitsmethoden in der Lyrik

Javiera Villablanca zum Beispiel:

Jeden Morgen, nachdem sie aufgestanden war und bevor sie die Tochter weckte, las Javiera Villablanca ein Gedicht – eines anderen Gedicht, jeden Tag ein anderes Gedicht – zehnmal, manchmal mehr, bis sie es auswendig konnte, trank den Kaffee aus und weckte die Tochter. Sie machte Frühstück, flocht die Haare ihrer Tochter und brachte sie zur Schule. Dann ging sie zur Arbeit, schuftete mehrere schlecht bezahlte und körperlich anstrengende Jobs ab, spät war sie fertig. Jeden Abend um zehn setzte sich Javiera Villablanca an den Küchentisch und schrieb auf, was sie behalten hatte vom Morgengedicht. Vier Gedichtbände hat Javiera Villablanca veröffentlicht, übertragene, herausgerenkte Gedichte, wie sie sie nennt, Gedichte, die sie mit ihrem Körper herausgerenkt hatte, beim Bodenwischen usw.

übersetzt von Andrea Reynolds

## Trankopfer

Beim nächtlichen Scrollen durch Wikipedia:

Opferschalen sind fast immer flach,  
ihr Volumen nicht am Durst gemessen

\*\*\*

Ich verbrenne Wacholder, verbrenne Majoran,  
warte (auf seine Genesung),

die Räume dieses Hauses öffnen sich zum Innenhof,

ich denke an Galen, der nach einem Heilmittel für Krankheiten suchte, die durch übermäßiges Blut verursacht wurden, wie mag es sein, auf dieser Erde zu laufen, wenn man weiß, wenn man fühlt, dass es Körper, ob tierisch oder menschlich, gibt, sie geben kann, die mehr Blut in sich tragen, als sie brauchen?

Wie mag es sein, durch den Wald zu laufen, durch die nahe Stadt? Die Raine des Körpers müssen sich anders anfühlen, wenn ein Hase oder ein Reh deinen Weg kreuzt oder ein Bäcker, der vielleicht mehr Blut in sich hat als er braucht.

Wie mag es sein, sich unter Körpern zu bewegen, wenn die Götter einem einen diagnostischen Verstand geschenkt haben? Den Geist der Diagnose und der Hypothese – und Augen, jeder Pathologe braucht gute Augen –

Ephesus, ich war dort mit meiner Schwester,  
das Organ, welches dort seinen Namen bekam,  
ist die Pankreas

übersetzt von Andrea Reynolds

## **Poesie schrieb sie jeden Tag, eine Stunde lang nach dem Frühstück**

*Dieses Gedicht schrieb sie drei Jahre lang –  
ich suche den Gedanken, lasse ihn mich suchen*

### **Das Jahr des Baruch Spinoza**

Schon die zweite Nacht kein Essen  
unsere Körper liegen träge da

ein kaltes Haus nach dem Krieg, eingeschrieben in den Körper  
meiner Mama

in den Körper meiner Mama eingeschrieben der Grundriss dreier  
Kreißsäle altes Krankenhaus  
neues Krankenhaus  
Mustafa Markezi Krankenhaus

in ihre Narben schreibt sich vor allem der Grundriss der Kreißsäle  
ein: wo die OP-Assistentin stand, von wo aus sie die Instrumente  
reichte

schon die zweite Nacht kein Essen  
unsere Körper liegen träge in verschiedenen Räumen

Über meine Mama kann man sagen, was über Baruch Spinoza  
gesagt wurde:

„Die Kritik, in der Hegel Spinoza vorwirft, das Negative  
und dessen Macht zu ignorieren, weist eher auf Spinozas  
Erhabenheit und auf seine Unschuld hin, auf seine ganz  
persönliche Entdeckung:

Spinoza vertraut dem Leben so sehr ...“

Meine Mama studiert Veterinärmedizin

in den Lehrbüchern steht:

„Von Tieren können wir lernen, dass der Tod etwas  
unausweichliches Äußeres ist

Sie tragen ihn nicht in sich.“

Der Tod erscheint somit als eine schlechte Begegnung  
eine Wahrscheinlichkeit von Chancen  
Der Bauch meiner Mama  
leider muss gegessen werden  
leider kann einzig gegessen werden  
leider im Bauch meiner Mama

Baruch Spinozas nächtliche Beobachtung: Das Vermögen  
unserer Körper überschneidet sich mit dem Vermögen unserer  
Überlegungen

Die Fähigkeiten unserer Körper bleiben uns unbekannt

Baruch Spinoza, der zeigt, dass der Körper die Kenntnis  
übersteigt, die wir über ihn haben.

--

Ich nähre viele spekulative Projekte, zum Beispiel:  
dieses Jahr zum Jahr des Baruch Spinoza zu erklären  
nur weil dieser Satz erschienen ist  
nur damit dieser Satz erscheint

#### Anmerkungen

Die Verse des Gedichtes Über Arbeitsmethoden in der Lyrik beschreiben  
ein Bild aus dem Roman Chilean Poet (dt. Titel: Fast ein Vater) von  
Alejandro Zambra.

Den Zitaten und Paraphrasen im Gedicht Das Jahr des Baruch Spinoza  
liegt das Buch Spinoza. Praktische Philosophie von Gilles Deleuze  
zugrunde (dt. Übers. Hedwig Linden, Merve, 1988 und tschech. Übers.  
Martin Vrabec, Oikoymenth, 2016).

## Csütörtökön

Csütörtökön  
azt álmodtam  
hogy nálunk lakott  
egy ismeretlen törzsbéli  
testvérpár  
Pénteken estefelé  
mély nyugalommal, higgadtan  
fogadták apjuk halálhírét  
fel-le csúszatták kezüket a radiátoron  
járkáltak egyik helyiségből a másikba  
egyik radiátortól a másikig  
Mahletre néztem, mire ő azt mondta: „Meleg“  
és ez mindent megmagyarázott

## A versírás munkafolyamatairól

Javiera Villablanca, például:

Javiera Villablanca reggelente, miután felkelt, de még mielőtt felébredtette volna a lányát, elolvasott egy verset – valaki másét, minden nap más verset – tízszer, vagy néha többször, míg meg nem tanulta fejből, felhajtotta kávéja maradékát, majd felébredtette a lányát. Reggelit készített, befonta a lánya haját, és elvitte a gyereket az iskolába. Aztán munkába ment, több rosszul fizetett, fizikailag kimerítő állása volt, későn végzett. Javiera Villablanca minden este tízkor leült a konyhaasztalhoz, és leírta, amire a reggeli versből emlékezett. Javiera Villablanca négy kötetet adott ki ezekből a lefordított, illetve általa kifícamítottnak nevezett versekből, amelyeket a testével fícamított ki padlósikálás és egyebek közben

## Italáldozatok

A wikipédiát pörgetve az éjszakában:

Az áldozati tálkák csaknem mindig sekélyek,  
térfogatukat nem a szomj szabja

\*\*\*

Borókát füstölök, majorannaágat,  
várom (felgyógyulását),

udvarra nyílnak e ház szobái,

Galénoszra gondolok, ki a vérbőség okozta betegségek  
gyógyszerét kereste, milyen lehet úgy járni itt a földön, hogy  
tudom, hogy érzem, hogy vannak, hogy lehetnek testek, állati  
vagy emberiek, melyekben a szükségesnél több a vér?  
Milyen lehet járni az erdőben vagy a legközelebbi városban?  
Másnak látod biztosan a test partjait, ha olyan nyúl vagy őz  
akad az utadba, netán egy pék, akiben a szükségesnél talán  
több a vér.

Milyen lehet testek mellett elhaladnia annak, aki diagnosztizáló  
elmét kapott az istenektől? Diagnózis- és hipotéziselme –  
meg a szem,  
patológusnak kell a jó szem –

Epheszosz, ahol a húgommal voltam,

a szerv, amely ott kapott nevet,  
a pankreász.

## Naponta írt verset, reggeli után egy órán át

Három évig írta azt a verset –

dédelgetem a gondolatot, hagyom, hogy visszadédelgessen

### A Baruch Spinoza-év

A második éjszaka telt éhen

testünk ugaron hever

anyám testébe íródva a háború utáni hideg ház

anyám testébe íródva három

szülőszoba alaprajza: a régi kórházé

az új kórházé

a Musztafa Markezi Kórházé

a hegekbe mindenekelőtt a szülőszobák alaprajza íródik:

hol állt a műtősnő, honnan adogatta az eszközöket

A második éjszaka telt éhen

testünk külön szobákban hever ugaron

anyámról elmondható, ami elmondott Baruch Spinozáról:

„A kritika, melyben Hegel felrója Spinozának, hogy nem

vette figyelembe a negativitást és annak hatalmát, inkább

Spinoza nemességét és ártatlanságát,

legsajátabb felfedezését mutatja:

Spinoza olyannyira bízik az életben...”

Anyám állatorvosnak tanul

az állatorvosi tankönyvekben ez áll:

„az állatoktól megtanulható, hogy a halál

valami redukálhatatlanul külső dolog

Nem magukban hordozzák.”

A halál így balsikerű találkozásnak

esélylatolgatásnak tűnik

Anyám hasát

sajnos meg kell enni

sajnos csak megenni lehet

sajnos anyám hasában

Baruch Spinoza észlelése az éjszakában:

testünk kiterjedése egybevegyül

tárgyaink kiterjedésével

Testünk készségei rejtve maradnak előttünk

Baruch Spinoza, aki azt mondja, testünk túlmutat mindazon,

amit tudunk róla.

--

Sokféle spekulatív projektet melengetek:

Baruch Spinoza-évvé nyilvánítani ezt az évet, például

csak mert ez a mondat felbukkant

csak hogy ez a mondat felbukkanjon

Jegyzetek

A versírás munkafolyamatáról c. vers Alejandro Zambra Chilean poet című regénye egy képének interpretációja.

A Baruch Spinoza-év c. versben szereplő idézetek és parafrázisok a Spinoza – Philosophie pratique (1970) című kötetből származnak.

## TÚ BÁSEŇ PÍSALA TRI ROKY...

Juliana Sokolová má v kontexte slovenskej poézie zvláštne miesto – vyrástla v Líbyi, vyštudovala v Anglicku, v období ranej dospelosti žila aj na Balkáne či v Berlíne. Tak ako sa jej životná skúsenosť napája z viacerých zdrojov, je viacdomá aj jazykovo a kultúrne. No kým po prvej, dvojjazyčne napísanej básnickej knihe *My house will have a roof / Môj dom bude mať strechu* (2013), vydanéj v pražskom vydavateľstve Fra, bolo povedomie o jej poézii na Slovensku veľmi malé, jej druhá kniha *Domáce práce* (2023) – bezpochyby aj vzhľadom na premeny slovenskej poézie v poslednom desaťročí – sa do domáceho básnického kontextu zakoreňuje a mocne tu rezonuje.

Sokolová vo svojej poézii spája biografické s filozofickým, konkrétne s univerzálnym. Minimalistické sentence strieda s veľkými naratívnyimi oblúkmi, fragmenty s košatejším písaním. Z jej zdanlivo racionálne komponovaných, výsostne intelektuálnych básní zároveň presakuje zmyslovosť, telesnosť, občas únava. Pozoruhodná je aj tektonika jej básnického písania. Charakterizujú ho zlomy medzi básňami aj uprostred nich, elipsy medzi myšlienkami i obrazmi aj nečakané premostenia medzi súčasnosťou a (pre)históriou javov.

Juliana Sokolová načiera hlboko – do podvedomia, do snov aj do dejín, do prastarých textov, ktorých pôvodný jazyk vždy znamená viac než ich súčasné preklady a interpretácie. Juliana túto otvorenosť (pra)jazyku navracia aj tým, že ho vkladá do nečakaných kontextov. Pozýva nás do všednosti, do domácností, kde chlieb a podlahy susedia s mytológiami, súčasné domy s gyneciami a tie zas s gynecologickými oddeleniami nemocníc. Jej aktuálna poézia je v dokonalom súlade s pomalou, prerušovanou básnickou prácou iných autoriek, ktorých čas bol rovnako nerovnomerne rozčesnutý medzi písanie a množstvo iných, zväčša úmorných každodenných prác.

Mária Ferenčuhová

## TEN WIERSZ PISAŁA TRZY LATA...

Juliana Sokolová ma w kontekście słowackiej literatury szczególne miejsce – dorastała w Libii, studiowała w Anglii, w okresie wczesnej dorosłości żyła również na Bałkanach czy w Berlinie. Jej życiowe doświadczenie czerpie z wielu źródeł, ma również wiele ojczyzn językowych i kulturowych. Po pierwszym, dwujęzycznym zbiorze poezji *My house will have a roof / Môj dom bude mať strechu* (2013), wydanym w praskim wydawnictwie Fra, wiedza o jej poezji była na Słowacji bardzo mała, ale jej druga książka *Domáce práce* (2023) była bardzo dobrze przyjęta przez czytelników i krytykę, bez wątplenia także ze względu na zmiany w poezji słowackiej w ostatniej dekadzie.

Sokolová łączy w swojej poezji elementy biograficzne z filozoficznymi, konkretnie z uniwersalnymi. Minimalistyczne sentence przeplata z wielkimi łukami narracyjnymi, fragmentaryzm i rozmach. Z jej pozornie racjonalnie komponowanych, suwerennie intelektualnych wierszy emanuje także zmysłowość, cielesność, czasami zmęczenie. Godna uwagi jest również tektonika jej poetyckiego pisania. Charakteryzują je uskoki między wierszami, a także w ich środku, elipsy pomiędzy myślami i obrazami, jak również nieoczekiwane mosty pomiędzy współczesnością i (pre)historią zjawisk.

Juliana Sokolová czerpie z głębin – z podświadomości, ze snów i z historii, z prastarych tekstów, których pierwotny język zawsze znaczy więcej niż ich współczesne przekłady i interpretacje. Juliana zwraca (pra)językowi tę otwartość, wplatając go w nieoczekiwane konteksty. Zaprasza nas do powszedniości, do domu, gdzie chleb i podłogi sąsiadują z mitologiami, współczesne domostwa z gyneciami, a te znów ze szpitalnymi oddziałami gynecologicznymi. Jej współczesna poezja jest w doskonałej zgodzie z powolną, przerywaną pracą poetycką innych autorek, których czas był tak samo nierównomiernie rozszczepiony pomiędzy pisanie i mnóstwo innych, przeważnie wyczerpujących codziennych zajęć.

Mária Ferenčuhová



DIESES GEDICHT SCHRIEB SIE DREI JAHRE LANG ...

Juliana Sokolová nimmt im Kontext der slowakischen Poesie einen besonderen Platz ein – sie wuchs in Libyen auf, studierte in England und lebte in ihrem frühen Erwachsenenalter auch auf dem Balkan und in Berlin. Ihre Lebenserfahrung wird aus vielen Quellen gespeist und Sokolová ist ebenso sprachlich und kulturell vielerorts zu Hause. Während ihre Lyrik nach dem Erscheinen des ersten, zweisprachig verfassten Gedichtbandes *My house will have a roof / Môj dom bude mať strechu* (Mein Haus wird ein Dach haben, 2013), herausgegeben vom Prager Verlag Fra, in der Slowakei noch kaum wahrgenommen wurde, ist ihr zweiter Band *Domáce práce* (Hausarbeit, 2023) – zweifellos auch aufgrund der Wandlungen der slowakischen Poesie im letzten Jahrzehnt – im heimischen poetischen Kontext verwurzelt und findet hier starke Resonanz.

In ihrer Poesie verbindet Sokolová das Biografische mit dem Philosophischen, konkret mit dem Universellen. Minimalistische Sätze und große erzählerische Bögen wechseln einander ab, ebenso Fragmente und üppig dichtes Schreiben. In ihren scheinbar rational komponierten hochintellektuellen Gedichten sickern zugleich Sinnlichkeit, Körperlichkeit und mitunter auch Müdigkeit durch. Bemerkenswert ist auch die Tektonik ihres poetischen Schreibens. Dieses zeichnet sich durch Brüche zwischen Gedichten sowie inmitten der Gedichte aus, durch Ellipsen zwischen Ideen und Bildern und durch unerwartete Überbrückungen zwischen der Gegenwart und der (Ur-) Geschichte der Phänomene.

Juliana Sokolová dringt tief hinein – in das Unterbewusstsein, in Träume und in die Geschichte, in antike Texte, deren ursprüngliche Sprache immer mehr bedeutet als die aktuellen Übersetzungen und Interpretationen. Juliana bringt diese alte Offenheit der (Ur)Sprache auch dadurch zurück, indem sie diese in unerwartete Kontexte stellt. Sie lädt uns in den Alltag ein, in Haushalte, wo Brot und Fußböden Nachbarn der Mythologien sind, heutige Häuser Nachbarn der Gynaecia – und diese wiederum Nachbarn der gynäkologischen Abteilungen in

Krankenhäusern. Ihre aktuelle Poesie steht in vollkommener Harmonie mit der langsamen, immer wieder unterbrochenen poetischen Arbeit anderer Autorinnen und mit deren ebenso ungleichmäßig aufgeteilten Zeit zwischen dem Schreiben und einer Menge anderer, meist mühsamer, täglicher Arbeiten.

Mária Ferenčuhová

## HÁROM ÉVIG ÍRTA AZT A VERSET...

Sokolová Juliana különleges helyet foglal el a szlovák költészetben – Líbiában nőtt fel, Angliában tanult, fiatal felnőttkorában élt a Balkánon és Berlinben is. Több forrás táplálta élettapasztalából adódik nyelvi és kulturális többlekisége is. Míg első, kétnyelvű verseskötete, a prágai Fra kiadónál megjelent *My house will have a roof / Môj dom bude mať strechu* (Lesz a házamnak teteje, 2013) nem talált jelentősebb visszahangra Szlovákiában, második könyve, a *Domáce práce* (Házimunkák, 2023) – egyebek mellett kétségkívül a szlovák költészet elmúlt évtized során bekövetkezett változásainak következtében – teljes polgárjogot nyert, és erőteljes visszhangot váltott ki a hazai költészeti kontextusban.

Sokolová költészetében ötvöződnek az életrajzi és filozófiai, a konkrét és egyetemes elemek. Minimalista mondatok változnak nagyobb narratív ívekkel, kiterjedtebb fragmentumokkal. Látszólag racionális felépítésű, erősen intellektuális töltetű sorain átszívárog az érzékiség, a testiség, és időnként némi fáradtság is. Figyelemre méltó továbbá költői nyelvének tektonikája, melyet a versek közötti, vagy akár az egyes opusok kellős közepén felbukkanó törésvonalak, a gondolatok és képek közötti elliptikus ívek, valamint a jelen és bizonyos jelenségek (ős)történetének váratlan összekapcsolása jellemez.

Sokolová Juliana mélyre ás – a tudatalattiba, az álmokba, a történelembe, bele az ősi szövegekbe, amelyeknek eredeti nyelve mindig többet mond, mint mai fordításaik és értelmezéseik. A költő az (ős)nyelvnek ezt a nyitottságát hozza vissza többek között annak váratlan kontextusokba helyezésével. Meghívót küld a hétköznapiakba, a háztartásokba, ahol a kenyér és a felmosásra váró padló mellett ott figyelnek a különféle mitológiák, a kortárs lakóépületek mellett a gineceumok, azok mögött pedig a kórházak nőgyógyászatai. Sokolová jelenlegi költészeti irányvonala tökéletes harmóniában van más olyan női költők lassú, szaggatott versmunkájával, akiknek az ideje hasonlóképp egyenetlenül oszlik meg az írás és rengeteg más, többnyire kimerítő mindennapi teendő között.

Ferenčuhová Mária

## LUBOŠ SVOBODA



**Luboš Svoboda** (\*1986) Básník a bývalý šéfredaktor platformy pro současnou poezii *Psí víno*. Žije v Praze. Vydal básnické sbírky *Vypadáme, že máváme* (Fra, 2014), za kterou byl nominován na Cenu Jiřího Ortena, nejvýznamnější českou literární cenu pro mladé autory. Dále publikoval sbírky *M-a-n-u-e-l-l-e Arbeit* (Hochroth, 2022) a *Rád čichám ke zvířatům, která jsi vycpala ty* (Rubato, 2023). Pracuje pro Národní knihovnu, kde se zabývá webovou archeologií. Působil v kapele fokume a příležitostně vystupuje aka šumař~~~. Vedl nakladatelství Lačnit Press. Pořádal událost Institut náletových dřevin, která se zabývala byrokracií prostoru autorského čtení.

**Luboš Svoboda** (ur. w 1986 r.) Poeta i były redaktor naczelny platformy poświęconej współczesnej poezji *Psí víno*. Mieszka w Pradze. Wydał zbiór poezji *Vypadáme, že máváme* (Fra, 2014), za który został nominowany do nagrody Jiříego Ortena, najważniejszej czeskiej nagrody literackiej dla młodych autorów. Następnie opublikował zbiory *M-a-n-u-e-l-l-e Arbeit* (Hochroth, 2022) i *Rád čichám ke zvířatům, která jsi vycpala ty* (Rubato, 2023). Pracuje w Bibliotece Narodowej, gdzie zajmuje się archeologią sieci. Działał w kapeli fokume i okazjnie występuje jako šumař~~~. Organizował wydarzenie Institut náletových dřevin (Instytut Roślin Samosiewnych), które zajmowało się biurokracją w przestrzeni spotkań autorskich.

**Luboš Svoboda** (geb. 1986) Dichter und ehemaliger Chefredakteur der Plattform für zeitgenössische Poesie *Psí víno*. Er lebt in Prag. Er veröffentlichte den Gedichtband *Vypadáme, že máváme* (Fra, 2014), für den er für den Jiří-Orten-Preis, den wichtigsten tschechischen Literaturpreis für junge Autoren, nominiert wurde. Außerdem hat er die Sammlungen *M-a-n-u-e-l-l-e Arbeit* (Hochroth, 2022) und *Rád čichám ke zvířatům, která jsi vycpala ty* (Rubato, 2023) veröffentlicht. Er arbeitet für die Nationalbibliothek, wo er sich mit Web-Archäologie beschäftigt. Er war Mitglied der Band fokume und tritt gelegentlich als shumar auf. Er hat den Verlag

Lačnit Press geleitet. Er war die Veranstaltung, dem Institut der gefallenen Bäume organisiert, das sich mit der Bürokratie im Bereich von Autorenlesungen auseinandersetzt.

**Svoboda Luboš** (\*1986) Költő és a kortárs költészetnek szentelt *Psí víno* (Vadszőlő) digitális platform egykori főszerkesztője. *Vypadáme, že máváme* (Úgy tűnik, integetünk, Fra, 2014) című verseskötetéért jelölték a fiatal szerzőknek kiosztható legrangosabb cseh irodalmi elismerésre, a Jiří Orten-díjra. További kötetei a *M-a-n-u-e-l-l-e Arbeit* (Hochroth, 2022) és a *Rád čichám ke zvířatům, která jsi vycpala ty* (Szívesen szagolgom azokat az állatokat, melyeket te tömtél ki, Rubato, 2023). A cseh Nemzeti Könyvtárban (Národní knihovna) dolgozik webrégész-ként. Tagja volt a fokume együttesnek, šumař~~~ művésznélven időnként most is fellép. A Lačnit Press kiadó vezetője volt. A felolvasás helyszínének bürokráciájával foglalkozó Institut náletoových dřevin (Szélterjesztésű Fásszárúak Intézete) esemény szervezője volt.

+ + +

Chtěl bych být mrtvý a jenom někým pohybovat.  
Chtěl bych, aby všechno bylo snadné a mělo progress bar,  
který značí, kolik fragmentů  
je jistých jako ryby, když je nese proud.  
Chci si nepředstavovat sebe samého,  
jen v čekání, být závislý na volně dostupném léku.  
Protože smrt v cherry rajčinách je něžnější.  
Smrt v drobných slovech,  
kterým vládne někdo jiný.

+ + +

Sejdeme se později, jinde, jinak,  
a tam teprve zapředeme hovor,  
který se protáhne tam, kde skončí,  
a bude sám pokračovat v pokračování.  
Uložím svůj nejcennější ping do skriptu,  
který bude neustále pátrat po tvé přítomnosti.  
Budeš autorkou mého autorství?  
Budeš čtenářkou mého čtení?  
Náš hovor nebude možné rozdělit  
na osobu, která mluví, a tu, která poslouchá,  
jako kaše budeme propadat vidličkou,  
jako modré čáry na dně bazénu  
budeme ležet vedle sebe pro plavce.

+ + +

Přál bych se ti přede dveřmi vyrenderovat tak,  
jako se zjeví prach z klepnutí kobercem +  
z okna naší ložnice.

Pohybuj mnou svou myš z druhé strany.  
Všechny texty o tobě jsem napsal na letišťích,  
na gatu, těsně před odletem.  
Někdy chci letět okamžitě za tebou,  
ale má letenka nehoří.

+ + +

Nedívám se dlouho doprostřed,  
neposlouchám toho, kdo mluví.  
Všimnu si modelky ve videu  
o studiových světlech, až když se rozostří.  
Teprve pak s ní zatoužím vyrazit  
na last minute víkend,  
teprve pak bych jí rád koupil  
nějaký hodně výhodný let,  
někam, kde bych mohl číst text:  
Nevěřte mýtům o černých břechtanech  
(Nechám se všimnout jen tím,  
kdo se přichytává.)  
a šeptat jí do ucha, že podezřelí  
jsou ti, kdo se hlásí o slovo,  
že ti, kdo se nahlas vystavují,  
retušují, že retušují, že retušují.

+ + +

Ráno mě probudila sýkora klepáním zobáku na sklo okna.  
Uběhl skoro měsíc, a já stále nevím  
co přesně tím myslela.

Na druhou stranu, k ní, ode mě nic,  
ani stopa po jazyku, ani stopa po činu.  
Jednou, když tak klepala,  
bezmyšlenkovitě jsem vystřelil ruku skrz sklo,  
chytil jsem ji za křídla a přitáhl si ji k obličejí.  
Sice sebou trhla, ale nepřestala, a tak jsme tam prostě stáli,  
jako dva lidé, nebo spíš dvě bytosti, až do chvíle,  
než jsem ji rozevřel zobák, a políbil.  
Nebyl to žádný zvláštní polibek.  
Byl celkem ok.

+ + +

Chciałbym być martwy i tylko kimś poruszać.  
Chciałbym, żeby wszystko było łatwe i miało pasek postępu,  
który zaznacza, ile fragmentów  
jest pewnych jak ryby, kiedy unosi je nurt.  
Chcę nie wyobrażać sobie siebie samego,  
tylko w czekaniu, być uzależniony od swobodnie dostępnego  
lekarstwa.  
Ponieważ śmierć w pomidorach koktajlowych jest czulsza.  
Śmierć w drobnych słowach,  
nad którymi panuje ktoś inny.

+ + +

Spotkamy się później, gdzie indziej, inaczej,  
i dopiero tam zaczniemy prząść rozmowę,  
która przeciągnie się tam, gdzie skończy,  
i będzie sama kontynuować w kontynuacji.  
Zapiszę swój najcenniejszy ping w skrypcie,  
który będzie nieustannie szukał twojej obecności.  
Będiesz autorką mojego autorstwa?  
Będiesz czytelniczką mojego czytania?  
Naszej rozmowy nie będzie można rozdzielić  
na osobę, która mówi, i tę, która słucha,  
jak kaszka będziemy przeciekać przez widelec,  
jak niebieskie linie na dnie basenu  
będziemy leżeć obok siebie dla pływaków.

+ + +

Chciałbym wyrenderować się przed twoimi drzwiami tak,  
jak pojawia się kurz z trzepania dywanu +  
z okna naszej sypialni.  
Poruszaj moją swoją myszą z drugiej strony.  
Wszystkie teksty o tobie napisałem na lotniskach,  
na bramce, tuż przed odlotem.  
Czasem chcę natychmiast lecieć za tobą,  
lecz mój bilet lotniczy nie płonie.

+ + +

Nie patrzę długo do środka,  
nie słucham tego, który mówi.  
Zauważam modelkę na wideo  
o oświetleniu studyjnym, dopiero kiedy się rozmywa.  
Dopiero potem zapragnę wyskoczyć z nią  
na last minute weekend,  
dopiero potem będę chciał jej kupić  
jakiś bardzo korzystny lot,  
dokądś, gdzie moglibyśmy czytać tekst:  
Nie wierzcie mitom o czarnych bluszczach  
(Pozwalam się zauważyć tylko tym,  
którzy się przychwytyją.)  
i szeptać jej do ucha, że podejrzani  
są ci, którzy chcą zabrać głos,  
że ci, którzy na głos się wystawiają,  
retuszują, że retuszują, że retuszują.

+ + +

Rano obudziła mnie sikora stukająca dziobem w szybę okienną.  
Minął niemal miesiąc, a ja wciąż nie wiem,  
co dokładnie chciała przez to powiedzieć.  
Z drugiej strony, do niej, ode mnie nic,  
ani śladu języka, ani śladu czynu.  
Pewnego razu, kiedy tak stukala,  
bezmyślnie przebiłem ręką szkło,  
złapałem ją za skrzydła i przyciągnąłem ją sobie do twarzy.  
Co prawda szarpnęła się, lecz nie przestała, więc tak tam  
po prostu staliśmy,  
jak dwoje ludzi, albo raczej dwie istoty, aż do chwili,  
kiedy rozwarłem jej dziób i pocałowałem.  
Nie był to jakiś szczególny pocałunek.  
Był całkiem ok.

tłumaczył Franciszek Nastrulczyk

+ + +

Ich möchte tot sein und nur jemanden bewegen.  
Ich möchte, dass alles einfach ist und einen progress bar hat,  
der anzeigt, wie viele Fragmente  
so sicher sind wie Fische, wenn sie von der Strömung getragen  
werden.

Ich möchte mich nicht mir selber vorstellen,  
nur im Warten, abhängig sein von einem frei verfügbaren  
Medikament.

Denn der Tod in Kirschtomaten ist sanfter.  
Der Tod in kleinen Worten,  
beherrscht von jemand anderem.

+ + +

Wir treffen uns später, irgendwo anders, auf andere Weise,  
und dann erst werden wir das Gespräch beginnen,  
das sich dorthin fortsetzen wird, wo es endet,  
und selbst weitergehen wird im Weitergehen.  
Ich werde meinen wertvollsten Ping im Skript speichern,  
der ständig nach deiner Anwesenheit suchen wird.  
Wirst du Autorin meiner Autorenschaft sein?  
Wirst du Leserin meiner Lektüre sein?  
Unser Gespräch wird nicht zu trennen sein.  
zwischen der Person, die spricht, und der Person, die zuhört,  
wie Brei werden wir durch eine Gabel tropfen,  
wie blaue Linien auf dem Grund eines Pools  
werden wir nebeneinander liegen für Schwimmer.

übersetzt von Sabine Voda Eschgfäller

+ + +

Ich wünschte, ich könnte mich vor deiner Tür so zu rendern,  
wie Staub sich beim Teppichklopfen zeigt +  
vom Fenster unseres Schlafzimmers aus.

Beweg mich mit deiner Maus von der anderen Seite aus.

Ich habe alle Texte über dich auf Flughäfen geschrieben,  
auf dem Gate, kurz bevor ich abflog.

Manchmal möchte ich sofort zu dir fliegen,  
aber mein Ticket brennt nicht.

übersetzt von Sabine Voda Eschgfäller

+ + +

Ich schaue nicht lange in die Mitte,  
ich höre nicht zu, wer da spricht.

Ich nehme Modelle im Video wahr  
über Studiolichter, erst, wenn sie unscharf werden.

Erst dann verspüre ich den Drang, mit ihr auszugehen  
für ein Last-Minute-Wochenende,

erst dann würde ich ihr einen  
irgendeinen richtig günstigen Flug kaufen,

irgendwohin, wo ich den Text lesen kann:  
Glauben Sie nicht an die Mythen über den schwarzen Efeu

(Ich lasse mich nur bemerkbar machen durch den,  
der geschnappt wird.)

und ihr ins Ohr flüstern, dass die verdächtig sind  
die, die sich zu Wort melden,

dass diejenigen, die sich lautstark zur Schau stellen  
dass sie retuschieren, dass sie retuschieren, dass sie  
retuschieren.

übersetzt von Sabine Voda Eschgfäller



+ + +

Heute Morgen wurde ich von einer Meise geweckt, die mit dem Schnabel an das Fensterglas klopfte.

Es ist schon fast einen Monat her, und ich weiß immer noch nicht

was genau sie damit sagen wollte.

Andererseits, zu ihr, von mir nichts,

nicht eine Spur von Zunge, nicht eine Spur von Tat.

Einmal, als sie so klopfte,

schoß ich gedankenlos mit der Hand durch das Glas, packte sie an den Flügeln und zog sie dicht an mein Gesicht heran.

Sie wand sich zwar, aber hörte nicht auf, und so standen wir einfach da,

wie zwei Menschen, oder eher zwei Wesen, bis zu dem Augenblick,

bis ich ihren Schnabel öffnete und sie küsste.

Es war kein besonderer Kuss.

Es war ganz okay.

Übersetzt von Sabine Voda Eschgfäller

+ + +

Bár halott lennék és csak mozgatnék valakit.

Bár minden könnyen menne, és lenne progress barja, amely azt jelöli, hány töredék

biztos, mint a halak, ahogy sodródna az árral.

Nem akarom többé elképzelni magam,

várakozva, a vény nélkül kapható gyógyszertől függve.

Mert a halál a koktélpáradicsomokban szelídebb.

A halál az apró szavakban,

amelyeket más ural.

+ + +

Később találkozunk, máshol, máshogy,

csak ott elegyedünk szóba,

szavaink oda vezetnek, ahol véget érnek,

és maguk folytatják a folytatást.

A legjobb pingem elmentem a szkriptbe,

ami a jelenléted után kutat majd szüntelen.

Leszel a szerzőségem szerzője?

Leszel az olvasásom olvasója?

Szavainkat nem lehet majd szétválasztani

beszélőre és hallgatóra,

átfolyunk akár a kása a villán,

akár a kék csíkok a medence mélyén

fekszünk majd egymás mellett az úszóknak.

+ + +

Szeretném neked kirenderelni magam az ajtó elé úgy,  
ahogy a szőnyegből kirázott por jelenik meg  
a hálósobánk ablakában.  
Mozgass az egereddel a másik oldalról.  
Mindent reptereken írtam rólad,  
a beszállókapuban, épp felszállás előtt.  
Néha azonnal utánad repülnék,  
de a repjegyem nem éget.

+ + +

Sokáig nem nézek középre,  
nem hallgatom azt, aki beszél.  
Csak akkor veszem észre a videóban a modellt,  
amikor elmosódik a reflektorfényben.  
Csak azután kívánok meg eltölteni velem  
egy last minute hétvégét,  
csak azután szeretném befizetni  
egy akciós utazásra,  
valahova, ahol azt olvashatnám:  
Ne higgyen a fekete borostyánról szóló legendáknak.  
(Csak annak hagyom, hogy észrevegyen,  
aki a hívemmé válik.)  
és a fülébe suttognám, hogy azok  
a gyanúsak, akik szót kérnek,  
hogy azok, akik hangosan mutogatják magukat,  
retusálják, hogy retusálják, hogy retusálják.

+ + +

Reggel a cinke ébresztett fel ahogy az ablaküvegen kopogott  
a csőrével.  
Majdnem egy hónap eltelt, és még mindig nem tudom,  
pontosan hogy értette.  
Másképp, felé, részemről semmi,  
nyelvnek nyoma sincs, tettnek nyoma sincs.  
Egyszer, ahogy úgy kopogott,  
öntudatlanul átütöttem a kezemmel az üveget,  
és a szárnyánál fogva az arcomhoz húztam.  
Bár megrezzent, nem hagyta abba, szóval csak álltunk ott,  
mint két ember, inkább mint két teremtmény, amíg aztán,  
szétfeszítettem a csőrét, és megcsókoltam.  
Nem volt túl különös csók.  
Egész okés volt.

## LAUDATIO

ten stín velkého křesla  
holuby plaší  
klid svítání, svícení  
po klasicistních římsách  
běhají občas veverky  
opatrně stírám smítko  
z dotykového displeje  
nechtíc pohnu vším  
a všechno vyplaším

z velmi starých básní L. S.

Musím se obrátit na bok – dej si pozor, zvětšený cvrčku!

Zkoumáme-li pečlivě, s kým a s čím se básnické já Luboše Svobody nejčastěji setkává ve světě představ, zjistíme, že tam děti i dospělí mají dveře otevřené dokořán, že ale velmi často je k básnění pozváno všechno, co příroda stvořila vedle člověka a co člověk stvořil podle přírody. Luboš Svoboda se jako básník sžívá se vším a těší se vším: Jen slétni / do mého hrnku / světluško z dotykového displeje! Svědčí to o pocitu nutnosti ztotožnit se s přírodou i s člověkem, o potřebě láskyplného až milostného soužití se vším ptačím, zvířecím, květinovým, zeleninovým, kamenným, digitálním, vodním, větrným atd. Svoboda ví, že jen ve spojení s tím, co miluje, má jeho život smysl, a poznává, že svými verši může propůjčit hlas i tomu nejmenšímu z tvorů a jeho nejméně jasnému odrazu a odkazu. Luboš Svoboda je boží člověk a jeho něžný pohled má v sobě až vesmírnou toleranci a dětskou čistotu. Učí nás soucitu s bezbrannými a trpícími věcmi a s jejich různorodými odlesky, kterých neustále přibývá, i s tvory a jejich obrazy, které se kolem nás množí s pořád větší a větší rychlostí. Luboš Svoboda nabádá ke střádání drobných pozorování i skutků. A při tom pobízení a podněcování bez přestání pátrá po nových perspektivách a po jazyce, který doposud nevyzkoušel.

Petr Borkovec

## LAUDACJA

ten cień wielkiego fotela  
gołębie płoszy  
spokój świtania, świecenia  
po klasycystycznych gzymsach  
przebiega czasami wiewiórka  
ostrożnie ocieram pyłek  
z ekranu dotykowego  
wprawiam wszystko w ruch  
i wszystko płoszę

z bardzo starych wierszy L. S.

Muszę odwrócić się na drugą stronę – uważaj powiększony świerszczu!

Jeżeli dokładnie badamy, z kim i z czym poetyckie ja Luboša Svobody najczęściej spotyka się w świecie wyobraźni, stwierdzimy, że dzieci i dorośli mają drzwi otwarte na oścież, a bardzo często do tworzenia poezji zaproszone jest wszystko, co przyroda stworzyła obok człowieka, i co człowiek stworzył według przyrody. Luboš Svoboda jako poeta zżywa się ze wszystkim i wszystkim się cieszy.: *Tylko zleć / do mojego garnka / świetliku z ekranu dotykowego!* Świadczy to o uczuciu konieczności utożsamienia się z przyrodą i z człowiekiem, o potrzebie czułego czy nawet miłostnego współbycia z wszystkim, co jest ptasie, zwierzęce, kwiatowe, jarzynowe, kamienne, cyfrowe, wodne, wietrzne itd. Svoboda wie, że tylko w związku z tym, co kocha, jego życie ma sens, wyczuwa, że swoimi wierszami może użyczyć głosu i temu najmniejszemu ze stworzeń i jego najmniej zrozumiałemu odbiciu i przestaniu. Luboš Svoboda jest człowiekiem bożym i jego czułe spojrzenie ma w sobie aż kosmiczną tolerancję i dziecięcą czystość. Uczy nas współczuć bezbronnym i cierpiącym rzeczom i ich różnorodnymi odbiciami, których jest wciąż więcej, a także stworzeniom i ich obrazom, które mnożą się z coraz szybciej. Luboš Svoboda zachęca do gromadzenia

drobnych obserwacji i faktów. I w tym zachęcaniu i nakłanianiu bez ustanku szuka nowych perspektyw i języka, którego do tej pory nie wypróbował.

Petr Borkovec

tłumaczył Franciszek Nastulczyk

## LAUDATIO

der Schatten des großen Sessels  
erschreckt die Tauben  
die Ruhe der Morgendämmerung, das Leuchten der  
Morgenröte  
auf den klassischen Gesimsen  
manchmal rennen Eichhörnchen  
ich wische vorsichtig den Staub  
vom Touchscreen  
versehentlich bewege ich alles...

aus den sehr alten Gedichten von L.S.

Ich muss mich auf die Seite drehen - Vorsicht, vergrößerte  
Grille!

Wenn wir genau untersuchen, wem und was das poetische  
Ich von Luboš Svoboda am häufigsten in der Welt der Vorstel-  
lungskraft begegnet, werden wir feststellen, dass dort die Tür  
für Kinder und Erwachsene gleichermaßen weit offen steht,  
dass aber sehr oft alles, was die Natur neben dem Menschen  
geschaffen hat und was der Mensch nach der Natur geschaffen  
hat, zum Dichten eingeladen wird. Als Dichter lebt Luboš Svo-  
boda mit allem und erfreut sich an allem: Komm einfach runter  
/ in meine Tasse / Touchscreen Glühwürmchen! Dies zeugt von  
dem Bedürfnis, sich mit der Natur und dem Menschen zu iden-  
tifizieren, von der Notwendigkeit eines liebevollen oder sogar  
verliebten Zusammenlebens mit allem, was Vogel, Tier, Blume,  
Pflanze, Stein, Digitales, Wasser, Wind usw. ist. Svoboda weiß,  
dass sein Leben nur in Verbindung mit dem, was er liebt, einen  
Sinn hat, und er erkennt, dass er mit seinen Versen dem kleins-  
ten Lebewesen und seinem am wenigsten klaren Spiegelbild  
und Vermächtnis eine Stimme verleihen kann. Luboš Svoboda  
ist ein Mann Gottes und sein sanfter Blick hat eine fast kosmi-  
sche Toleranz und kindliche Lauterkeit. Er lehrt uns Mitgefühl  
für die wehrlosen und leidenden Dinge und ihre mannigfalti-  
gen Spiegelungen, die sich andauernd vermehren, ebenso wie

für die Kreaturen und ihre Bilder, die sich um uns herum immer schneller ausbreiten. Luboš Svoboda ermutigt uns, kleine Beobachtungen und Tatbestände zu sammeln. Und in diesem Prozess der Ermutigung und Anregung sucht er unermüdlich nach neuen Perspektiven und einer Sprache, die er noch nicht ausprobiert hat.

Petr Borkovec

Übersetzt von Sabine Voda Eschgfäller

## LAUDÁCIÓ

a nagy fotel árnyéka  
az ijedős galambok  
a napkelte, a világítás nyugalma  
a klasszikus párkányokon  
néha mókusok szaladgálnak  
óvatosan letörlök egy szöszt  
az érintőképernyőről  
akaratlanul mindent megmozdítok  
és mindent felriasztok

L. S. nagyon régi verseiből

Oldalra kell fordulnom – vigyázz magadra, te, felnagyított tücsök!

Amennyiben alaposan megvizsgáljuk, kivel és mivel találkozik leggyakrabban Svoboda Luboš költői énje a képzelet világában, rájövünk, hogy a gyermekeket és a felnőtteket egyaránt tárt ajtókkal várja, hogy igen gyakran versre hív mindent, amit a természet az ember mellett, és amit az ember a természet alapján teremtett. Svoboda Luboš költőként mindenbe beleéli magát, és mindent élvez: Röppenj csak bele / a bögrémbe / szentjánosbogárka az érintőképernyőről! Mindez a természettel és az emberrel való azonosulás szükségességének érzéséről tanúskodik, a szeretetteljes, sőt szerelmes együttélés szükségességéről mindennel, legyen az madár, állat, virág, zöltség, kő, technika, víz, szél stb. Svoboda tudja, hogy életének csak azzal összefüggésben van értelme, amit szeret, és felismeri, hogy verseivel a legapróbb teremtményeknek és az ő legkevésbé világos vetületüknek és üzenetüknek is hangot adhat. Svoboda Luboš jólelkű ember, gyengéd látásmódját már-már kozmikus tolerancia és gyermeki tisztaság jellemzi. A védtelen és szenvedő dolgokkal, illetve azok különféle, egyre gyarapodó tükröződéssel, valamint a különféle, körülöttünk egyre gyorsabb ütemben sokasodó teremtményekkel és képükkel szembeni együttérzésre tanít. Svoboda Luboš apró megfigyelések és cselekedetek

halmozására buzdít. E biztatás és ösztönzés közben szüntelenül új perspektívák és egy még ki nem próbált nyelv után kutat.

**Borkovec Petr**

fordította Petřovská Flóra

## CLARA COSIMA WOLFF



**Clara Cosima Wolff** (\*1993) píše poezii a eseje, překládá básně a často pracuje intermediálně (koláže, performance) a kolektivně. V současné době pracuje na projektu Poezie v digitálním věku na univerzitě v Hamburku, předtím studovala literární vědu v Hildesheimu a psychologii ve Vídni a Osnabrücku. Získala ceny na Hannoverské autorské konferenci a je finalistkou soutěže Open Mike. Publikuje v literárních časopisech a antologiích. Její AI-poetologický esej „Algoritmické záležitosti a přiznání k binárnímu kódu aneb Jak společně tvoříme text?“ vyšel v nakladatelství SUKULTUR.

**Clara Cosima Wolff** (ur. w 1993 r.) pisze poezję i eseje, tłumaczy wiersze, często pracuje intermedialnie (kolaże, performance) i kolektywnie. Obecnie działa w ramach projektu „Poetry in the Digital Age“ na uniwersytecie w Hamburgu, wcześniej studiowała m.in. creative writing w Hildesheim oraz psychologię w Wiedniu i Osnabrück. Jest m.in. laureatką Konferencji Autorów i Auterek w Hanowerze i finalistką Open Mike. Publikacje w czasopismach literackich i antologiach. Jej esej poetologiczny poświęcony AI „Kwestie algorytmiczne i opowiedzenie się za kodem binarnym albo jak wspólnie tworzymy tekst?“ ukazał się nakładem wydawnictwa SUKULTUR.

**Clara Cosima Wolff** (geb. 1993) schreibt Lyrik und Essays, übersetzt Gedichte und arbeitet oft intermedial (Collagen, Performance) und kollektiv. Zurzeit arbeitet sie im Projekt Poetry in the Digital Age der Uni Hamburg, zuvor studierte sie u.a. Literarisches Schreiben in Hildesheim, sowie Psychologie in Wien und Osnabrück. Sie ist u.a. Preisträgerin der Hannoverschen Autor\*innenkonferenz und Finalistin des Open Mike. Veröffentlichungen in Literaturzeitschriften und Anthologien. Ihr KI-poetologischer Essay „Algorithmische Affären und Binärcodebekenntnisse oder Wie schaffen wir gemeinsam Text?“ erschien bei SUKULTUR.

**Wolff Clara Cosima** (\*1993) verseket és esszéket ír, lírát fordít, és szívesen alkot intermedialisan (kollázsok, performanszok). Jelenleg a Hamburgi Egyetem Poetry in the Digital Age (Költészet a digitális korszakban) című projektjében működik közre, korábban kreatív írást tanult Hildesheimban, valamint pszichológiát Bécsemben és Osnabrückben. A Hannoveri Írókonferencia díjazottja és az Open Mike döntőse. Különböző irodalmi folyóiratokban és antológiákban publikált. „Algorithmische Affäre und Binärcodebekenntnisse oder Wie schaffen wir gemeinsam Text?“ (Algoritmikus afférok és binárisan kódolt vallomások avagy Hogyan alkotunk közösen szöveget?) című MI-poetológiai esszéje a SUKULTUR Kiadónál jelent meg.

jsou svědky hnízdění

## anamnéza I

floskule jsou údajně na návštěvě  
u rozmazaných jazyků

v nich jedna co dělá činnost  
žena údajně čte a on a on a  
a on údajně má tu nemoc rád

a paměťové strategie skrz  
na skrz a má jazykově údajně on s cit  
kromě toho už dřív vždycky má  
jako dřív na jatkách  
nikdy se nezabýval mnoha slovy

a ona tak špatný vývoj  
protokol o stížnostech může být demenční a  
biografický a vyžadující léčbu  
a k tomu 15i hodinové šlofíčky denně  
a ona a její denní plán k vícečemu  
zkouší ho motivovat ho  
on který si nepamatuje žádné čtení a zkouška chování za jízdy  
údajně prozkoumal a projevil se záporně



## II

prý méně prázdnota je ta situace  
hůře se jí mluví proto víc pracovala  
nebylo to nápadné popř. ale jasné  
zvláštnější se stala léčba  
okolí reakce mírná  
s anoanoano s ach namísto  
pozor  
co si přeje  
co je potřeba  
bylo méně  
než si myslela prý

## III

kdefiste koncdefi nadeři konfabu  
už neuropsychy diagno  
pracoval u pohraniční stráže  
německo a cesta kolem něj  
kolem sebe a mnoho v rámci

údajně jazykově putoval  
má to být pravda  
co v zadní místnosti  
za zavřenými dveřmi  
v avšak  
nyní prý dorazil

dnes prý nese celkovou zátěž s sebou  
s dokladem totožnosti dokonce  
který může být zaměněn vykolejením  
přerušen jen va-vařením  
ale je to ještě spolupráce  
nebo už samostatnost

## IV

trochu bolesti tohle hlásí ale kde má být  
ve vzduchu na obzoru propuštění  
její hlava ještě může opravuje  
navrhla mnoho bot  
ona která v 15 přestože všemu  
neshodovala se s předchozími zátěžemi co  
prodavačka paměti již ve 40  
nestudovala žádná pouze zhubly  
v důsledku pláče ale po návštěvě se vnučka  
dále individuální zátěže věnovala

opustila pozornostní-  
a stejně dobře orientační-  
setkej se podle zprávy nic s opravdovým zájmem  
údajně je velmi těžké ji udržet vzhůru také vyčerpávající  
ale s dostatečným zorným polem  
a stále dokáže zvládnout

## V

jeden procházejí za peníze  
v málo předmětech k bytí  
které se zadrhl naposledy  
namísto více všednosti nyní holá krajina  
ale počítal s nepřítomnými  
kteří později nezvednou telefon  
když sáhne po sluchátku  
nezavolají dělá seznam a seznam  
dělal strukturu pro nic  
v tomto rámci je to diagnostika  
v jiném zásuvky plné mrazu

świadczą o gnieźdzeniu się

## anamneza I

frazesy są z wizytą  
u rozmytych języków

w trakcie pytanie co robi o czynność  
kobieta czyta a on a on a  
a on lubi chorować

i wypróbowuje strategie zapamiętywania  
i językowo czuje nawet na wpół  
poza tym już wcześniej zawsze  
jak wtedy w rzeźni też  
nigdy nie sprawdzał wielu słów

więc niespecjalnie się rozwijały  
w wywiadzie może o demencji i  
biograficzne i czy wymaga leczenia  
a do tego 15-godzinne drzemki za dnia  
i ona i jej dzienny plan na wyrost  
próbuje go zmotywować jego który  
nie zapamiętuje co czyta i zachowanie podczas jazdy  
miał badane i na wszystkie nie

## II

nie tyle pustka jest sytuacja  
może też gorzej dlatego pracowała więcej  
to nie rzucało się w oczy ewtl no jasne  
bardziej szczególne stało się traktowanie  
ze strony otoczenia odpowiadano łagodnie  
tak oczywiście i ach zamiast  
uwaga  
czego chce  
czego jej trzeba  
było mniej  
niż myślała

## III

zabustów defikonc defiuwa konfabu  
już po diagno neuropsy  
kiedyś pracował w straży  
granicznej i chodzenie w kółko  
i kręcenie w miejscu i cała reszta w normie  
teraz popłynął językowo  
to prawda  
co ona na zapleczu  
zasłaniając usta dłonią  
on jednak  
zaczął się plątać  
ma dziś przy sobie całe obciążenie  
nawet dowód tożsamości  
takiej co wciąż mu się myli  
w przerwach tylko gotowanie wspomagane  
ale czy to jeszcze wspólna praca  
czy już samodzielna

## IV

trochę bólu tak opowiada ale gdzie jest  
w zawieszeniu na horyzoncie zwolnienie  
jej głowa może ale ona jeszcze poprawia  
poleciała tyle różnych butów  
ona która w wieku 15 lat mimo wszystko  
nie spełniała kryteriów upośledzenia co  
sprzedawczyni z dobrą pamięcią a już 40  
żadna nie studiowała tylko chudła  
od płaczu ale po odwiedzinach  
wnuczka nadal znosiła pojedyncze obciążenia

opuściła ją uważność  
i tak samo orientacja  
według opisu niczym się naprawdę nie interesuje  
z trudem się budzi i wszystko z wysiłkiem  
ale ma wystarczające pole widzenia  
i w dalszym ciągu daje radę

## V

na spacer wyprowadzają za pieniądze  
w niewielu rzeczach co do życia  
ostatnio to się urwało  
zamiast więcej codzienności teraz naga okolica  
liczył się jednak z nieobecnymi  
ci co nie podniosą później  
gdy on sięgnie po słuchawkę  
to go nie rusza on lista za listą  
stworzył strukturę niczego  
według jednej normy to diagnostyka  
według innej szuflady pełne mrozu

sie zeugen vom nisten

## anamnese I

floskeln seien zu besuch  
bei den verwaschenen sprachen  
darin eine was macht er tätigkeit  
die frau lese und er und er und  
und er habe die erkrankung gern

und gedächtnisstrategien durch  
und durch und sprachlich habe er mit fühle  
außerdem habe er schon früher immer  
wie damals beim schlachthof auch  
niemals sei er vielen worten nachgegangen

schlechte entwicklung sie so  
beschwerdebericht könne dementielle und  
biografische und behandlungsbedürftige  
und dazu 15-stündige schläfchen am tag  
und sie und ihr tagesplan zum mehr  
versuche ihn zu motivieren ihn  
der kein lesen merke und die fahrverhaltensprobe  
habe er untersucht und sich verneinend gezeigt

## II

weniger die leere sei die situation  
sie könne schlechter daher mehr gearbeitet  
auffällig sei es nicht gewesen ggf aber klar  
besonderer geworden die behandlung  
vom umfeld die entgegnung mit milde  
mit jajaja mit ach statt  
achtung  
was da wolle  
was da gebraucht  
war weniger  
als sie gedacht habe

## III

wofistö konzdefi aufmdefi konfabu  
bereits neuropsy diagno  
habe mal bundesgrenzschutz  
deutschland und der weg drumrum  
um sich selbst und viel im rahmen

sei nun sprachlich gewandert  
es stimme  
was sie im hinterzimmer  
bei vorgehaltener hand  
im jedoch  
sei er nun angekommen

habe heute gesamtbelastung dabei  
sogar nachweis von identität  
eine die durch entgleisen verwechselt  
unterbrochen nur vom ko-kochen  
aber sei das noch mitarbeit  
oder schon eigenstand

## IV

etwas schmerzen das berichtet sie aber wo sei  
in der schwebe am horizont der entlassung  
könne ihr kopf noch berichtigt sie  
habe empfohlen viele schuhe  
sie die mit 15 trotz allem  
nicht den vorbelastungen entsprach was  
verkäuferin von gedächtnis bereits mit 40  
studiert habe keine nur abgenommen  
vom weinen aber nach besuch sei enkelin  
weiter einzellasten nachgegangen

sie habe verlassen aufmerksamkeits-  
und genausogut orientierungs-  
begegne laut bericht nichts mit echtem interesse  
sei sehr schwer wach auch habe anstrengend  
aber mit sichtfeld das ausreiche  
und schaffen könne noch immer

## V

einen spazieren sie für geld  
in wenig gegenständen zum sein  
das stockend geworden zuletzt  
statt mehr alltag nun die blanke gegend  
habe aber mit abwesenden gerechnet  
die die nicht abheben später  
wenn er zum hörer greife  
ihn nicht an er liste und liste habe  
eine struktur fürs nichts gemacht  
in einem rahmen ist es diagnostik  
im anderen schubladen voll frost

fészkelésről tanúskodnak

## anamnézis I

frázisok jöttek látogatóba  
a mosásban kifakult nyelvekhez  
köztük az egyik mit tesz [a férfi] ténykedés  
a nő olvas és a férfi és a férfi és  
ő kedveli a megbetegedést

és emlékezésstratégiák keresztül  
és kasul és nyelvileg ő már érzéssel  
ezenkívül már korábban mindig  
ahogyan akkor a vágóhídnál is  
soha nem járt utána sok szónak

rossz fejlődés ő olyan  
panaszbejelentés tudhat demenciásokat és  
biografikusakat és kezelésre szorulókat  
és hozzá még napi 15 óra szunyókálás  
és őt és a tervezett napirendjét többre  
próbáld őt motiválni őt  
aki nem jegyez meg semmilyen olvasást és a gépjárművezetői-  
magatartáspróbát megvizsgálta és elutasítónak mutatkozott

fordította Tatár Sándor

## II

kevésbé az üresség a szituáció  
rosszabbul képes így aztán többet dolgozott  
feltűnő nem volt a dolog de adott esetben világos  
különlegesebb lett a kezelés  
a környezetből a viszontválasz szelídséggel  
igenigenigen-nel ah-hal  
figyelem  
helyett  
amit akar  
amire szüksége van  
kevesebb volt  
mint gondolta

## III

fogalmneh koncentrzavar konfabul  
máris neuropszich diagn  
volt hogy a szövetségihátvédelmet  
németországét és körülötte az út  
önmaga körül és a keretben sokat

nyelvileg vándorolt tehát  
igaz amit  
ő a hátsó szobában  
szája elé tartott kézzel  
a mégisbe  
érkezett most meg

ma nála van az összterhelés  
még egy identitásigazolvány is  
egy kisiklás következtében összetévesztett identitását  
mit csak az együttfőzés szakít meg  
de közös munka ez még  
vagy már önállóság

fordította Tatár Sándor

## IV

valamelyes fájdalmak erről számol be de vajon hol van  
lebegésben az elbocsátás horizontján  
feje képes még helyesbít  
sok cipőt ajánlott  
ő aki 15 évesen mindennek ellenére  
nem felelt meg az eredendő terheltségnek ami  
emlékezet eladónője már 40 évesen  
egyetemre nem járt csak lefogyott  
a sírástól de látogatás után a leányunoka  
továbbra is az egyes terheltségeknek járt utána

elhagyta a figyelem-  
és éppúgy az orientációs-  
a jelentés szerint igazi érdeklődést semmi iránt nem mutat  
nagyon nehezen van ébren megerőltető is  
de látómezeje kielégítő  
és dolgozni még mindig tud

## V

egyét sétálnak pénzért  
kevés tárgyban a léthez  
amely akadozó lett végül  
több hétköznapi helyett immár a puszta környék  
de távollévőkkel számolt  
akik nem jelentkeznek később  
amikor felveszi a telefont  
nem támad rá ő csak listáz és listáz  
struktúrát generált a semminek  
bizonyos keretben ez diagnosztika  
a másokban fiókok faggal teli

## LAUDATIO

Clara Cosima Wolff je básnířka náležející ke generaci – chceme-li pracovat s generačními klišé – která vyrostla „na internetu“. A ten spolu s umělou inteligencí nejen zažívá, ale také používá. Zkoumá její možné funkcionality, zejména v poezii, jak dokazuje i poslední sbírka jejích esejů. V době, kdy se v médiích diskutuje o nebezpečí umělé inteligence, zatímco ji mnozí bez okolků používají (a zdálo by se, že už se nelze vrátit do časů, kdy jsme se bez těchto prostředků obešli) – ona ji vpouští do svých textů. Přestože cyklus, který předložila porotě a publiku Ceny Václava Buriana, se umělé inteligence netýká, dovolím si říct, že ilustruje její – dejme tomu – nebojácnost. Wolff zpracovává téma, které se zjevuje teprve ve své křehkosti, ve své proměně až k nepochopitelnosti a dokonce až v umlčení. Pět anamnéz, které Clara Cosima Wolff inscenuje, je totiž živeno prázdnými floskulemi (první slovo první básně je tu němým leitmotivem textů). Tyto floskule jsou na základě až lékařských příčin samy o sobě rozbité a neúplné. Často se podaří si vyjádření různých osob (někdy on, jindy ona) v duchu při čtení (nebo při poslechu) doplnit, a tím jim porozumět, často ale ne – a často i obojí. Porozumění i neporozumění prázdným floskulím tak odhaluje tragédii lidí, jejichž vzpomínky, každodenní život a jejichž já se vytrácejí a proměňují ve schémata.

Jazyk zde funguje zároveň jako symptom selhání (demence), ale také jako médium, které ji zobrazuje, reprezentuje. Vše je psáno malými písmeny (v němčině jasný znak opuštění gramatických a ortografických kategorií), chybí tu veškerá interpunkce, básně plynou samy do sebe, bez teček a čárek. Jsou uspořádány v pěti oddílech, číslovaných římskými číslicemi: jako tragédie v pěti dějstvích.

Clara Cosima Wolff vytváří z jazyka konstrukce, které svou neskladností až dojemně zobrazují pocit odcizení jazykem i vlastním životem. Tolik k důvodům, pro něž Wolff nominuji do této soutěže. A těším se na nová překračování hranic z její strany.

Sabine Voda Eschgfäller

CLARA COSIMA WOLFF

## LAUDACJA

Clara Cosima Wolff jest poetką, należąca – jeśli chcemy przywoływać granice pokoleniowe – do generacji, która wyrosła już z internetem, a sztuczną inteligencję nie tylko zna jako przeżycie, ale i praktycznie jej używa. Bada możliwości jej funkcjonowania, zwłaszcza w poezji, jak dowodzi tom esejów Wolff, który ukazał się ostatnio. W okresie, kiedy w mediach dyskutuje się o zagrożeniach ze strony sztucznej inteligencji, a wielu już jej używa i wydaje się, że niemożliwy jest powrót do czasów bez tego narzędzia, ona skupia się na swoich tekstach. W cyklu wierszy złożonym na nasz konkurs nie chodzi wprawdzie o ten temat, ale ilustruje on jej nieustraszość, jeśli wolno mi to tak nazwać. Poetka opracowuje temat, który ukazuje się dopiero w kruchości i zmienności, co może skończyć się niezrozumieniem i zamilknięciem. Pięć anamnez zainscenizowanych przez Clarę Cosimę Wolff żyje na bazie frazesów (pierwsze słowo pierwszego wiersza staje się przy tym lejtmotywem tekstów). Te frazesy z powodów medycznych są otwarte i niekompletne. Wypowiedzi danej osoby (raz jego, raz jej) często udaje się uzupełniać podczas czytania (lub słuchania) i dzięki temu zrozumieć, często jednak to się nie udaje – i oba, czyli zrozumienie i niezrozumienie frazesów, odsłania tragizm ludzi, którym wymykają się i rozmywiają wspomnienia, codzienność, jaźń.

Język funkcjonuje tutaj jednocześnie jako symptom niepowodzenia – demencji, ale także jako medium jej obrazowania, przedstawiania. Wszystko jest pisane małą literą (w języku niemieckim to wyraźny znak rezygnacji z kategorii gramatycznych i ortograficznych), brak jakiegokolwiek interpunkcji, bez kropki i przecinka wiersze rozplływają się w każdym kierunku. Cykl obejmuje pięć części ponumerowanych cyframi rzymskimi: niczym tragedia w pięciu aktach.

Clara Cosima Wolff tworzy konstrukty językowe, w swojej nieporęczności wzruszająco obrazujące poczucie wyobcowania języka i własnego życia. Dlatego nominuję ją do tej nagrody i cieszę się perspektywą przekraczania razem z nią nowych granic.

Sabine Voda Eschgfäller

## LAUDATIO

Clara Cosima Wolff ist eine Dichterin, die zu - wenn wir Generationengrenzen beschwören wollen - einer gehört, die mit dem Internet aufgewachsen ist und die Künstliche Intelligenz nicht nur erlebt, sondern auch anwendet. Sie geht ihren Funktionsmöglichkeiten nach, speziell in der Dichtung, wie ihr zuletzt erschienener Essayband zeigt. In einer Phase, wo in den Medien die Gefahren der Künstlichen Intelligenz diskutiert werden, während sie viele schon anwenden und es scheint, dass ein Weg zurück in eine Zeit ohne diese Mittel nicht mehr möglich ist, lässt sie sich in ihre Texte. In dem Zyklus, den sie für diese Veranstaltung eingereicht hat, geht es zwar nicht um dieses Thema, er illustriert aber ihre, lassen Sie es mich Unerschrockenheit nennen. Sie bearbeitet ein Thema, das sich erst in der Brüchigkeit und in der Veränderung bis hin zur Unverständlichkeit und bis hin zum Verstummen entlarvt. Die fünf Anamnesen, die Clara Cosima Wolff inszeniert, leben aus Floskeln (das erste Wort des ersten Gedichts wird dabei zum stummen Leitmotiv der Texte). Diese Floskeln sind aufgrund einer medizinischen Ursache selbst aufgebrochen und unvollständig. Oft schafft man es, die Aussagen der Person (mal ein er, mal eine sie) beim Lesen (oder Hören) zu ergänzen und damit zu verstehen, oft aber auch nicht – und beides, das Verstehen und das Nicht-Verstehen der Floskeln enthüllt die Tragik von Menschen, denen die Erinnerungen, der Alltag, das Selbst entgleitet und schemenhaft wird.

Die Sprache fungiert hier gleichzeitig als Symptom des Versagens (der Demenz), aber auch das Medium sie abzubilden, sie darzustellen. Alles ist kleingeschrieben (im Deutschen ein klares Zeichen für das Verlassen von grammatikalischen und orthografischen Kategorien, jede Interpunktion fehlt, die Gedichte fließen ins sich, ohne Punkt und Komma. Angeordnet sind sie in fünf Abschnitte, die in römischen Ziffern nummeriert sind: wie eine Tragödie in fünf Akten.

Clara Cosima Wolff schafft Konstrukte aus Sprache, die in ihrer Sperrigkeit das Gefühl der Entfremdung von Sprache und

dem eigenen Leben berührend abbilden. Darum nominiere ich sie für diesen Wettbewerb. Und freue mich auf neue Grenzgänge von ihr.

Sabine Voda Eschgfäller

## LAUDÁCIÓ

Wolff Clara Cosima költőné ahhoz a nemzedékhez tartozik – ha generációhatárokat akarunk említeni –, amelyik az Internettel nőtt fel, és amelyik nem csupán látja-ismeri, de alkalmazza is a Mesterséges Intelligenciát. Kutatja-próbálgatja a funkcióit, jelesül a költészetben, amint arról legutóbb megjelent esszé-kötete is tanúskodik. Egy olyan időszakban, amikor a médiában a Mesterséges Intelligencia veszélyeiről folyik a diskurzus, miközben sokan már használják az MI-t, és úgy tűnik, innen már nincs visszaút az MI-t nem ismerő korszakba, Wolff helyet és funkciót talál ezen eszköz számára a szövegeiben. E jelenleg nem témája az erre a vetélkedőre benyújtott versciklusának, a versegyüttes azonban jól szemlélteti Wolff Clara Cosima – hadd nevezzem így: – bátorságát. Olyan témát dolgoz fel, amely csak a törekenységben-sebezhetőségben és az érthetlenné válásig illetve az elnémulásig menő változásban mutatkozhat meg. A költőné inszenálta öt anamnézis frázisokból táplálkozik (az első versnek ez az első szava néma vezérmotívummá válik a ciklusban). E frázisok egészségügyi ok következtében maguk is töredékesek, csonkák. Az olvasónak avagy hallgatónak gyakran sikerül a versekben beszélők (hol egy férfi az, hol egy nő) közléseit kiegészítenie s így megértenie, nem ritkán azonban nem sikerül – és mindkettő, a frázisok megértése, akár csak a meg-nem-értésük azoknak az embereknek a tragikumát mutatja meg, akik e folyamatnak kiszolgáltatva mindinkább elveszítik, egyre homályosabban és bizonytalanabban érzékelik emlékeiket, mindennapi életüket, s így önmagukat is.

A nyelv ezekben a szövegekben egyszerre tünete a kudarcot-vallásnak (a demenciának) és eszköz ennek kifejezésére, megjelenítésére. Minden kisbetűvel van írva (ez a németben világos jele annak, hogy kiléptünk a hagyományos nyelvtani és helyesírási kategóriák felségterületéről), teljességgel hiányzik a központozás: a versek maguktól, vesszők, pontok nélkül hullámszerűen. A versfolyam öt, római számokkal jelölt szakaszra van tagolva, akár egy ötfelvonásos tragédia.



Wolff Clara Cosima olyan konstrukciókat hoz létre a nyelvből, amelyek a maguk nehézségében és darabosságában az olvasót hatásuk alá vonóan képezik le a nyelvtől és a saját élettől való elidegenedés érzését. Ezért jelölöm ebben az évben őt erre a díjra. Örülök a költőnő új határterület-felderítéseinek.

Eschgfäller Voda Sabine

fordította Tatár Sándor

CENA ZA KULTURNÍ PŘÍNOS  
KE STŘEDOEVROPSKÉMU DIALOGU  
/ NAGRODA ZA WKŁAD W DIALOG  
ŚRODKOWOEUROPEJSKI W DZIEDZINIE  
KULTURY / PREIS FÜR DEN KULTURELLEN  
BEITRAG ZUM MITTELEUROPÄISCHEN  
DIALOG / KULTURÁLIS HOZZÁJÁRULÁSÉRT  
JÁRÓ DÍJ A KÖZÉP-EURÓPAI  
PÁRBESZÉDHEZ /JACEK PURCHLA



**Prof. dr hab. Jacek Purchla**, řádný profesor humanitních věd. Zakladatel (1991) a ředitel (do roku 2017) Mezinárodního kulturního centra v Krakově; vedoucí Institutu evropského dědictví MKC. V letech 1990–1991 náměstek primátora Krakova. Řádný člen Polské akademie věd a umění; vedoucí katedry hospodářských a sociálních dějin na krakovské ekonomické univerzitě. Předseda Akademické rady Jagellonské univerzity. Zabývá se výzkumem rozvoje měst, sociálními dějinami a dějinami umění 19. a 20. století a také teorií a ochranou kulturního dědictví. Předseda Polského výboru pro UNESCO (2015–2020); v letech 2016–2017 předseda Výboru pro světové dědictví UNESCO. Od roku 2018 místopředseda Europa Nostra.

**Prof. dr hab. Jacek Purchla**, profesor zwyczajny nauk humanistycznych. Założyciel (1991) i dyrektor (do 2017) Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie; kierownik Instytutu Dziedzictwa Europejskiego MCK. W latach 1990–1991 wiceprezydent Krakowa. Członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności; kieruje Katedrą Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Przewodniczący Rady Uczelni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prowadzi badania nad rozwojem miast, historią społeczną i historią sztuki XIX i XX wieku, jak również teorią i ochroną dziedzictwa kulturowego. Przewodniczący Polskiego Komitetu ds. UNESCO (2015–2020); w latach 2016–2017 przewodniczący Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO. Od 2018 roku wiceprezydent Europa Nostra.

**Prof. Dr. habil. Jacek Purchla**, ordentlicher Professor für Geisteswissenschaften. Gründer (1991) und Direktor (bis 2017) des Internationalen Kulturzentrums in Krakau; Leiter des Instituts für Europäisches Kulturerbe MKC. In den Jahren 1990–1991 stellvertretender Bürgermeister von Krakau. Aktives Mitglied der Polnischen Akademie der Wissenschaften und Künste; Leiter des Lehrstuhls für Wirtschafts- und Sozialgeschichte an der Wirtschaftsuniversität in Krakau. Vorsitzender des Akademischen Rates der Jagiellonen-Universität. Seine Forschungsinteressen

umfassen Stadtentwicklung, Sozial- und Kunstgeschichte des 19. und 20. Jahrhunderts sowie die Theorie und den Schutz des kulturellen Erbes. Vorsitzender des Polnischen Komitees für die UNESCO (2015–2020); in den Jahren 2016–2017 Vorsitzender des UNESCO-Welterbekomitees. Seit 2018 ist er stellvertretender Vorsitzender von Europa Nostra.

**Prof. dr. habil. Purchla Jacek** a bölcsészettudományok professzora. A krakkói Nemzetközi Kulturális Központ alapítója (1991) és 2017-ig igazgatója; az NKK Európai Örökség Intézetének vezetője. 1990 és 1991 között Krakkó alpolgármestere. A Lengyel Művészeti és Tudományos Akadémia rendes tagja; a Krakkói Közgazdasági Egyetem Gazdaság- és Társadalomtörténeti Tanszékének vezetője. A Jagelló Egyetem Akadémiai Tanácsának elnöke. Kutatási területeihez tartozik a városfejlesztés, a társadalomtörténet, valamint a 19. és 20. századi művészettörténet, továbbá a kulturális örökség védelmének elmélete és gyakorlata. 2015-től 2020-ig az UNESCO Lengyel Nemzeti Bizottságának az elnöke, 2016-tól 2017-ig pedig az UNESCO Világörökség Bizottságának az elnöke. 2018 óta az Europa Nostra egyik alelnöke.

## LAUDATIO

Počátkem devadesátých let začalo ministerstvo kultury nabízet zahraniční stipendijní pobyty. Většina uchazečů zamířila na Západ, sám jsem si zvolil Krakov. Bylo to počátkem roku, zima byla strašlivá, když jsem si na ústředním hřbitově opisoval údaje z náhrobků, málem mi umrzly prsty. Krakov jsem sice povšechně znal z předchozích výletů za „starého režimu“ (bienále grafiky v galerii Bunker, dozvuky návštěvy papeže Jana Pavla II. v roce 1979, Tynec apod.), ale teprve nyní jsem měl čas seznamovat se s tím úchvatným městem víc – přirozeně zejména z hlediska toho, co mě zajímalo i doma: vitráže Stanisława Wyspiańskiego ve františkánském kostele a v domě lékařů, Planty, pozdní historismus v ulici Retoryka, zelený klín jménem Blonia a Kopiec Kościuszki, Kazimierz, Rydlówka, jeden z kostelů v ulici Grodzka (pojmenovali jsme podle něj syna) ad. Nejen abych se zahřál, vysedával jsem taky v Jagielloňské knihovně, listoval a vypisoval z polských časopisů z doby kolem 1900 a žasl nad tím, že někteří čeští básníci v nich uveřejňovali verše dřív než doma. Pojal jsem dokonce pošetilý nápad vytvořit průvodce po historizujícím a secesním Krakově. Někdo mi naštěstí poradil, že mám zajít za prvním náměstkem primátora na radnici, prý má největší přehled o všem z tohoto hlediska podstatném. Na rozloučenou mi zanotoval úryvek ze staré vojenské písničky „V Olomuńcu na Fiszplacu“. Tak jsem poznal Jacka Purchlu.

Mohlo to být o deset let později, kdy se mezi námi rozvinula spolupráce. Pan profesor založil v roce 1991 Mezinárodní centrum kultury, my jsme v Olomouci o něco později připravovali podobný regionální přesah – Středoevropské fórum. V průběhu příprav výstavních projektů ve starobyklých prostorách domu „Pod Kruki“ na Rynku Głównym 25, který Jacek po léta adaptoval, jsme se seznamovali stále víc a blíže. Poznával jsem v něm jednoho z těch noblesních Poláků, opravdových gentlemanů s vybranou aristokratickou formou, vynikajícího a neúnavného organizátora různorodých kulturních akcí s takřka celoplanetárními rozměry, ale rovněž uměleckého historika, který na rozdíl od většiny z nás, úzce specializovaných, představuje pravý opak.

Možná ho k tomu přivedlo studium, ale domnívám se, že takové široké zaměření, jakým je on proslulý, pod jaké je schopen zahrnovat svoje výstavní i publikační projekty, jak uvažuje o ochraně co nejšířšího pojímaného kulturního dědictví, je od narození. Jen namátkou: *Svět před katastrofou (Židé v meziválečném Krakově)*, *Krakov uprostřed Evropy*, *Sochař Igor Mitoraj*. Ale také výstava Otto Wagnera na originálních kresbách z městského muzea ve Vídni zapůjčená – nedovedu si to jinak vysvětlit – pouze díky Jackovu věhlasu a kouzlu osobnosti. Obdivoval jsem, jak otevřeně a současně citlivě vstupuje na dodnes tenkou půdu ztracených zemí za hranicí Molotov-Ribbentrop. Jak se snaží uchopit tohle děsivé téma z kulturního, tj. nezvykle širokého a hluboce vypovídajícího hlediska.

Krakov v něm má bezpochyby jednu z těch výjimečných osobností, kterých se málokdy dostává, citlivou, pokornou a zároveň sebevědomou, přesný opak dnešních národovců, skeptiků, údajných konzervativců a autoritářů. Bylo štěstím poznat ho.

Naše poslední setkání se uskutečnilo v den, kdy spadlo letadlo s polskou delegací do Katyně. Jacek byl jako pokaždé pohostinný, ale také velmi nervní, stále se vracel k myšlence, že se něco důležitého láme... Brzy jsme ho tedy zanechali jeho starostem a povinnostem a vydali se s davy Poláků ke katedrále na Wawelu. A jako dovětek mi přišla velká, jako vždy velmi objevná a navíc aktuální kniha „Mýtus Haliče“, redigovaná profesorem Jackem Purchlou.

Pavel Zatloukal

P.S.: Pokud si na internetu vyhledáte Mezinárodní centrum kultury v Krakově, objevíte i fotografii průčelí jeho budovy s plakátem výstavy „Dům milovníka umění“ zapůjčené tehdy z Olomouce.

## LAUDACJA

Na počátku lat dziewięćdziesiątych Ministerstwo Kultury zaczęło oferować stypendia zagraniczne. Większość chętnych wyruszyła na Zachód, ja wybrałem Kraków. Był początek roku, panowała straszna zima, kiedy spisywałem dane z nagrobków na Cmentarzu Centralnym, niemal zamarły mi palce. Co prawda trochę już znałem Kraków z wcześniejszych wyjazdów w czasach „poprzedniego ustroju“ (Biennale Grafiki w Galerii Bunkier Sztuki, pogłosy wizyty papieża Jana Pawła II w 1979 roku, Tyniec itd.), ale dopiero teraz miałem czas poznać bliżej to fascynujące miasto – oczywiście przede wszystkim w kontekście swoich zainteresowań: witraże Stanisława Wyspiańskiego w kościele Franciszkanów i Domu Lekarskim, Planty, późny historyzm na ulicy Retoryka, zieloną przestrzeń zwaną Błoniami, a także Kopiec Kościuszki, Kazimierz, Rydlówka, jeden z kościołów przy Grodzkiej (na jego cześć nazwaliśmy syna) itd. Przesiadywałem też ciepłe Biblioteki Jagiellońskiej, nie tylko po to, żeby się rozgrzać. Przeglądałem wówczas polskie czasopisma wydane około 1900 roku, zachwycając się faktem, że niektórzy czescy poeci publikowali w nich wiersze wcześniej niż w kraju. Wpadłem nawet na wariacki pomysł stworzenia przewodnika po historyzującym i secesyjnym Krakowie. Ktoś mi na szczęście poradził, żebym wybrał się do ratusza do wiceprezydenta miasta, który miał najlepiej w mieście orientować się kwestiach dla mnie istotnych. Na pożegnanie zaśpiewał mi fragment starej wojskowej piosenki „W Ołomuńcu na Fiszplacu“. Tak poznałem Jacka Purchlę.

Współpraca między nami rozwinęła się jakieś dziesięć lat później. W 1991 roku profesor założył Międzynarodowe Centrum Kultury, a nieco później w Ołomuńcu przygotowaliśmy podobne przedsięwzięcie obejmujące cały region – Forum Środkowoeuropejskie. W trakcie przygotowywania projektów wystawienniczych w dawnych pomieszczeniach kamienicy Pod Krukami przy Rynku 25, które Jacek przez lata adaptował, poznawaliśmy się coraz bliżej. Wyczułem w nim jednego z tych wytwornych Polaków, prawdziwego džentelmena

o wyrafinowanych arystokratycznych manierach, znakomitego i niestrudzonego organizatora różnorodnych wydarzeń kulturalnych o niemal całościowym rozmachu, ale także historyka sztuki, który w przeciwieństwie do większości z nas, wąsko wyspecjalizowanych, reprezentuje coś zupełnie przeciwnego. Być może to efekt studiów, ale uważam, że szeroko zakrojone zainteresowania, z których jest znany, a które kształtują jego projekty wystawiennicze i wydawnicze oraz sposób, w jaki rozumie ochronę dziedzictwa kulturowego w najszerszym możliwym sensie, jest czymś wrodzonym. Dla przykładu: *Świat przed katastrofą (Żydzi w międzywojennym Krakowie)*, *Kraków w środku Europy*, *rzeźbiarz Igor Mitoraj*. A także choćby wystawa oryginalnych rysunków Otto Wagnera z Muzeum Miejskiego w Wiedniu, wypożyczonych – nie widzę innego wytłumaczenia – wyłącznie ze względu na reputację i charyzmę Jacka. Podziwiałem go za to, jak otwarcie i jednocześnie z wyczuciem wkracza na wciąż jeszcze niepewny grunt utraconych terytoriów za granicą paktu Ribbentrop-Mołotow. Jak stara się ogarnąć ten przerażający temat z kulturowego, a więc niezwykle szerokiego i głęboko wymownego punktu widzenia.

Kraków ma w nim niewątpliwie jedną z tych wyjątkowych osobowości, które rzadko się spotyka, wrażliwą, skromną i pewną siebie, dokładne przeciwieństwo dzisiejszych nacjonalistów, sceptyków, rzekomych konserwatystów i autorytarystów. Poznanie go było ogromnym szczęściem.

Nasze ostatnie spotkanie miało miejsce w dniu katastrofy samolotu wiozącego polską delegację do Katynia. Jacek był gościnnie jak zawsze, ale też bardzo nerwowy, zaprzętały go myśli o tym, że dzieje się coś ważnego...Szybko zostawiliśmy go jego zmartwieniom i obowiązkom i ruszyliśmy z tłumem Polaków do Katedry Wawelskiej. A jako pokłosie otrzymałem świetną książkę, jak zawsze bardzo odkrywczą i co więcej aktualną, „Mit Galicji“, pod redakcją profesora Jacka Purchli.

Pavel Zatloukal

P.S.: Jeśli poszukacie w internecie Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, znajdziecie również zdjęcie fasady budynku, w którym się mieści, z plakatem wystawy "Dom miłośnika sztuki" wypożyczonym wówczas z Ołomuńca.

## LAUDATIO

Anfang der 1990er Jahre begann das Kulturministerium, Auslandsstipendien anzubieten. Die meisten Bewerber gingen in den Westen, und ich wählte Krakau. Es war Anfang des Jahres, der Winter war schrecklich, und als ich die Angaben von Grabsteinen auf dem Zentralfriedhof kopierte, erstarrten meine Finger vor Kälte fast. Ich kannte Krakau von früheren Reisen während des „alten Regimes“ zwar oberflächlich (die Grafik-Biennale in der Bunker-Galerie, der Nachhall des Besuchs von Papst Johannes Paul II. im Jahr 1979, Tyniec usw.), aber erst jetzt hatte ich Zeit, mehr über diese faszinierende Stadt zu erfahren – natürlich vor allem im Hinblick auf das, was mich auch zu Hause interessierte: die Glasfenster von Stanisław Wyspiański in der Franziskanerkirche und im Ärztehaus, der Planty-Park, der späte Historismus in der Retoryka-Straße, der grüne Keil namens Błonia und Kopiec Kościuszki, Kazimierz, Rydlówka, eine der Kirchen in der Grodzka-Straße (wir haben unseren Sohn danach benannt), usw. Nicht nur zum Aufwärmen saß ich in der Jagiellonen-Bibliothek, blätterte in polnischen Zeitschriften aus der Zeit um 1900 und staunte darüber, dass einige tschechische Dichter in ihnen Verse veröffentlichten, bevor sie es in ihrer Heimat taten. Ich kam sogar auf die alberne Idee, einen Führer über das historisierende Krakau und den Jugendstil zu verfassen. Glücklicherweise riet mir jemand, mich an den ersten stellvertretenden Bürgermeister im Rathaus zu wenden, da er angeblich am besten über alles Bescheid wüsste, was mit diesem Thema zu tun habe. Zum Abschied sang er mir ein Fragment aus einem alten Soldatenlied, „In Olomuńcu na Fiszplacu“, vor. So lernte ich Jacek Purchla kennen.

Es war wohl zehn Jahre später, als sich dann eine Zusammenarbeit zwischen uns entwickelte. Der Professor gründete 1991 das Internationale Kulturzentrum, und wenig später bereiteten wir in Olomouc eine ähnliche regionale Überschneidung, das Mitteleuropäische Forum, vor. Bei der Vorbereitung von Ausstellungsprojekten in den alten Räumlichkeiten des Hauses „Pod Krukami“ (Rynek Główny

25), die Jacek im Laufe der Jahre adaptierte, lernten wir uns immer besser kennen. In ihm begegnete ich einem jener kultivierten Polen, einem wahren Gentleman von feinem aristokratischen Format, einen ausgezeichneten und unermüdlischen Organisator diverser kultureller Veranstaltungen von fast globalem Ausmaß, aber auch einen Kunsthistoriker, der im Gegensatz zu den meisten von uns, die eine enge Spezialisierung haben, das Gegenteil darstellt. Vielleicht war es sein Studium, das ihn dazu gebracht hat, aber ich glaube, dass ihm die breite Ausrichtung, für die er bekannt ist, die seine Ausstellungs- und Publikationsprojekte umfasst und für die er über den Schutz des kulturellen Erbes im weitesten Sinne nachdenkt, angeboren ist. Um nur einige zu nennen: *Die Welt vor der Katastrophe (Juden im Krakau der Zwischenkriegszeit)*, *Krakau in der Mitte Europas*, *der Bildhauer Igor Mitoraj*. Aber auch die Ausstellung zu Otto Wagners Originalzeichnungen aus dem Stadtmuseum in Wien, eine Leihgabe - anders kann ich es mir nicht erklären – nur wegen Jaceks Berühmtheit und wegen des Charmes seiner Persönlichkeit. Ich habe bewundert, wie offen und zugleich sensibel er sich auf den immer noch dünnen Boden der verlorenen Länder hinter der Molotow-Ribbentrop-Grenze begibt. Wie er versucht, dieses schreckliche Thema von einem kulturellen, d.h. ungewöhnlich breiten und tiefgründigen Standpunkt aus zu begreifen.

Krakau hat in ihm zweifellos eine jener außergewöhnlichen Persönlichkeiten, die es selten gibt, sensibel, bescheiden und selbstbewusst zugleich, das genaue Gegenteil der heutigen Nationalisten, Skeptiker, vermeintlichen Konservativen und Autoritären. Es war mir eine Freude, ihn zu treffen.

Unser letztes Treffen fand an dem Tag statt, als das Flugzeug mit der polnischen Delegation in Katyn abstürzte. Jacek war so gastfreundlich wie immer, aber auch sehr nervös, immer wieder kam ihm der Gedanke, dass etwas Wichtiges zu Bruch geht... So überließen wir ihn bald seinen Sorgen und Pflichten und machten uns mit den Mengen von Polen auf den Weg zur Wawel-Kathedrale. Und als Nachspiel erhielt ich ein großarti-

ges, wie immer sehr aufschlussreiches und zudem aktuelles Buch: „Der Mythos von Geschatz“, redigiert von Professor Jacek Purchla.

Pavel Zatloukal

P.S.: Wenn Sie im Internet nach dem Internationalen Kulturzentrum in Krakau suchen, finden Sie auch ein Foto der Fassade des Gebäudes mit dem Plakat der Ausstellung „Das Haus des Kunstliebhabers“, das damals aus Olmütz ausgeliehen wurde.

übersetzt von Samanta Gorzelniak

## LAUDÁCIÓ

A kilencvenes évek elejétől különböző külföldi ösztöndíjakra lehetett pályázni a Kulturális Minisztériumnál. A legtöbb pályázó a Nyugatot célozta meg, ám jómagam Krakkót választottam. Év eleje volt, szörnyű hideg, majd lefagytak az ujjaim, amikor a központi temetőben sírfeliratokat másoltam. Krakkót ugyan nagyjából ismertem a rendszerváltás előtti kiruccanásaimból (grafikai biennálé a Bunker galériában, II. Pál János pápa 1979-es látogatásának visszhangja, Tyniec bencés kolostora stb.), de csak most volt igazán időm jobban megismerni ezt a lenyűgöző várost – természetesen elsősorban olyan szempontból, amely otthon is fontos volt számomra: Wyspiański Stanisław ólomüveg ablakai a ferences templomban és az orvosok házában, a Planty park, a Retoryka utca késő historizmusa, a Błonia nevű, ék alakú rét, a Kościuszki-domb, a Kazimierz városrész, a Rydlówka udvarház, a Grodzka utca egyik temploma (amelyről a fiunkat is elneveztük) stb. A Jagelló Könyvtárba is bejártam, és nem csak melegedni. Az 1900 körüli lengyel folyóiratokat lapozgattam, és jegyzetelgetés közben elámultam rajta, hogy néhány cseh költő itt korábban publikált verseket, mint otthon. Még az a balga ötletem is támadt, hogy útikalauzt írok a historizáló és szecessziós Krakkóról. Szerencsémre valaki azt tanácsolta, hogy a városházán keressem fel a főpolgármester első helyettesét, mivel állítólag ő a legavatottabb személy ebben a témában. Ő azután találkozásunk végén búcsúzóul elénekelt nekem egy részletet egy régi katonanótából: „In Olomuńcu na Fiszplacu“ ('Olmütz Felsőfőterén'). Így ismerkedtem meg Purchlával Jacek.

Úgy tíz évvel később komolyabb együttműködésbe kezdtünk. A professzor úr 1991-ben megalapította a Nemzetközi Kulturális Központot, mi pedig valamivel később – a hasonló, határokon átívelő témákra fókuszáló – Közép-európai Fórumot. A krakkói főtér 25-ös számú, „Pod Krukami“ bérházának Nemzetközi Kulturális Központtá alakítása Jacek sokéves munkájának eredménye. Az ódon terekben megvalósuló kiállítási projektek előkészítésekor egyre közelebb kerültünk egymáshoz.

fordította Eszter Honti



Egy arisztokratikus modorú, előkelő, lengyel úriembert és a legkülönbözőbb, szinte bolygóméretű, kulturális események kiváló és fáradhatatlan szervezőjét ismerhettem meg benne. Egy olyan művészettörténészt, aki a legtöbbünkkel ellentétben nem csak a szűken vett szakterületéhez ért. Ezt a széles körben ismert jellemvonását talán a tanulmányainak köszönheti, bár én inkább vele született adottságnak vélem azt, hogy ennyire sokrétű az érdeklődése, aminek köszönhetően a kiállítási és publikációs tevékenysége is igen sok területet ölel fel, valamint a védendő kulturális örökségre is a lehető legtágabb aspektusból tekint. Hogy csak néhány példát említsek: *A világégés előtt (Zsidók a két háború közötti Krakkóban)*, *Krakkó Európa szívében*, *Igor Mitoraj szobrászművész*. Vagy Wagner Otto eredeti tervrajzainak a kiállítása, amelyeket Bécs Város Múzeuma hajlandó volt kölcsönadni, és ezt semmi mással sem tudom magyarázni, mint Jacek hírnevével és elbűvölő személyiségével. Mindig csodáltam, hogy milyen nyíltan, ugyanakkor mennyire érzékenyen áll hozzá a mindmáig oly kényes témához, mint a Molotov-Ribbentrop-paktum által meghúzott határ túloldalán fekvő területek elvesztése. Lenyűgözött, ahogyan ezt a nehéz, nyomasztó témát kulturális szempontból is megközelíti, tehát egy szokatlanul széleskörű és igen sokatmondó nézőpontból.

Személyében Krakkó egy olyan kivételes embert tudhat magáénak, amilyenből kevés van: érzékeny, szerény, ugyanakkor magabiztos és szöges ellentéte a mostani nacionalistáknak, szkeptikusoknak, állítólagos konzervatívoknak és tekintélyelvűeknek. Öröm számomra, hogy megismerhettem.

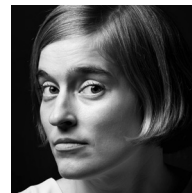
Utoljára azon a napon találkoztam vele, amikor lezuhant a Katinyba utazó lengyel delegáció repülőgépe. Jacek akkor is vendégszerető volt, mint mindig, de meglehetősen feszült is. Nem tudott szabadulni a vissza-visszatérő gondolattól, hogy épp törés következett be egy fontos dologban... Így hát hamarosan magára hagytuk, hogy gondjaira és kötelességeire koncentrálhasson, és csatlakozva a lengyelek tömegéhez a waweli székesegyház felé vettük az irányt. Találkozásunk mintegy folytatásaként aztán küldött nekem egy vastag könyvet, amely,

mint mindig, újszerű és nagyon aktuális volt: „Galícia mítosza“, szerkesztette prof. Purchla Jacek.

Zatloukal Pavel

U. i.: Ha a Google-ban rákeresnek a krakkói Nemzetközi Kulturális Központ (Międzynarodowe Centrum Kultury), akkor megjelenik egy olyan fénykép is, amelyen az épület homlokzatán „A művészetkedvelő háza“ című, Olmütz-ből kölcsönzött kiállítás plakátja látható.





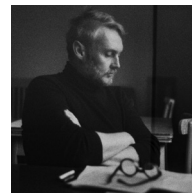
(\*1987) je básnířka a překladatelka. Vydala čtyři básnické sbírky: *Passe-partout* (2006), *Współgłoski* (2010), *Kto kupi tak małe kraje* (2017) a *Klimat kontynentalny* (2021). V roce 2023 jí v nakladatelství Fra vyšla první česky psaná sbírka *Poslední cestopisy* (nominace na Magnesii Literu v kategorii poezie) Vystudovala Jižní a západní slavistiku na Varšavské univerzitě. Studuje sociální a pastorační práci na ETF UK. Píše polsky a česky. Překládá současnou českou a slovenskou poezii do polštiny (mj. *Obcházení ostrova* Milana Děžinského, *Inventura* Kamila Boušky, *Z periferií* Jany Bodnárové, antologie *Sousedky – 10 českých básnířek* a *Sousedky – 10 slovenských básnířek*). V roce 2021 získala cenu časopisu Literatura na Świecie v kategorii pro začínající překladatele. Působí také jako interkulturní pracovnice. Žije v Praze.

(\*1987) – autorka książek poetyckich *Passe-partout* (Warszawa 2006), *Współgłoski* ( Nowa Ruda 2010), *Kto kupi tak małe kraje* (Warszawa 2017) oraz *Klimat kontynentalny* (Poznań 2021). W 2023 roku w wydawnictwie Fra ukazał się jej pierwszy tom napisany po czesku, *Poslední cestopisy* (nominacja do nagrody Magnesii Literu w kategorii poezja). Absolwentka Instytutu Slawistyki Zachodniej i Południowej UW. Tłumaczka najnowszej poezji czeskiej i słowackiej. Autorka antologii poezji kobiet *Sąsiadki. 10 poetek czeskich* (2020) oraz *Sąsiadki. 10 poetek słowackich* (2022). Za działalność translatorską uhonorowana Nagrodą Literatury na Świecie w kategorii Młoda twarz (2021). Pracuje jako asystentka międzykulturowa. Mieszka w Pradze.

(\*1987) ist Dichterin und Übersetzerin. Sie hat vier Gedichtbände veröffentlicht: *Passe-partout* (2006), *Współgłoski* (2010), *Kto kupi tak małe kraje* (2017) und *Klimat kontynentalny* (2021). Sie studierte Süd- und Westslawistik an der Universität Warschau. Sie studiert Sozial- und Pastoralarbeit an der ETF UK. Sie schreibt auf Polnisch und Tschechisch, übersetzt zeitgenössische tschechische und slowakische Lyrik ins Polnische (u. a. Milan Děžinskýs *Obcházení ostrova*,

Kamil Bouškas *Inventura*, Jana Bodnárová's *Z periférií* und die Anthologien *Sousedky – 10 českých básnířek* und *Sousedky – 10 slovenských básnířek*). Im Jahr 2021 gewann sie den Preis der Zeitschrift *Literatura na Świecie* in der Kategorie für *Nachwuchsübersetzer*. Sie arbeitet auch als interkulturelle Mitarbeiterin. Sie lebt in Prag.

(1987) költő és műfordító. Négy verseskötete jelent meg: *Passe-partout* (2006), *Współgłoski* (Mássalhangzók, 2010), *Kto kupi tak małe kraje* (Ki vesz meg ilyen kicsi országokat, 2017) és *Klimat kontynentalny* (Kontinentális éghajlat, 2021). Dél- és nyugati szláv nyelvtanulmányokat végzett a Varsói Egyetemen. Jelenleg szociális és lelképásztori szakon tanul a Károly Egyetem Evangélikus Teológiai Karán. Lengyelül és csehül ír. Műfordítóként kortárs cseh és szlovák verseket fordít lengyelre (többek között Děžinský Milan *Obcházení ostrova* (Körbejárva a szigetet), Boušek Kamil *Inventura* (Leltár), és Bodnárová Jana *Z periférií* (A perifériákról) c. kötetét, valamint a *Sousedky – 10 českých básnířek* és a *Sousedky – 10 slovenských básnířek* (Szomszédok – 10 cseh költő, Szomszédok – 10 szlovák költő) c. antológiákat. 2021-ben elnyerte a kezdő fordítók kategóriájában a *Literatura na Świecie* (Világirodalom) folyóirat díját. Interkulturális szociális munkásként is dolgozik. Prágában él.



## Petr Borkovec

(\*1970) je básník, prozaik, překladatel, autor knih pro děti. Od roku 2005 dramaturg pražského café Fra. Píše pravidelné texty pro rozhlasovou stanici Vltava, časopisy A2 a Qartál a iliteratura.cz. Vyučuje na Katedře literární tvorby VŠKK. Jeho zatím posledními knihami jsou *Lido di Dante* (2017), *Herbář k čemusi horšímu* (2018), *Každá věc má něco společného se štěstím* (2018), *Petříček Sellier & Petříček Bellot* (2019), *Sebrat klacek* (2020; doplněné vydání 2022), *Modrá agáve* (2021). V roce 2022 vyšla kniha *Pozorovatelská cvičení* (Officina Praga). Překládá z ruštiny: poezii Vladislava Chodaseviče, Vladimíra Nabokova, Jevgenije Rejna, Josifa Brodského, Jurije Odarčenka aj. Spolu s lingvistou Matyášem Havrdou přeložil Sofoklova *Krále Oidipa* (1998), Aischylovu *Oresteiu* (2001), Eurípidovy *Bakchantky* (2023); v současné době připravuje (ve stejném tandemu) překlad Eurípidovy tragédie *Médeia* (premiéra duben 2024).

(\*1970) – poeta, prozaik, tłumacz, autor książek dla dzieci. Od 2005 roku twórca programu praskiej kawiarni Fra. Regularnie pisze teksty dla radia Vltava, magazynów A2 i Qartál oraz iliteratura.cz. Wykłada na Katedrze Twórczości Literackiej Wyższej Szkoły Komunikacji Kreatywnej. Jego najnowsze książki to *Lido di Dante* (2017), *Herbář k čemusi horšímu* (2018), *Každá věc má něco společného se štěstím* (2018), *Petříček Sellier & Petříček Bellot* (2019), *Sebrat klacek* (2020; wydanie uzupełnione 2022), *Modrá agáve* (2021). V roce 2022 vyšla kniha *Pozorovatelská cvičení* (Officina Praga). Tłumaczy z języka rosyjskiego: poezję Władysława Chodasiewicza, Vladimira Nabokova, Jewgienija Rejna, Josifa Brodskiego, Jurija Odarczenki.

(\*1970) Dichter, Prosaschriftsteller, Übersetzer und Autor von Kinderbüchern. Seit 2005 Dramaturg des Prager Cafés Fra. Er schreibt regelmäßig Texte für den Radiosender Vltava, die Zeitschriften A2 und Qartál und iliteratura.cz. Er unterrichtet an der Abteilung für literarisches Schaffen der Hochschule für Kreative Kommunikation. Seine neueren

Bücher sind *Lido di Dante* (2017), *Herbář k čemusi hořšímu* (2018), *Každá věc má něco společného se štěstím* (2018), *Petříček Sellier & Petříček Bellot* (2019), *Sebrat klacek* (2020; aktualisierte Ausgabe 2022) und *Modrá agáve* (2021). Im Jahr 2022 erschien das Buch *Pozorovatel-ská cvičení* (Officina Praga). Er übersetzt aus dem Russischen: Gedichte von Vladislav Khodasevich, Vladimir Nabokov, Yevgeny Reyne, Joseph Brodsky, Yuri Odarchenko, etc. Zusammen mit dem Linguisten Matyáš Havrda übersetzte er Sophokles' *Oedipus Rex* (1998), Aischylos' *Orestie* (2001), Euripides' *Die Bacchantinnen* (2023); derzeit bereitet er (mit demselben Partner) eine Übersetzung von Euripides' Tragödie *Medea* vor (Premiere April 2024).

(\*1970) költő, prózaíró, műfordító, gyermekkönyvek szerzője. 2005 óta a prágai Café Fra irodalmi kávézó dramaturgja. Rendszeresen ír szövegeket a Vltava rádió, az A2 és a Qartál folyóiratok és az iliteratura.cz irodalmi portál számára. A prágai Kreatív Kommunikációs Főiskola Irodalmi Alkotómunka Tanszékén tanít. Az utóbbi időben megjelent könyvei: *Lido di Dante* (2017), *Herbář k čemusi horšímu* (Herbárium valami még rosszabbhoz, 2018), *Každá věc má něco společného se štěstím* (Minden dolog valahogy összefügg a boldogsággal, 2018), *Petříček Sellier & Petříček Bellot* (2019), *Sebrat klacek* (Fogni egy botot, 2020; bővített kiadás 2022), *Modrá agáve* (Kék agavé, 2021), *Pozorovatelská cvičení* (Megfigyelési gyakorlatok 2022, Officina Praga Kiadó). Oroszból fordít: Hodasevics Vladislav, Nabokov Vladimir, Rejn Jevgenij, Brodskij Jozsif, Odarcsenko Jurij és mások verseit. Havrda Matyáš nyelvészrel közösen lefordította Szophoklész *Oidipusz király* (1998), Aiszkhülosz *Oreszteia* (2001), valamint Euripidész *Bakkhánsnők* c. művét (2023); jelenleg (ugyanazzal az alkotótárssal) Euripidész Médeia c. tragédiájának a fordításán dolgozik (a színházi bemutató 2024 áprilisában).



## Sabine Voda Eschgfäller

(\*1976) vyučuje na Katedře germanistiky Univerzity Palackého v Olomouci a zabývá se výzkumem v oblasti moderní německé literatury, kulturologie a translologie. Narodila se v Meranu (Jižní Tyrolsko /Itálie), píše poezii a eseje a překládá z italštiny a češtiny do němčiny. V roce 1998 se stala městskou spisovatelkou ve Schwazu, v roce 2001 zvítězila v autorské soutěži Schwazer Silbersommer, byla mezi vítězi básnické soutěže ve Feldkirchu a v roce 2006 byla ve finále Ceny Leonce a Leny v Darmstadtu. V roce 2006 vyšla v nakladatelství Resistenz-Verlag sbírka *Versuche die Worte zu wiegen*. Dnes publikuje především odborné literární a translologické práce, fejetony a literární překlady.

(\*1976) wykłada na Wydziale Germanistyki Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu i prowadzi badania w dziedzinie współczesnej literatury niemieckiej, kulturoznawstwa oraz translologii. Urodziła się w Merano (Południowy Tyrol/Włochy), pisze poezję i eseje oraz tłumaczy z włoskiego i czeskiego na niemiecki. W 1998 r. została pisarką miasta Schwaz, w 2001 r. wygrała konkurs dla autorów Schwazer Silbersommer, stała się jedną z laureatek konkursu poetyckiego w Feldkirch, a w 2006 r. znalazła się w finale nagrody Leonce i Lena w Darmstadt. W 2006 roku zbiór *Versuche die Worte zu wiegen* został opublikowany przez Resistenz-Verlag. Od tego czasu publikuje głównie studia literackie i translatorskie, felietony i przekłady literackie.

(\*1976) unterrichtet am Lehrstuhl für Germanistik der Olmützer Palacký-Universität und forscht im Bereich der Neueren deutschen Literatur, der Kulturwissenschaft und der Translologie. Sie ist in Meran (Südtirol/Italien) geboren, schreibt Gedichte und Essays und übersetzt aus dem Italienischen und Tschechischen ins Deutsche. 1998 war sie Stadtschreiberin in Schwaz, 2001 hat sie den Autorenwettbewerb Schwazer Silbersommer gewonnen, war unter den Preisträgern des Feldkircher Lyrikwettbewerbs und 2006 im Finale des

Leonce-und-Lena-Preises in Darmstadt. 2006 erschien im Resistenz-Verlag die Sammlung *Versuche die Worte zu wiegen*. Seither publiziert sie vor allem literatur- und übersetzungswissenschaftliche Arbeiten, Kolumnen und literarische Übersetzungen.

(\*1976) az olmtüzi Palacký Egyetem Germanisztika Tanszékén tanít, és a modern német irodalom, a kultúrfilozófia, valamint a fordításelmélet területén folytat kutatómunkát. Meranóban (Dél-Tirol/Olaszország) született, verseket és esszéket ír, olasz és cseh nyelvről fordít németre. 1998-ban elnyerte az osztrák Schwaz város irodalmi ösztöndíját (Stadtschreiber/in), 2001-ben a Schwazer Silbersommer irodalmi verseny nyertese lett, egyike volt a Feldkirchi költészeti verseny díjazottjainak, és 2006-ban bekerült a darmstadti Leonce-und-Lena-Preis irodalmi verseny döntőjébe. 2006-ban a Resistenz kiadónál megjelent a *Versuche die Worte zu wiegen* (Próbáld meg mérlegelni a szavakat) c. gyűjteménye. Jelenleg főként irodalomtudományi és fordításelméleti tanulmányokat, újságcikkeket és műfordításokat publikál.



## Mária Ferenčuhová

(\*1975) vydala zbierky básní *Skryté titulky* (2003), *Princíp neistoty* (2008), *Ohrozený druh* (2012), *Imunita* (2016) a *Černozem* (2020).

Z francúzštiny prekladá prózu, poéziu aj odbornú literatúru. Venuje sa filmovej histórii a teórii a je redaktorkou mesačníka Film.sk a filmologického polročníka Kino-Ikon.

(\*1975) opublikowała zbiory poezji *Skryté titulky* (2003), *Princíp neistoty* (2008), *Ohrozený druh* (2012), *Imunita* (2016) i *Černozem* (2020).

Tłumaczy z języka francuskiego prozę, poezję i literaturę faktu.

Zajmuje się historią i teorią filmu, jest redaktorką miesięcznika „Film.sk” oraz półrocznika filmoznawczego „Kino-Ikon”.

(\*1975) hat Gedichtbände *Verborgene Untertitel* (2003), *Prinzip der Unsicherheit* (2008), *Gefährdete Arten* (2012), *Immunität* (2016) und *Schwarzerde* (2020) veröffentlicht. Sie übersetzt Prosa, Lyrik und Sachtexte aus dem Französischen. Außerdem arbeitet sie im Bereich Filmgeschichte und -theorie und ist Herausgeberin der Monatszeitschrift Film.sk und der filmwissenschaftlichen Halbjahreszeitschrift Kino-Ikon.

(\*1975) eddig megjelent verseskötetei: *Skryté titulky* (Rejtett feliratok, 2003), *Princíp neistoty* (A bizonytalanság elve, 2008), *Ohrozený druh* (Veszélyeztetett faj, 2012), *Imunita* (Ellenállóképesség, 2016) és *Černozem* (Fekete föld, 2020). Francia nyelvből fordít prózát, verseket és szakirodalmat. Filmtörténettel és -elmélettel foglalkozik, a Film.sk online havilap és a *Kino-Ikon* (Mozi-Ikon) c. félévenként megjelenő filmtudományi évkönyv szerkesztője.



## Tomáš Tichák

(\*1957) je fejetonista, publicista, vydavatel a jazzový hudebník. Před rokem 1989 napsal několik divadelních her, přispíval do samizdatového časopisu Ječmínek. V devadesátých letech byl šéfredaktorem Hanáckých novin, redaktorem časopisu Scriptum, po roce 2000 spolu-šéfredaktorem česko-slovenského týdeníku Mosty, redaktorem Literárních novin. V roce 1993 založil s Václavem Burianem nakladatelství Burian a Tichák, společně zpracovali nebo vydali například paměti Vlasty Chramostové, záznam Večerních rozmluv Josefa Jařaba nebo knižní rozhovor s Jaroslavem Šabatou. V roce 2003 převzali vydávání dříve exilového dvouměsíčníku Listy, ve kterém publikuje dodnes. Jeho fejetony a aforismy vydalo v roce 2007 nakladatelství Periplum pod názvem *Podvratné a závratné*

(\*1957) jest felietonista, publicysta, wydawcą i muzykiem jazzowym. Przed 1989 rokiem napisał kilka sztuk teatralnych oraz współtworzył samizdatowe czasopismo „Ječmínek“. W latach 90. był redaktorem naczelnym gazety „Hanácké noviny“, redaktorem magazynu „Scriptum“, po 2000 r. współredaktorem naczelnym czesko-słowackiego tygodnika „Mosty“, redaktorem czasopisma „Literární noviny“, W 1993 r. wraz z Václavem Burianem założył wydawnictwo Burian a Tichák; wspólnie zredagowali lub opublikowali m.in. wspomnienia Vlasty Chramostovej, zapis *Večerních rozmluv* Josefa Jařaba oraz książkowy wywiad z Jaroslavem Šabatą. W 2003 r. zaczęli również wydawać dwumiesięcznik „Listy“, który wcześniej wychodził na emigracji. Jego felietony i aforizmy zostały opublikowane w 2007 r. przez Periplum pod tytułem *Podvratné a závratné a jiné fejetony*.

(\*1957) ist Feuilletonist, Publizist, Verleger und Jazzmusiker. Vor 1989 schrieb er mehrere Theaterstücke und war Mitarbeiter der Samizdat-Zeitschrift Ječmínek. In den 1990er Jahren war er Chefredakteur der Zeitung Hanácké noviny, Redakteur der Zeitschrift Scriptum, nach 2000 Mitherausgeber der tschechisch-slowakischen Wochenzeitung

Mosty und Redakteur der Literární noviny. 1993 gründete er zusammen mit Václav Burian den Verlag Burian und Tichák, in dem sie u. a. die Memoiren von Vlasta Chramostová, eine Aufzeichnung der Abendgespräche von Josef Jařab und ein Interview mit Jaroslav Šabata in Buchform herausgaben. Im Jahr 2003 übernahmen sie die Herausgabe der ehemals im Exil erscheinenden Zweimonatszeitschrift Listy, in der er noch heute publiziert. Seine Feuilletons und Aphorismen wurden 2007 bei Periplum unter dem Titel *Podvratné a závratné a jiné fejetony* veröffentlicht.

(\*1957) tárcaíró, publicista, kiadó és jazz-zenész. A rendszerváltás előtt több színdarabot írt, és írásokat publikált a Ječmínek (Árpszem Jankó) c. samizdat folyóiratban. Az 1990-es években a Hanácké noviny (Hanái Újság) főszerkesztője és a Scriptum folyóirat szerkesztője volt, a 2000-es évet követően pedig a Mosty (Hidak) cseh-szlovák hetilap egyik főszerkesztője és a Literární noviny (Irodalmi Újság) szerkesztője. 1993-ban Václav Buriannal megalapította a Burian és Tichák Kiadót; közösen adták ki, ill. gondozták például Chramostová Vlasta emlékiratait, a Jařab Josef hangfelvételeiből összeállított Esti beszélgetések c. kötetet és a Šabatával Jaroslav készített interjúkönyvet. 2003-ban átvették a korábban emigrációban működő Listy (Lapok) c. kéthavi folyóirat kiadását, amelyben a mai napig publikál. Tárcái és aforizmái 2007-ben jelentek meg a *Periplum Kiadónál Podvratné a závratné a jiné fejetony* (Felforgató, szédítő és egyéb tárcák) címmel.



## István Vörös

(\*1964) Narodil se v Budapešti. Vystudoval Filozofickou fakultu (obory česká literatura a literární věda). Napsal 22 básnických sbírek (debut *Só, kenyér* 1988.), 3 romány, 5 knih povídek, 2 knihy her, 4 sbírky esejů. Překládá českou literaturu m.j. Holana, Blatného, M. Holuba, Skácela, Vrchlického, Březinu, Halase, Zahrádníčka, Wernische, Hrušku, Borkovce, ale taky Rilkeho a Miłosze. Získal cenu Attily Józsefa a Huberta Burdy. V roce 2005 dostal cenu Premia Bohemica. Jeho české knihy: *V okně spící* (Protimluv, 2008). *Co je ironická věda?* (Karolinum, 2017).

(\*1964) Urodził się w Budapeszcie. Ukończył Wydział Filozoficzny (literatura czeska i literaturoznawstwo). Jest autorem 22 zbiorów poezji (debiut *Só, kenyér* 1988), 3 powieści, 5 książek z opowiadaniem, 2 sztuk teatralnych, 4 zbiorów esejów. Tłumaczył literaturę czeską, m.in. Holana, Blatnego, M. Holuba, Skácela, Vrchlickiego, Březinę, Halasa, Zahrádníčka, Wernischa, Hruškę, Borkovca, a także Rilkego i Miłosza. Otrzymał nagrodę Attili Józsefa i Huberta Burdy. W 2005 roku otrzymał nagrodę Premia Bohemica. Jego czeskie książki: *V okně spící* (Protimluv, 2008). *Co je ironická věda?* (Karolinum, 2017).

(\*1964) Geboren in Budapest. Abschluss an der Fakultät der Künste (Tschechische Literatur und Literaturwissenschaft). Er hat 22 Gedichtbände (Debüt *Só, kenyér* 1988.), 3 Romane, 5 Bücher mit Kurzgeschichten, 2 Bücher mit Theaterstücken und 4 Essaysammlungen verfasst. Er hat tschechische Literatur übersetzt, darunter Holan, Blatný, M. Holub, Skácel, Vrchlický, Březina, Halas, Zahrádníček, Wernisch, Hruška, Borkovec sowie Rilke und Miłosz. Er wurde mit dem Attila-József- und Hubert-Burda-Preis ausgezeichnet. Im Jahr 2005 wurde er mit dem Premia Bohemica ausgezeichnet. Seine tschechischen Bücher: *V okně spící* (Protimluv, 2008). *Co je ironická věda?* (Karolinum, 2017).

(\*1964) ben született Budapesten. Cseh-magyar szakon végezte a bölcsészkart. 22 verseskötete jelent meg (az első: *Só, kenyér*, 1988), emellett 3 regénye, 5 novelláskötete, 2 drámakönyve és 4 esszégyűjteménye. Cseh irodalmat fordít, többek között Holan, Blatný, Holub, Skácel, Vrchlický, Březina, Halas, Zahrádníček, Wernisch, Hruška, Borkovec verseit, de Rilket és Miłoszt is. József Attila- és Hubert Burda-díjas. 2005-ben Premia Bohemica-díjban részesült. Cseh nyelvű kötetei: *Az ablakban alvó* (V okně spící, Protimluv, 2008). *Mi az ironikus tudomány?* (Co je ironická věda?, Karolinum, 2017).

# PRAVIDLA / REGULAMIN / REGELN / SZABÁLYOK / 2024

- I. Výbor pro Cenu Václava Buriana jmenoval šestičlennou porotu v tomto složení: Zofia Bałdyga (Polsko), Petr Borkovec (Česká republika), Sabine Voda Eschgfäller (Itálie/Česká republika), Mária Ferenčuhová (Slovensko), Tomáš Tichák a István Vörös (Výbor Ceny Václava Buriana).
- II. Každý z porotců (s výjimkou čestného člena poroty za Výbor Ceny Václava Buriana) má právo nominace jednoho básníka či básničky. Každý z porotců (s výjimkou čestného člena poroty za Výbor Ceny Václava Buriana) disponuje jedním hlasem při závěrečném hlasování o vítězi.
- III. Nominace je spojená s pozvánkou k účasti na autorském čtení v Olomouci. V případě osobní účasti náleží básníkům i porotcům zápisné ve výši 200 eur.
- IV. Každý z porotců připraví biografii a krátké laudatio na svého nominanta či nominantku.
- V. Básně jsou publikovány v Bedekru ve všech jazycích Ceny Václava Buriana
- VI. Cena Václava Buriana se uděluje ve dvou kategoriích. Laureátku/laureáta ceny Za kulturní přínos ke středoevropskému dialogu vybírá korespondenčně mezinárodní kolegium složené ze členů Výboru Ceny Václava Buriana a dosavadních laureátek/laureátů Ceny. Cenu Za poesii uděluje porota – viz. bod I. a II.
- VII. Veřejně přístupná čtení doprovází hlasování o Ceně diváků.
- VIII. Autorská čtení doprovází veřejná diskuze poroty o přednesených básních.
- IX. Všem zúčastněným básníkům a básničkám náleží odměna ve výši 200 eur. Laureátovi/laureátce ceny Za kulturní přínos ke středoevropskému dialogu náleží odměna ve výši 1000 eur. Laureátovi/laureátce Ceny diváků náleží odměna ve výši 200 eur. Ocenění přijímají také brož zhotovenou podle návrhu Martina Buriana.



- I. Kapituła Nagrody Václava Buriana powołała sześciuosobowe jury w składzie: Zofia Bałdyga (Polska), Petr Borkovec (Czechy), Sabine Voda Eschgfäller (Włochy/Czechy), Mária Ferenčuhová (Słowacja), Tomáš Tichák oraz István Vörös (Węgry), (Kapituła Nagrody Václava Buriana).
- II. Każdy z członków jury (z wyjątkiem honorowego członka jury reprezentującego Kapitułę Nagrody Václava Buriana) ma prawo nominować jednego poetę lub poetkę. Każdy z jurorów (z wyjątkiem honorowego członka jury reprezentującego Kapitułę Nagrody Václava Buriana) ma jeden głos w ostatecznym głosowaniu i wyborze laureata.
- III. Nominacji towarzyszy zaproszenie do udziału w spotkaniu autorskim w Ołomuńcu. W przypadku osobistego udziału poeci i jurorzy otrzymują wpisowe w wysokości 200 euro.
- IV. Każdy z jurorów przygotowuje notę biograficzną nominowanego autora i laudację.
- V. Wiersze są publikowane w almanachu we wszystkich językach Nagrody Václava Buriana
- VI. Nagroda Václava Buriana przyznawana jest w dwóch kategoriach. Laureat Nagrody w kategorii Wkład w dialog środkowoeuropejski w dziedzinie kultury jest wybierany korespondencyjnie przez międzynarodowe gremium składające się z członków Kapituły Nagrody Václava Buriana oraz laureatów Nagrody ze wszystkich poprzednich edycji. Nagroda w kategorii Poezja przyznawana jest przez jury – patrz punkty I. i II.
- VII. Po spotkaniu autorskim odbywa się głosowanie, na podstawie którego przyznawana jest Nagroda Publiczności.
- VIII. Częścią spotkania autorskiego jest publiczna dyskusja jury o prezentowanej twórczości.
- IX. Wszyscy poeci i poetki biorący udział w konkursie otrzymają wynagrodzenie w wysokości 200 euro. Laureat Nagrody za Wkład w dialog środkowoeuropejski w dziedzinie kultury otrzyma nagrodę w wysokości 1000 euro. Laureat Nagrody Publiczności otrzymuje wyróżnienie finansowe w wysokości 200 euro. Otrzyma również broszkę zaprojektowaną przez Martina Buriana.

- I. Das Gremium für den Václav-Burian-Preis hat eine sechsköpfige Jury ernannt, bestehend aus Zofia Baldyga (Polen), Petr Borkovec (Tschechische Republik), Sabine Voda Eschgfäller (Italien/Tschechische Republik), Mária Ferenčuhová (Slowakei), Tomáš Tichák und István Vörös (Gremium Václav-Burian-Preis).
- II. Jedes Jurymitglied (mit Ausnahme des Ehrenjurymitglieds des Václav-Burian-Preis-Gremiums) hat das Recht, einen Dichter oder eine Dichterin zu nominieren. Jedes Jurymitglied (mit Ausnahme des Ehrenjurymitglieds des Gremiums des Václav-Burian-Preises) hat bei der finalen Abstimmung über den Preisträger eine Stimme.
- III. Die Nominierung ist mit einer Einladung zur Teilnahme an einer Autorenlesung in Olomouc verbunden. Im Falle der persönlichen Teilnahme haben Dichter und Juror:innen Anspruch auf eine Teilnahmesumme von 200 EUR.
- IV. Jeder der Juror:innen verfasst eine Biographie und eine kurze Laudatio über den von ihm vorgeschlagenen Autor.
- V. Die Gedichte werden im Rahmen des Václav-Burian-Preises-Bandes in allen Sprachen des Wettbewerbs veröffentlicht
- VI. Der Václav-Burian-Preis wird in zwei Kategorien vergeben. Der Preisträger der Auszeichnung für den kulturellen Beitrag zum mitteleuropäischen Dialog wird auf dem Korrespondenzweg von einer internationalen Jury ausgewählt, die sich aus Mitgliedern des Gremiums des Václav-Burian-Preises und früheren Preisträger:innen zusammensetzt. Der Lyrikpreis wird von einer Jury vergeben - siehe Punkte I. und II.
- VII. Während der öffentlichen Lesungen verläuft eine Abstimmung über den Publikumspreis.
- VIII. Die Autorenlesungen werden von einer öffentlichen Diskussion über die von der Jury nominierten Gedichte umrahmt.
- IX. Alle teilnehmenden Dichterinnen und Dichter erhalten einen Preis in der Höhe von 200 EUR. Der Gewinner des Preises für den kulturellen Beitrag zum mitteleuropäischen Dialog erhält einen Preis in der Höhe von 1 000 EUR. Der Gewinner des Publikumspreises erhält einen Preis in der Höhe von 200 EUR. Der Preisträger erhält zusätzlich eine von Martin Burian entworfene Brosche.



- I. A Václav Burian-díj kuratóriuma a zsűrizésre egy hat főből álló zsűrit kért fel, amelynek tagjai: Baldyga Zofia (Lengyelország), Borkovec Petr (Csehország), Eschgfäller Voda Sabine (Olaszország / Csehország), Ferencuhová Mária (Szlovákia), Tichák Tomáš és Vörös István (Magyarország), (a Václav Burian-díj kuratóriumának tagja).
- II. A zsűritagok mindegyike (a Václav Burian-díj kuratóriumát képviselő, tiszteletbeli zsűritag kivételével) egy-egy költőt jogosult jelölni a díjra. A győztes kiválasztásáról szóló végső szavazáson minden zsűritagnak (a Václav Burian-díj kuratóriumát képviselő, tiszteletbeli zsűritag kivételével) egy szavazata van.
- III. A díjra jelölt költők, ill. a zsűritagok meghívást kapnak Olmützbe. Személyes részvétel esetén 200 eurós részvételi díjra jogosultak.
- IV. A költőket jelölő zsűritagoknak egy – életrajzzal kísért – rövid laudációval kell készülniük a jelöltjükéről.
- V. A versek nyomtatásban is megjelennek a programfüzetben, mind eredetiben, mind pedig az összes többi résztvevő nyelvére lefordítva.
- VI. A Václav Burian-díjat két kategóriában ítélik oda. A közép-európai kulturális párbeszédhez való hozzájárulásért adományozott díj nyertesét egy nemzetközi kollégium választja ki, amely a Václav Burian-díj kuratóriumának tagjaiból és a díj korábbi nyerteséből áll. A költészetért járó díj nyertesét a zsűri választja ki – ld. az I. és a II. pontot.
- VII. A nagyközönség számára is nyilvános felolvasások szavazással vannak egybekötve, amelyen a hallgatóság a közönségdíj odaítéléséről szavazhat.
- VIII. A verseny keretében szervezett felolvasásokat a zsűri értékelése követi nyilvános viták formájában.
- IX. Minden részt vevő költőt 200 euró összegű honorárium illet meg. A Közép-európai Párbeszédhez Való Kulturális Hozzájárulásért díjhoz 1000 euró összegű pénzjutalom jár. A közönségdíjat elnyerő költő 200 euró összegű jutalomban részesül. A díjazottak továbbá egy – Burian Martin által készített, és a díjhoz tervezett – brosst is kapnak elismerésként.

LAUREÁTI / LAUREACI / PREISTRÄGER  
/ DÍJAZOTTAK 2016–2023

**Cena za poezii / Nagroda w kategorii Poezja  
/ Preis für Poesie / Költészeti díj**

- 2016 Milan Děžinský (CZ)  
2017 Tomasz Różycki (PL)  
2018 Jarosław Mikołajewski (PL) a Michal Habaj (SK)  
2019 Max Czollek (DE)  
2020 Dagmara Kraus (DE)  
2021 Ondřej Macl (CZ)  
2022 Dominika Moravčíková (SK)  
2023 Katarína Kucbelová (SK)

**Cena za přínos ke středoevropskému dialogu  
/ Nagroda za wkład w dialog środkowoeuropejski  
w dziedzinie kultury / Preis für den kulturellen Beitrag  
zum mitteleuropäischen Dialog / Kulturális hozzájárulá-  
sért járó díj a közép-európai párbeszédhez**

- 2016 Aleksander Kaczorowski (PL)  
2017 László Szigeti (SK)  
2018 Andrzej Jagodziński (PL)  
2019 Jurij Andruchovyč (UA)  
2020 Monika Sznajderman (PL)  
2021 Martin Pollack (AUT)  
2022 Martin M. Šimečka (SK)  
2023 Taras Prochasko (UA)

VAŠE POZNÁMKY / TWOJE NOTATKI  
/ IHRE NOTIZEN / MEGJEGYZÉSEK

# CENA VÁCLAVA BURIANA OLOMOUC

MOU

BEDEKR / 9. ročník

Texty: Zofia Bałdyga, Petr Borkovec, Sabine Voda Eschgfäller, Mária Ferenčuhová, Urszula Honek, Zita Izsó, Juliána Sokolová, Luboš Svoboda, István Vörös, Clara Cosima Wolff, Pavel Zatloukal

Překlady: Zofia Bałdyga, Sabine Voda Eschgfäller, Samanta Gorzelniak, Eszter Honti, Marie Iljašenko, Christina Kunze, Tünde Mészáros, Franciszek Nastulczyk, Noemi Petneki, Flóra Peťovská, Andrea Reynolds, Robert Svoboda, Sándor Tatár, Miłosz Waligórski, Ryszard Wojnakowski

Redakce: Zofia Bałdyga, Alexandr Jeništa, Petra Ševců

Produkce: Zofia Bałdyga, Alexandr Jeništa, Petra Ševců, David Voda

Autoři fotografií: Dominik Musiałek, Philip Lodd, Paweł Mazur, Luboš Svoboda, Tatiana Takáčová, David Voda, Jan M. Heller

Grafická úprava: Petr Šmalec

Logo: Martin Burian

Vydal Výbor pro Cenu Václava Buriana a Muzeum umění Olomouc u příležitosti devátého ročníku Ceny Václava Buriana Olomouc, který se uskutečnil v CENTRALU Muzea umění Olomouc ve dnech 1., 2. a 18. října 2024.

Náklad: 150 ks

Tisk: Reprotisk, s r. o., M. R. Štefánika 318/1, 787 01 Šumperk

Poetry © Urszula Honek, Zita Izsó, Juliána Sokolová, Luboš Svoboda, Clara Cosima Wolff, 2024

Translation © Zofia Bałdyga, Sabine Voda Eschgfäller, Samanta Gorzelniak, Eszter Honti, Marie Iljašenko, Christina Kunze, Tünde Mészáros, Franciszek Nastulczyk, Noemi Petneki, Flóra Peťovská, Andrea Reynolds, Robert Svoboda, Sándor Tatár, Miłosz Waligórski, Ryszard Wojnakowski, 2024

Commentary © Zofia Bałdyga, Petr Borkovec, Sabine Voda Eschgfäller, Mária Ferenčuhová, István Vörös, Pavel Zatloukal, 2024

ISBN 978-80-88621-29-4

[www.cvbo.cz](http://www.cvbo.cz)

## CVB PODPOŘILI



MINISTERSTVO  
KULTURY



Olomoucký kraj



Univerzita Palackého  
v Olomouci



Filozofická  
fakulta



GOETHE  
INSTITUT

Česko-německý  
fond spolupráce  
Deutsch-tschechischer  
Zukunftsfonds



POLSKÝ  
INSTITUT  
PRAHA

Slovenské  
literárne  
centrum

ÖSTERREICH  
ZENTRUM OLOMOUC  
BAROKSĚ CENTRUM  
UNIVERSITY PALACKÉHO



Lisztův institut  
Maďarské kulturní centrum Praha

Neurologie-elektromyografie, s.r.o.  
Olomouc

## MEDIÁLNÍ PARTNEŘI

Olomouc  
Český rozhlas



LISTY  
Anotace  
překladů a úvah

tvar